

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 15 LIPCA 2019 r.

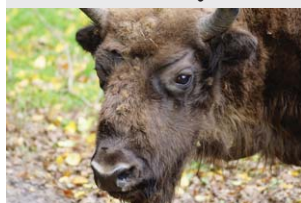
DZIŚ SPORT

Sportowcy zostali na lodzie

PROBLEM Z wielkim rozgoryczeniem zmagają się lubelskie drużyny, które starały się w konkursie o miejskie dotacje dla sportu zespołowego. W budżecie Lublina zabrakło dla nich pieniędzy, mogą się pojawić dopiero we wrześniu. **STRONA 13**



Żubry zamieszkają na Lubelszczyźnie



NATURA Największe europejskie ssaki będą żyć w Lasach Janowskich. Na początek będzie to stado 8-10 żubrów. Pierwsze osobniki pojawią się już za dwa lata **STRONA 2**

Nie znaleźli mobbingu w Wiośnie

POLITYKA Upomnieniem za „niewłaściwe zachowanie wobec wolontariusza ukarał sąd koleżeński Wiosny koordynatorkę lubelskich struktur ugrupowania. – To przykre – komentuje były szef partyjnej młodzieżówki, który oskarżał Monikę Pawłowską o mobbing **STRONA 3**

Pokłócili się o 12 milionów

PROBLEM To miała być jedna z największych chełmskich inwestycji. Firma Budimex nie chce jednak przebudowywać drogi krajowej nr 12 w granicach miasta. Wykonawca nie dogadał się z miastem, które nie chciało płacić dodatkowych 12 milionów złotych **STRONA 3**

Oni mają pociągnąć PiS do zwycięstwa

POLITYKA Lokalni kandydaci to za mało – uznały władze Prawa i Sprawiedliwości i jako lidera listy w wyborach do Sejmu w okręgu chełmskim wskazały wicepremiera Jacka Sasina. W okręgu lubelskim „jedyneką” będzie wiceminister Sylwester Tułajew

Tomasz Maciuszczak

Tuż przed tegorocznymi wyborami parlamentarnymi PiS stracił wiele swoich „lokomotyw”, bo posłami do Parlamentu Europejskiego zostało wielu rozpoznawalnych polityków tej partii. W tym gronie znalazły się m.in. Elżbieta Kruk i Beata Mazurek, które przed czterema laty startowały do Sejmu z pierwszych miejsc w okręgach na terenie województwa lubelskiego.

Prezes Jarosław Kaczyński podkreślał to, gdy w sobotę ogłaszał nazwiska 41 liderów list w całym kraju. – Mamy 25 osób, które nie były na pierwszych miejscach w poprzednich wyborach. W dziewięciu okręgach mamy kandydatów młodych, zarówno metrykalnie, jak i politycznie. Mamy więc zmianę, ale i kontynuację – mówił Kaczyński.

W tym przypadku miał na myśli m.in. lidera w okręgu lubelskim. Został nim 37-letni Sylwester Tułajew, który polityczną karierę rozpoczął w lubelskiej Radzie Miasta. Cztery lata temu uzyskał mandat poselski. Startował z dziesiątego miejsca na liście i zdobył 17 289 głosów. Z kandydatów PiS więcej zdobyły tylko Elżbieta Kruk i Gabriela Masłowska. Przed rokiem ubiegał się o stano-



Sylwester Tułajew będzie liderem lubelskiej listy PiS

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wisko prezydenta Lublina, przegrywając w pierwszej turze z Krzysztofem Żukiem. Mimo to jego notowania w partyjnej centrali w ostatnim czasie wyraźnie wzrosły. Pod koniec czerwca został wiceministrem spraw wewnętrznych i administracji. Teraz wygrał wyścig o „jedynekę” m.in. z szefem lokalnych struktur ugrupowania Krzysztofem Michalkiewiczem.

Nazwisko Tułajewa przewijało się w nieoficjalnych rozmowach na temat lidera lubelskiej listy. Nieco większym zaskoczeniem wydaje się być kandydatura w okręgu obejmującym Chełm, Zamość i Białą Podlaską. Tu postawiono na wicepremiera Jacka Sasina, który mieszka w Ząbkach, a do Sejmu dotychczas startował z okręgu podwarszawskiego.

Z naszym regionem łączy go więzy rodzinne. Siostra żony Sasina, Angelika Konaszczuk pracuje w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim. Tuż po objęciu władzy



w kraju przez Prawo i Sprawiedliwość bez konkursu została zastępcą dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców. Nieco ponad rok później awansowała na stanowisko dyrektora.

Pierwsze miejsce dla wicepremiera w okręgu wyborczym nr 7

zdaje się tłumaczyć jego częste w ostatnim czasie wizyty na Zamojszczyźnie.

Miesiąc temu uczestniczył w podpisaniu aktu erek-

Jacek Sasin mieszkający pod Warszawą będzie „jedyneką” listy w okręgu nr 7 obejmującym Chełm, Zamość i Białą Podlaską

FOT. ADRIAN GRZYCUK

cyjnego pod budowę nowej pływalni w Tomaszowie Lubelskim. Pod koniec czerwca w Hrubieszowie wziął udział w obchodach Święta 2. Hrubieszowskiego Pułku Rozpoznawczego im. mjr Henryka Dobrzańskiego „Hubala”. Z kolei w ostatni piątek pojawił się w Zamościu i Biłgoraju.

Wyprzedzał. Zabił siebie i małżeństwo z drugiego samochodu

Małżeństwo jadące audi i kierowca volkswagena to śmiertelne ofiary sobotniego wypadku na trasie Lublin – Bełżyce. Do tragedii doszło po godz. 22 w Radawcu Dużym.

– Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący volkswagenem jadący w kierunku Lublina podczas manewru wyprzedzania kolumny pojazdów zderzył się z jadącym z naprzeciwka seatem – opisuje sierż. szt. Kamil Karbowniczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. – Następnie

zderzył się czołowo z audi, po czym uderzył jeszcze w ford.

Audi po zderzeniu z volkswagenem zjechało do przydrożnego rowu.

W wypadku zginęły trzy osoby: 53-letni kierowca volkswagena z powiatu opolskiego a także jadące audi małżeństwo: 46-letnia kobieta i 47-letni mężczyzna. Pochodzili z okolic Lublina. 47-letnia ranna pasażerka jadąca volkswagenem została przewieziona do szpitala.

– Na miejscu zdarzenia policjanci pracowali pod

nadzorem prokuratora – dodaje sierż. szt. Kamil Karbowniczek. – Droga wojewódzka przez kilka godzin była zablokowana, a ruch odbywał się po wyznaczonych objazdach. Decyzją prokuratora pojazdy zostały zabezpieczone do dalszych badań przez biegłego.

Trwa wyjaśnianie przyczyn tragedii.

(AA)

Po zderzeniu z volkswagenem audi wpadło do rowu

FOT. KM PSP LUBLIN



Żubry zamieszkają na Lubelszczyźnie

NATURA Największe europejskie ssaki będą żyć w Lasach Janowskich. Na początek będzie to stado 8-10 żubrów. Pierwsze osobniki pojawią się już za dwa lata

Paweł Puzio

Król polskich lasów – żubr – zamieszka w naszym regionie w pierwszej połowie 2021 roku. – Utworzenie nowego stada w Lasach Janowskich ma służyć zwiększeniu zasięgu występowania żubrów w Polsce, wzrostowi liczebności gatunku na wolności oraz ograniczeniu rozprzestrzeniania się chorób tych zwierząt, co z kolei zwiększa bezpieczeństwo gatunku. Lasy Janowskie zostały uznane przez specjalistów od badań nad żubrami za teren, gdzie istnieją odpowiednie warunki przyrodnicze do utworzenia nowego, stabilnego wolnościowego stada – mówi dr inż. Marek Kamola, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie.

Wsiadanie żubrów do Lasów Janowskich będzie wieloetapowe, bo wymaga wielu lat przygotowań. Początkowo żubry zostaną wypuszczone do specjalnie przygotowanej zagrody adaptacyjnej. – W zagrodzie zwierzęta będą przebywały jedynie w okresie aklimatyzacji, w czasie którego oswoją się z lokalizacją i zaadaptują do nowych warunków siedliskowych. Po kilkutygodniowym procesie adaptacji zostaną wypuszczone na wolność – dodaje Marek Kamola.



FAKTY O ŻUBRACH

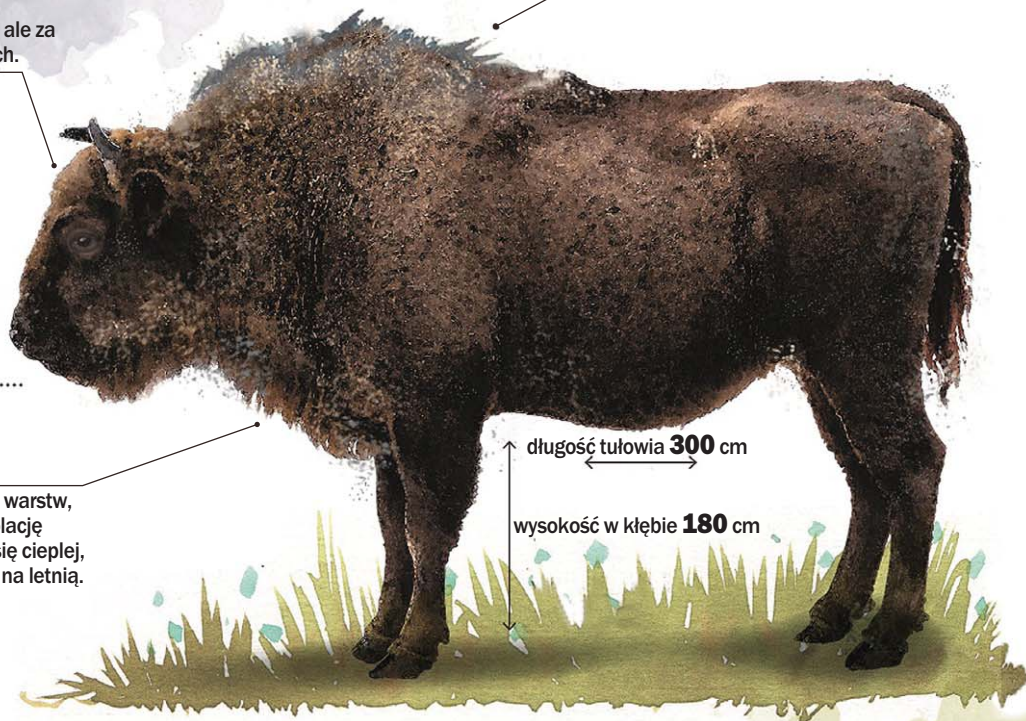
Żubr *Bison bonasus* to największy ssak Europy. Dzięki wysiłkowi naukowców i leśników, został uratowany ze skraju wymarcia.

Mają dosyć słaby wzrok, ale za to dobrze rozwinięty węch.



Futro składa się z trzech warstw, zapewniając świetną izolację podczas zimy. Gdy robi się ciepło, linieją i zmieniają sierść na letnią.

Byki są potężniej zbudowane niż krowy, a na grzbiecie mają charakterystyczny garb, nadający im imponujący wygląd.



długość tułowia **300 cm**

wysokość w kłębie **180 cm**

Zagroda powstanie we wschodniej części Lasów Janowskich.

Jest to obszar stosunkowo mało zaludniony, a większość otaczających zagrodę gruntów stanowią rozległe tereny leśne oraz łąki. Leśnicy przygotowują się

na przyjęcie żubrów. Odtworzą 32,5 ha śródleśnych polan, łąk i pastwisk. Ponieważ żubry mają spory apetyt, co roku leśnicy będą wykaszować i zbierać siano z ok. 20 ha łąk.

– Docelowo liczebność stada w Lasach Janowskich zakładana jest na 30 do 40 zwierząt. Jest to liczba wystarczająca, aby spełnić potrzeby behawioralne gatunku, a jednocześnie

W Polsce żyją 1873 żubry. Najnowsze, szóste stado powstało w Puszczy Augustowskiej

INFOGRAFIKA LASY PAŃSTWOWE

nie za duża, aby presja na środowisko oraz obszary użytkowane rolniczo nie była zbyt silna – dodaje Kamola. Nie wiadomo jeszcze ile będzie samic i samców, ani skąd przyjadą. – Z całą pewnością będą to zwierzęta wyselekcjonowane po analizie rodowodowej, tak, aby stopień pokrewieństwa był jak najmniejszy, ponieważ skutkiem kojarzeń w pokrewieństwie jest utrata zmienności genetycznej, co może powodować obniżenie odporności na choroby. Taka selekcja sprawi, że ich potomstwo będzie zróżnicowane genetycznie – tłumaczy szef RDLP w Lublinie.

Żubry mogą być atrakcją turystyczną, ale w aktualnie trwającym projekcie nie planuje się budowy zagrody pokazowej. – Nie wykluczamy takiego działania w przyszłości w ramach innego projektu. Na razie, ci którzy będą chcieli zobaczyć zwierzęta w naturze muszą liczyć na łuszczenia – dodaje Ewa Pożarska, rzeczniczka prasowa RDLP w Lublinie.

Szturm przyszłych psychologów

REKRUTACJA Katolicki Uniwersytet Lubelski ogłosił pierwsze listy przyjętych na pierwszy rok studiów. O 2,5 tys. miejsc ubiega się 4,6 tys. osób. Najwięcej rywalizuje o jeden indeks na psychologii, sinologii i filologii angielskiej.

Uczelnia chwali się kolejnym, 12-procentowym wzrostem liczby osób zarejestrowanych w systemie rekrutacyjnym. – Po raz kolejny statystyki potwierdzają bardzo dobrą opinię o naszych studiach psychologicznych. Ten kierunek chciałoby studiować w sumie ponad 700 kandydatów. Specjalność wspieranie jakości życia wybrało 477 osób, a specjalność biznesu i przedsiębiorczości 225 osób – mówi Lidia Jaskuła, rzeczniczka KUL.

Kolejne pozycje w zestawieniu popularności kierunków studiów zajęły: prawo (447 osób), filologia angielska (262 osoby), informatyka (165 osoby), zarządzanie (152 osoby), ekonomia i administracja (po 140 osób). Jeśli chodzi o liczbę kandydatów na jedno miejsce najlepiej wypadła psychologia, specjalność wspieranie jakości życia (prawie 5 osób na miejsce), sinologia (3,5), lingwistyka stosowana (3,2), filologia angielska (2,6), psychologia, specjalność biznesu i przedsiębiorczości oraz hispanistyka (po 2,2).

Przyjęci kandydaci czas na potwierdzenie chęci studiowania i dostarczenie kompletów mają do najbliższego poniedziałku. We wtorek zostanie ogłoszony drugi etap rekrutacji.

(TOMA)

NAJBARDZIEJ OBLEGANE KIERUNKI STUDIÓW W LUBLINIE (WEDŁUG LICZBY KANDYDATÓW NA JEDNO MIEJSCE) *

- Stomatologia (Uniwersytet Medyczny) 16,23
- Psychologia (UMCS) 14,9
- Medycyna (UM) 10,8
- Weterynaria (Uniwersytet Przyrodniczy) 10,2
- Finanse i rachunkowość (UMCS) 7,43
- Analizy medyczna (UM) 7,33
- Anglistyka (UMCS) 7,25
- Analizy weterynaryjna (UP) 6,8
- Lingwistyka stosowana, spec. angielski z niemieckim (UMCS) 6,33
- Logistyka (UMCS) 6,32
- Jazz i muzyka estradowa (UMCS) 5,84
- Pedagogika (UMCS) 5,54
- Informatyka (UMCS) 5,48
- Ekonomia (UMCS) 5,41
- Hispanistyka (UMCS) 5,33
- Zarządzanie (UMCS) 5,13
- Lingwistyka stosowana, spec. angielski z hiszpańskim (UMCS) 5
- Psychologia, spec. wspieranie jakości życia (KUL) 5
- Behawiorystyka zwierząt (UP) 4
- Inżynieria logistyki (Politechnika Lubelska) 3,7
- Finanse i rachunkowość (PL) 3,7
- Geodezja i kartografia (UP) 3,6
- Dietetyka (UP) 3,5
- Sinologia (KUL) 3,5

Rekrutacja do szkół w kampanii wyborczej

POLITYKA O to, czy reforma oświaty była dobra i zła oraz o to, jak przebiega rekrutacja do szkół średnich kłóć się przed mediami lokalni politycy. Padają oskarżenia o „brak honoru” i „zbrodnię na dzieciach”. Po tym, jak okazało się, że po pierwszym etapie rekrutacji do lubelskich szkół nie dostało się 606 uczniów na konferencję prasową zaprosili członkowie PO.

– Mamy do czynienia z kryzysem edukacji, z tragedią dzieci i zbrodnią popełnioną na polskich dzieciach – mówiła Joanna Mucha, posłanka PO. Za jej plecami podczas konferencji prasowej stał m.in. Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina ds. oświaty.

– Trzeba nie mieć odrobiny honoru i grama wstydu żeby z punktu widzenia organu prowadzącego szkoły mówić o zbrodni na młodzieży – komentował w odpowiedzi na to wojewoda Przemysław Czarnek dodając, że jest to problem „sztucznie wygenerowany”, „celowe wprowadzanie w błąd” i „sabotaż polityczny kosztem

dzieci i ich rodziców”. Słowa te oburzyły Mariusza Banacha, który w piątek wydał w tej sprawie oświadczenie. Podkreśla, że Lublin był przeciwny reformie oświaty i metodzie jej wprowadzania. Dzięki tryletniej wyteżonej pracy miasto było przygotowane do przyjęcia podwójnego rocznika uczniów.

– Pan wojewoda zamiast komentować wprowadzoną przez rząd reformę oświaty, powinien zainteresować się stale zaniżaną relacją subwencji oświatowej w stosunku do kosztów ponoszonych przez samorządy na sprawne funkcjonowanie szkół. Tego bowiem zarówno uczniowie i ich rodzice, jak i nauczyciele oczekują od władz centralnych – podkreśla i wylicza, że tylko w ubiegłym roku, na zadania objęte subwencją oświatową, miasto Lublin wydało 600 mln zł, a otrzymana subwencja oświatowa wyniosła 420 mln zł. – Te brakujące 180 mln zł to koszt trzech nowych szkół. Dziś dowiadujemy się, że od września płace nauczycieli mają wzrosnąć o 9,6 proc.,

a dodatek za wychowawstwo ma wynosić co najmniej 300 zł. Nie docierają do nas natomiast informacje na temat tego, z czego samorządy mają tę podwyżkę sfinansować. W tej sferze oczekujemy aktywności wojewody lubelskiego i podjęcia wszelkich starań w celu zwiększenia subwencji oświatowej. – Mam wrażenie, że pan prezydent szuka tematów zastępczych po kompromitacji jaka miała miejsce kilka dni temu – ucina wojewoda i aleje do posłanki Muchy, żeby wystąpiła przed kamerami i przeprosiła dzieci i rodziców za to, że zachowała się absolutnie nieodpowiedzialnie”. Głos zabrali też lokalni politycy PiS. – Zbrodnią na młodzieży jest straszenie młodzieży tym, że nie dostaną się do szkół skoro wiemy, że w samym Lublinie jest ponad 2 tys. wolnych miejsc – Piotr Gawryszczak, przewodniczący Klubu PiS Rady Miasta Lublina.

AGNIESZKA KASPERSKA
● W KTÓRYCH SZKOLACH W LUBLINIE SĄ MIEJSCA DLA UCZNIÓW - STRONA 7

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biła Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biła Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Kłótnia o 12 milionów. Kierowcy zostali z niczym

PROBLEM To miała być jedna z największych chełmskich inwestycji. Firma Budimex nie chce jednak przebudowywać drogi krajowej nr 12 w granicach miasta. Wykonawca nie dogadał się z miastem, które nie zgodziło się zapłacić dodatkowych pieniędzy

Wojciech Zakrzewski

Przestawiciele spółki Budimex w piątek rano rozesłali do mediów informacje o odstąpieniu od umowy na przebudowę drogi. „Biorąc pod uwagę interes społeczny mieszkańców Chełma uważamy, że korzystniejszym rozwiązaniem jest odstąpienie od umowy przed rozpoczęciem przygotowanych już prac budowlanych, niż narażanie mieszkańców na przedłużającą się, z powodów roszczeń finansowych, budowę” – czytamy w oświadczeniu firmy.

Firma nie porozumiała się z miastem odnośnie wyższej zapłaty za prace. Chodzi o 12 mln złotych, które pojawiły się – jak twierdzi Budimex

– z powodu konieczności budowy drogi w wyższym standardzie. – Niestety miasto Chełm odmówiło poniesienia jakichkolwiek dodatkowych kosztów ukończenia budowy, pomimo faktycznej zmiany przedmiotu umowy. Konieczność poniesienia tych kosztów przez Budimex narażałoby na stratę akcjonariuszy Budimeksu, wśród nich także podmioty publiczne – podnoszą przedstawiciele spółki budowlanej.

Informacja o decyzji Budimexu wywołała burzę w chełmskim magistracie. Prezydent Jakub Banaszek twierdzi, że dowiedział się o niej z mediów. – Co uważamy za działanie nieprofesjonalne, świadczące o braku

dobrej woli ze strony wykonawcy – czytamy w specjalnym komunikacie prezydenta.

Urzednicy są zaskoczeni tym bardziej, że jeszcze 22 maja Budimex zażądał od Chełma gwarancji zapłaty za realizację inwestycji. Gwarancja – nad tą decyzją głosowali miejscy radni – została przedłożona w terminie. Urząd dodaje, że

jeszcze w poniedziałek 8 lipca, Budimex formalnie odebrał plac budowy.

– Zatem uznać należy, iż nie ma przeszkód do rozpoczęcia wykonywania prac. W przypadku braku niezwłocznego przystąpie-



nia przez wykonawcę do wykonywania prac miasto Chełm będzie zmuszone do odstąpienia od wiążącej strony umowy z winy wykonawcy, o czym Budimex S.A. był uprzednio informowany – podkreśla Jakub Banaszek, który odrzuca argumentację Budimexu żądającego dodat-

Tak miała wyglądać droga krajowa nr 12 po przebudowie

WIZUALIZACJE INWESTORA

kowych pieniędzy, za zaprojektowanie inwestycji.

– Miasto Chełm oświadcza również, iż nie zmienił się zakres rzeczowy umowy,

w konsekwencji czego nie istniały podstawy do uznania roszczeń Budimex S.A. i zwiększenia wynagrodzenia ryczałtowego. Podkreślić należy, iż nie jest prawdą twierdzenie wykonawcy, iż standard drogi uległ zmianie, bowiem przepisy w tym zakresie nie zmieniły się od 1999 roku, o czym wykonawca jako profesjonalny podmiot powinien wiedzieć – argumentuje prezydent Banaszek.

Wzajemne oskarżenia to koniec trwających od kilku miesięcy negocjacji. Stawia to pod znakiem zapytania realizację ponad 100 milionowego projektu na przebudowę najruchliwszej trasy w mieście wiodącej do przejścia granicznego w regionie.

Szukali mobbingu, nawet nie wysłuchali skarżącego

POLITYKA Upomnieniem za „niewłaściwe zachowanie wobec wolontariusza ukarał sąd koleżeński Wiosny koordynatorkę lubelskich struktur ugrupowania. – To przykre – komentuje były szef partyjnej młodzieżówki, który oskarżał Monikę Pawłowską o mobbing

Tomasz Maciuszczak

– Sąd koleżeński Wiosny uznał, że Monika Pawłowska dopuściła się niewłaściwego zachowania wobec wolontariusza, m.in. poprzez stosowanie wulgaryzmów – mówi Dziennikowi Jan Mróz z biura prasowego partii Roberta Biedronia. Na podstawie partyjnego statutu koordynatorkę i niedawną kandydatkę do Parlamentu

Europejskiego ukarano upomnieniem.

– W ocenie sądu kara ta jest adekwatna do stopnia przewinienia, ma ona spowodować poprawę jakości komunikacji w zespole i wyeliminowanie niewłaściwych postaw. Przy wyborze rodzaju kary uwzględniono bardzo dobrą dotychczasową opinię o Monice Pawłowskiej wśród jej współpracowników i wolon-

tariuszy oraz jej zaangażowanie w pracę – wyjaśnia Mróz.

W ocenie sądu postępowanie Pawłowskiej nie nosiło znamion mobbingu, co dwa miesiące temu zarzucił jej były szef partyjnej młodzieżówki Przemysław Stefaniak. – Nikomu nie życzę, aby przeżył to co ja przeżyłem – napisał w emocjonalnym wpisie na Facebooku, w którym opisał zachowanie byłej przełożo-

nej. Jego zdaniem Pawłowska miała pytać go o to, że „jakim cudem ona k***a nie wie, że pie***ona dzieciarnia organizuje jakieś k***a malowanie tęczy”. Następnie miała dodać, że „jak już k***a coś takiego robią, to chociaż ona ma być na zdjęciach”. Następnie przytoczył też sytuację, w której koordynatorka miała zrugać za to, że nie podał jej ręki. – Powiedziała, że „jak

jeszcze raz k***a nie wstane od razu żeby się przywitać to mnie roz***wi” – pisał.

Przemysław Stefaniak komentując decyzję sądu koleżeńskiego nie kryje żalu. – Nie wiem, co powiedzieć, to po prostu przykre. Mam wrażenie, że sprawa nie została nawet napoczęta. Przez dwa miesiące ani ja, ani żadna z osób, które potwierdzały moje zarzuty nie

stanęliśmy przed sądem. Nie wysłuchano nas. Wyjaśnienia składała tylko Monika Pawłowska. Nas przy tym nie było, nie wiemy, jak to wyglądało. To śmieszne – mówi były działacz Wiosny. – Moim jedynym grzechem było to, że byłem naiwny. Liczyłem, że znajdzie się ktoś, kto zechce wyjaśnić tę sprawę. Zaufałem politykom i przejechałem się na tym.

Kandydat na stole. Czekają na innych

POLITYKA Były działacz .Nowoczesnej Paweł Cegielko chce wystartować w wyborach do Senatu w okręgu obejmującym Lublin. Poparcia udzielili mu Obywatele RP. Ale jego kandydatura nie jest jeszcze przesądzona.

– Pawła Cegielkę znamy, cenimy sobie bardzo współpracę z nim. To jest nasz kandydat. Kładziemy go na stół i bardzo stanowczo chcemy prosić wszystkie partie polityczne, żeby swoich kandydatów ujawniły. Spotkajmy się wtedy i porozmawiajmy o tym, jak wybrać jednego, wspólnego kandydata, bo wszyscy wiemy, że on jest nam dzisiaj potrzebny – przekonuje Paweł Kasprzak, lider Obywateli RP.

Cegielko ma 47 lat. Z zawodu jest radcą prawnym. Z polityką miał już do czynienia, był wiceprzewodniczącym lubelskich struktur .Nowoczesnej. Z partią rozstał się kilka miesięcy temu. Teraz odpowiedział na apel Obywateli RP i zgłosił chęć startu w wyborach do Senatu jako niezależny kandydat. Jest jednak gotów skonfrontować swą kandydaturę z innymi osobami, które podzielają jego wartości, jak demokracja, samorządność i partycypacja obywatelska. Chce, by z tego grona



Paweł Cegielko ma poparcie Obywateli RP

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

jednego pretendenta do walki o senatorski mandat wybrali wyborcy.

– Ponieważ na prawyboły w dosłownym znaczeniu tego słowa nie ma już czasu, mogłoby się to odbyć w formie wysłuchań obywatelskich. Wyborcy powinni mieć możliwość poznania sylwetek, poglądów i programów kandydatów, na których będą oddawać swój głos. Takie wysłuchania pozwoliłyby dokonać selekcji. W obecnej sytuacji to najwłaściwsza forma – przekonuje Paweł Cegielko.

Wiadomo, że w Lublinie do Senatu będzie startował inny były dzia-

łacz .Nowoczesnej, radny sejmiku województwa Jacek Bury. Poparcia ma udzielić mu Platforma Obywatelska, a rozmowy na ten temat trwają także z Polskim Stronnictwem Ludowym i Sojuszem Lewicy Demokratycznej.

– Moją intencją jest to, żeby uzyskać poparcie mieszkańców. Jeśli je otrzymam, to będę startował. Ale wychodzę z założenia, że jeśli strona demokratyczna ma wystawić wielu kandydatów, to lepiej, żebyśmy wspólnie z wyborcami wybrali jednego, wspólnego. Jeśli znajdzie się osoba, która otrzyma większe zaufanie wyborców, wycofam się ze startowania i udzielię tej osobie pełnego poparcia i pomocy – podsumowuje Cegielko.

(TOMA)

Kazali całować się po butach

Zmuszali młodszego chłopca do całowania się po butach i wrzucili mu rower do stawu – nagranie o tej bulwersującej treści trafiło do telewizji Polsat News. W piątek dziennikarze stacji przekazali film policji w Białej Podlaskiej.

Na nagraniu opublikowanym przez Polsat News, grupa nastolatków terroryzuje młodszego kolegę. Każą mu całować buty, bo groźbą wrzucenia roweru do stawu. Chłopiec nie chce spełnić ich zachcianek, ale słyszy w odpowiedzi „no to rowerowi nie będzie”. Jeden z nastolatków kopie pokrzywdzonego, aby go zmusić do całowania butów.

Gdy w końcu młody człowiek ulega i całuje po butach, rower i tak ląduje w wodzie. Na nagraniu słychać salwy śmiechu. Film urywa się, gdy pokrzywdzony wchodzi po rower do wody.

– Natychmiast po otrzymaniu nagrania podjęliśmy działania. Ustaliśmy tożsamość pokrzywdzonego, nastolatków widocznych na nagraniu oraz miejsce zdarzenia. Nagranie zrealizowano na terenie gminy Biała Podlaska.



Nagranie nadane do telewizji postużyło policji do znalezienia sprawców

FOT. POLSAT NEWS

Nastolatki nie unikną odpowiedzialności, zajmie się nimi sąd dla nieletnich – mówi podkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Nastolatkom za ich wybrzydki nadzór kuratora, a być może nawet poprawczak. (P.P.)

Widać już nowy most nad Czarniejówką



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

DZIENNIK BUDOWY
Widok na Czarniejówkę zasłoniła już gęsta sieć prętów zbrojeniowych, które będą wzmacniać płytę nośną nowego mostu powstającego w ciągu ul. Fabrycznej. Za około tydzień może się tu rozpocząć betonowanie konstrukcji. Nowy most powinien być gotowy nie póź-

niej niż pod koniec października. Taki termin zapisany jest w umowie pomiędzy władzami Lublina a wykonawcą robót, Przedsiębiorstwem Robót Drogowych Lubartów.
Umowa obejmuje nie tylko rozebranie starej przeprawy przez rzekę i zbudowanie nowej, ale też przebu-

dowę ronda przy Gali i wyznaczenie buspasów (w obu kierunkach) na ul. Fabrycznej i Drodze Męczenników Majdanka między skrzyżowaniem z Wolską i Łęczyńską a skrzyżowaniem z ul. Sulisławicką i Grabskiego. Na Fabrycznej powstanie też sygnalizacja świetlna przy wyjeździe z Bronowickiej, a nad

ul. Lubelskiego Lipca '80 zamontowana ma być sieć zasilająca dla trolejbusów.
W ramach tego samego zlecenia odnowionych ma być także siedem zatok na przystankach komunikacji miejskiej. – Trzy zatoki na ul. Wolskiej, na al. Piłsudskiego przy szkole, na ul. Lubelskiego Lipca '80 w rejonie skrzy-

żowania z al. Piłsudskiego, na ul. Kunickiego przy pl. Bychawskim i na Drodze Męczenników Majdanka przed wiaduktem kolejowym – wylicza Karol Kieliszek z Urzędu Miasta. Drogowcy zaczęli od zatoki na ul. Lubelskiego Lipca '80.
Kontrakt między miastem a PRD Lubartów został pod-

pisany równo rok temu, od tamtej pory wykonawca zrealizował już prawie połowę prac objętych umową. Czy zdąży z drugą połową przed listopadem? Na to pytanie Ratusz odpowiada stwierdzeniem, że „wykonawca nie sygnalizuje potrzeby przedłużenia terminu”.
DOMINIK SMAGA

Miejskie opaski na wszelki wypadek

WSPARCIE W piątek wybrana została firma mająca zapewnić 400 lubelskim seniorom elektroniczne opaski, które przez całą dobę będą analizować funkcje życiowe organizmu. Miasto opłaci także dyżury dyspozytora, który będzie reagować na alarmy wysyłane przez urządzenia mogące się przyczynić do ocalenia życia

Dominik Smaga

Elektroniczne urządzenia zakładane na nadgarstek mają zapewnić seniorom szybką pomoc w razie zagrożenia życia lub zdrowia. Wodoodporna opaska samoczynnie zaalarmuje dyspozytora, że jej użytkownik upadł, nagle przestał się poruszać lub stanęło jego serce. Dyspozytor podejmie wtedy próbę kontaktu z użytkownikiem opaski wyposażonej w głośnik i mikrofon. Jeżeli dowie się, że dana osoba rzeczywiście wymaga pomocy albo nie uda się nawiązać z nią kontaktu, wyśle

pomoc, która dotrze pod właściwy adres dzięki wbudowanemu w opaskę lokalizatorowi GPS.
Taki system opieki będzie uruchomiony przez samorząd Lublina. Na razie na próbę: od września tego roku do końca przyszłorocznych wakacji. Odpowiedzialny za to Zespół Ośrodków Wsparcia, który w piątek wybrał firmę mającą dostarczyć opaski i przez rok obsługiwać system. Na zapłatę dla wykonawcy miasto zarezerwowało 380 tys. zł, a część tych pieniędzy pochodzi z unijnej dotacji. Zwycięzca przetargu, warszawska spół-

ka SiDLY, będzie pracować za połowę tej kwoty, jej oferta opiewa na niecałe 190 tys. zł.
Już niedługo zainteresowani mieszkańcy będą mogli się starać o opaskę. – Będzie nabór – zapowiada Michał Wartacz, zastępca dyrektora Zespołu Ośrodków Wsparcia. – Wszystko podamy do publicznej wiadomości.
Zasady naboru musiały być sprecyzowane przez miasto już przy składaniu wniosku o unijne dofinansowanie. Dowiadujemy się stąd, że o opaski będą mogły się starać osoby, które mają powyżej 60 lat i mieszkają na terenie Lublina. O zakwali-

fikowaniu do programu będzie decydować liczba przyznanych punktów.
* Jeden punkt ma być przyznany osobom lub rodzinom zagrożonym ubóstwem lub wykluczeniem społecznym i doświadczające wykluczenia „z powodu więcej niż jednej z przesłanek”. * Dwa punkty dostaną osoby o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. * Jeden punkt będzie przyznany osobom z niepełnosprawnościami sprzężonymi i osoby z zaburzeniami psychicznymi, z niepełnosprawnością intelektualną i całościowymi zaburzenia-

mi rozwojowymi. * Na dwa punkty mogą liczyć osoby niepełnosprawne i niesamodzielne, których dochód nie przekracza 1051,5 zł w przypadku osób gospodarujących samotnie lub 792 zł na osobę w rodzinie. * Jeden punkt będzie przyznany osobom lub rodzinom korzystającym z unijnej pomocy żywnościowej.
– Pierwszeństwo do udziału w projekcie będą miały osoby z największą liczbą punktów. W przypadku takiej samej liczby punktów zdecyduje kolejność zgłoszeń – przekazuje nam Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka

województwa. – Osoby niezakwalifikowane do projektu z powodu braku miejsc, zostaną wpisane na listę rezerwową. W razie rezygnacji uczestnika, śmierci lub innego zdarzenia losowego wykluczającego uczestnictwo, zakwalifikowana będzie kolejna osoba z listy.
Na potrzeby naboru miasto ma też powołać specjalny zespół orzekający, którego zadaniem będzie przeprowadzenie wywiadu o stanie zdrowia seniora, jego sytuacji rodzinnej, potrzebach i problemach. W zespole znajdzie się terapeuta, psycholog i pracownik socjalny.

**Panu
Jarosławowi Dąbrowskiemu**

Sędziemu wizytatorowi Sądu Okręgowego w Lublinie

wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają
Prezesa, Wiceprezesa, Dyrektora, sędziowie
i pracownicy Sądu Okręgowego w Lublinie



n668

Park jednak urośnie

PRZEŁOM Do końca listopada urządzona ma być nowa część parku Jana Pawła II wzdłuż os. Górki. Prace miały się rozpocząć jeszcze w zeszłym roku, ale Urząd Miasta miał problem z wyborem wykonawcy. Park miał pecha aż do wczoraj, gdy rozstrzygnięty został przetarg na wykonanie robót.
W kierunku ul. Nadbystrzyckiej przedłużona ma być alejka spacerowa oraz droga rowerowa, które kończą się dzisiaj

przy chodniku łączącym osiedle z przystankiem. Przy nowych drogach powstanie też oświetlenie.
Przed grudniem można się również spodziewać placu do ćwiczeń parkour (powstanie obok plenerowej siłowni) i nowego placu zabaw koło parkowej altany (przy Szmaragdowej). Wszystko to ma kosztować łącznie 1,3 mln zł. Na taką kwotę ma opiewać umowa z firmą Eksam MSM Budownictwo, której oferta była najtańsza. (DRS)

Uważaj na oszustów

PROBLEM Oszuści znów próbują w internecie metody „na ZUS”. Rozsyłają e-maile z załącznikami, które rzekomo pochodzą od urzędu. Otwarcie załącznika grozi zainfekowaniem komputera.
W ostatnich dniach niektórzy z klientów ZUS otrzymali maile zatytułowane „Składka”, z informacją o błędnie opłaconych składkach. – Korespondencja ma pochodzić z „kancelarii ZUS”. Adres, z którego wysłano wiadomość ma rozwinięcie gov.pl, którego nie używamy – mówi Małgorzata Korba, rzecznik ZUS w województwie lubelskim.
W mailu jest załącznik, którego pod żadnym pozorem nie można otwierać. – Poza tym radzimy nie odpowiadać na wiadomość. Oszuści mogą wykorzystać taką korespondencję do zainfekowania kompute-

rów i np. uzyskania dostępu do danych wrażliwych zapisanych w pamięci urządzenia – tłumaczy rzecznik.
ZUS przypomina, że nie przysyła mailem informacji o rozliczeniu składek, wezwań do zapłaty ani informacji o nadpłatach. Droga elektroniczna instytucja kontaktuje się tylko z tymi, którzy mają konto w Platformie Usług Elektronicznych ZUS i sami wybrali taką właśnie formę kontaktu. Mail zawsze zawiera wtedy imię i nazwisko konkretnego pracownika ZUS.
W razie wątpliwości co do korespondencji można skontaktować się z pracownikami ZUS w jego placówce, w Centrum Obsługi Telefonicznej (tel.: 22 560 16 00 lub e-mail: cot@zus.pl) albo przez swój profil na PUE. (OPR. P.P.)

Jeden stadion, czwórka chętnych

PLANY Cztery firmy chcą się podjąć opracowania wstępnego projektu nowego stadionu żużlowego przy Al. Zygmunto-
wskich. Ich oferty poznaliśmy w piątek. Zamawiana przez miasto dokumentacja ma być gotowa wiosną. Budowa, jeżeli rzeczywiście dojdzie do skutku, powinna się zakończyć w roku 2022

Dominik Smaga

Dokumentacja ma być opracowana tanio i szybko – tak najkrócej można streścić warunki miejskiego przetargu na wstępny projekt stadionu, bo wybierając jej wykonawcę Urząd Miasta ma się kierować nie tylko najniższą ceną, ale też zadeklarowanym tempem prac.

Ratusz zakładał, że na zamówione dokumenty wyda nie więcej niż 600 tys. zł. W tej kwocie zmieściły się trzy pracownie. Dwie z nich zaoferowały swoje usługi tak tanio, że Urząd Miasta musi sprawdzić, czy nie ma do czynienia z „rażąco niskimi” cenami. Wykonawcy zostaną wezwani do złożenia wyjaśnień i udowodnienia, że są w stanie sporządzić projekt za zadeklarowaną kwotę.

Ceny i terminy

Najtańszą ofertę złożyła pabianicka firma EC Industria, która gotowa jest pracować za 200 tys. zł. Obiecując, że koncepcja będzie gotowa w ciągu 180 dni od podpisania umowy, zaś reszta dokumentacji w ciągu 90 dni od przekazania koncepcji.

Z ceną 363 tys. zł stanęła do przetargu poznańska spółka Kavoo Invest. Deklaruje wykonanie koncepcji

w ciągu 120 dni, a resztę ma dostarczyć przed upływem kolejnych 60 dni.

Ostatnią z firm, które zmieściły się w budżecie jest warszawska pracownia SPAK – Studio Projektowe Anny Kasprzyk, która chce 599 tys. zł i obiecuje stworzyć koncepcję w ciągu 150 dni, a resztę dokumentacji w ciągu kolejnych 100 dni.

Znani w Lublinie

Zespół Anny Kasprzyk był autorem wcześniejszego projektu przebudowy stadionu przy Al. Zygmunto-
wskich, zamówionego za prezydentury Andrzeja Pruszkowskiego. Jej projekt zakładał powstanie stadionu piłkarsko-żużlowego. Ratusz przed laty porzucił ten pomysł na rzecz budowy stadionu piłkarskiego znanego dzisiaj jako Arena Lublin. Pracownia SPAK, choć nie jest najtańsza, teoretycznie ma szansę na wygraną, o ile miasto uzna za „rażąco niskie” ceny dwóch tańszych pracowni.

Druga ciekawostka wiąże się z ostatnią ofertą, która jako jedyna przekracza kwotę zarezerwowaną przez miasto. Z ceną 612 tys. zł stanęła do przetargu warszawska pracownia LAP Studio, z którą związany jest projek-



tant Areny Lublin. Terminy, które zaoferowała to 120 dni na opracowanie koncepcji i kolejnych 60 na resztę dokumentów.

Będą nadać oferty

Do kogo trafi zlecenie? Tego możemy się dowiedzieć w ciągu najbliższych 30 dni, bo przez taki czas będą ważne oferty złożone przez architektów. – Powinniśmy się zmieścić w tym terminie – mówi Marzena Szczepańska, zastępca dyrektora Wydziału Inwestycji i Remontów w Urzędzie Miasta Lublin. Zastrzega jednak, że komisja przetargowa w pierwszej kolejności

musi dać czas na wyjaśnienie dwóm najtańszym firmom. – Musimy też zbadać, czy wszystkie wymagane dokumenty zostały złożone – dodaje Szczepańska. – Będziemy chcieli to zrobić jak najszybciej.

Jaki ma być stadion

Zamawiana przez Urząd Miasta dokumentacja ma powstać w dwóch wariantach różniących się zadaniem stadionu: jeden ma zakładać przykrycie całego obiektu, drugi ma uwzględnić wyłącznie zadaszenie trybun oraz toru.

Ratusz oczekuje, że nowy stadion (mający powstać

Ratusz oczekuje, że nowy stadion (mający powstać w miejscu starego) pomieści na trybunie głównej od 17 tys. do 20 tys. kibiców i będzie służyć nie tylko żużlowi, ale też innym dyscyplinom motorowym

FOT. MICHAŁ SIUDZIŃSKI

w miejscu starego) pomieści na trybunie głównej od 17 tys. do 20 tys. kibiców i będzie służyć nie tylko żużlowi, ale też innym dyscyplinom motorowym: od cartingu przez motocross po drifting. Obiekt miałby się także nadawać do organizacji innych wydarzeń, w tym

koncertów, targów, pokazów i konferencji.

Nie są to jedyne wymagania stawiane przez Ratusz projektantom. Władze miasta oczekują, że koncepcja uwzględni również kładkę na Bystrzycy łączącą stadion z terenami przy ul. Rusalka oraz wielopoziomowy parking po przeciwnej stronie Al. Zygmunto-
wskich. Parking miałby dziewięć kondygnacji, w tym dwie podziemne i mieściłby co najmniej 450 samocho-
dów.

Kiedy budowa?

Wstępna dokumentacja, której dotyczy przetarg, powinna być gotowa wiosną. Nie będzie to jednak projekt umożliwiający rozpoczęcie prac budowlanych. Ma być za to podstawą do zamówienia budowy w trybie „zaproszenia i wybuduj”. Z deklaracji składanych przez prezydenta Lublina wynika, że budowa nowego stadionu mogłaby się zakończyć w roku 2022, a miejsca urzędnicy będą się rozglądać za możliwościami zdobycia dotacji, żeby pokryć nią część kosztów, możliwe, że nawet połowę.

Na razie nie został ogłoszony żaden pomysł na to, gdzie odbywałyby się mecze podczas budowy nowego stadionu.

Janina zrzuca zielone. Nowy kolor w centrum

ZABYTKI Trwa remont elewacji kamienicy na rogu ul. 3 Maja i Żołnierzy Niepodległej w Lublinie. Siedziba Kuratorium Oświaty jest w połowie schowana pod rusztowaniami. Po zdjęciu zobaczymy nową kolorystykę

Czterokondygnacyjny budynek oddany do użytku w 1906 roku wybudowany był jako mieszkalno-biurowy. Jest siedzibą władz oświatowych jeszcze od czasów przedwojennych, bo od 1925 roku. W okresie międzywojennym działał tu hotel „Janina”, była restauracja, zakład kąpielowy i sklep. Teraz oprócz kuratorium znajduje się Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka. Budynek zaprojektował Elias Siderski, można się spotkać z opinią, że była to pierwsza secesyjna kamienica w mieście. Miała wówczas bogato zdobioną elewację, co można zobaczyć od strony podwórka. Frontowa remontowana w 1916, 1944 i latach 60. ubiegłego wieku straciła secesyjny charakter. Dziś z pierwotnego wystroju zachowały się tylko balustrady balkonowe i żeliwne odboje przy bramie od strony ul. Żołnierzy Niepodległej.

Właśnie od strony tej ulicy widać jeszcze seledynowy odcień kamienicy. To się zmieni.

Autorzy projektu budowlanego remontu elewacji Kuratorium Oświaty przywołują badania tynków i warstw malarskich jakie były robio-



ne w 1995 roku i które wykazały, że w pierwotnej wersji cokolwiek elewacji był pomalowany na kolor wrzosowy a ściany powyżej na jasno szary.

Biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków przychyliło się do wniosku kuratorium i uznało za możliwą do akceptacji kolorystykę w tonacji szarości.

- Ostateczny wybór kolorystyki będzie po zrobieniu próbek na fragmencie elewacji. Jest to metoda umożliwiająca najbardziej prawidłowy dobór koloru – mówi Piotr Mazur, kierownik referatu ds. inspekcji zabytków w Biurze Miejskiego Kon-

serwatora Zabytków. Pytany jakiego odcienia można się spodziewać przyznaje, że po remoncie Kuratorium Oświaty będzie podobne do kamienicy przy Rynku 3, która właśnie została odnowiona. I będzie jednolite, bo nie ma zgody na wyróżnianie detalu architektonicznego inną barwą. Jedynie cokolwiek będzie odpowiednio ciemniejszy niż ściany. Grąbitowe będą też balustrady balkonów. Ich secesyjna uroda ma być bezzwzględnie zachowana.

(OPRAC. AGDY)

Korzystałam z www.teatrnn.pl i Projektu budowlanego obiektu

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 8 października 2008 r., o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r., poz. 2081 z późn. zm.) oraz w związku z art. 119 ust. 1 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (Dz. U. z 2018 r., poz. 799 z późn. zm.)

Zarząd Województwa Lubelskiego



podaje do publicznej wiadomości informację o przyjęciu

„Programu ochrony środowiska przed hałasem dla województwa lubelskiego” wraz z „Prognozą oddziaływania na środowisko Programu ochrony środowiska przed hałasem dla województwa lubelskiego”

Uchwałą Nr V/119/2019 w dnia 25 kwietnia 2019 r. Sejmik Województwa Lubelskiego przyjął „Program ochrony środowiska przed hałasem dla województwa lubelskiego”. Uchwała w sprawie przyjęcia „Programu...” została opublikowana w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego w dniu 11 czerwca 2019 r., poz. 3613.

Przedmiotowy dokument został opracowany dla terenów, na których poziom hałasu przekracza poziom dopuszczalny, w celu dostosowania poziomu hałasu do poziomu dopuszczalnego. Obejmuje swym zakresem 174 odcinki dróg na terenie województwa lubelskiego o łącznej długości 468,029 km, z czego 165 odcinków stanowią drogi krajowe (434,939 km), a 9 odcinków drogi wojewódzkie (33,09 km). Łącznie odcinki dróg przebiegają przez 16 powiatów: bialski, biłgorajski, chełmski, janowski, krasnostawski, kraśnicki, lubartowski, lubelski, łęczyński, łukowski, puławski, radzyński, rycki, świdnicki, tomaszowski oraz zamojski.

Celem programu jest określenie i wskazanie niezbędnych działań tworzących podstawę ograniczenia poziomu hałasu do poziomów dopuszczalnych, tam, gdzie przekroczenia występują. Jest również aktualizacją dotychczasowego „Programu ochrony środowiska przed hałasem dla województwa lubelskiego”, przyjętego uchwałą Nr XLII/641/2014 Sejmiku Województwa Lubelskiego z dnia 24 lutego 2014 r.

„Program...” wraz z „Prognozą...” oraz częścią graficzną jest dostępny w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego w Lublinie, w Departamencie Środowiska i Zasobów Naturalnych, ul. Marii Curie-Skłodowskiej 3, pok. 413 oraz zamieszczony na stronie Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem: www.umwl.bip.lubelskie.pl (Ochrona Środowiska → Plany i Programy Ochrony Środowiska → Programy ochrony środowiska przed hałasem).

Informacja o „Programie...” została zamieszczona w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierającym informacje o środowisku i jego ochronie pod adresem: www.ekoportal.gov.pl pod numerem 328/2019.

Niniejsze obwieszczenie zostaje zamieszczone na stronie Biuletynu Informacji Publicznej w zakładce Ochrona Środowiska → Zawiadomienia i obwieszczenia oraz na tablicy ogłoszeń Departamentu Środowiska i Zasobów Naturalnych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie jak również w prasie o zasięgu wojewódzkim.

Muzeum szuka lokum

HISTORIA „Solidarność” szuka miejsca na muzeum Lubelskiego Lipca. Do siedziby związkowców w Lublinie można przynosić również pamiątki związane ze strajkami. Poszukiwane są zdjęcia sprzed 39 lat

Muzeum „Solidarności” w Lublinie już jest. Otwarto w kwietniu br. staraniem rektora Kościoła Rektoralnego w Piotra w Lublinie. Muzeum „Solidarności” jak też Muzeum Drogi Neokatechumenalnej znajduje się

w obrębie dawnego klasztoru przy ul. Królewskiej (w pobliżu siedziby lubelskiej „Solidarności”). – Inicjatywa jest bardzo cenna i my się z tego bardzo cieszymy, że takie muzeum powstało. My jednak chcemy zrobić większe muzeum i potrzebujemy więcej prze-

strzeni – mówi Marian Król, przewodniczący Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność”. Niestety nie ma jeszcze miejsca, gdzie miałyby powstać. Mało prawdopodobne wydaje się bowiem zlokalizowanie zbiorów związanych z lubelskimi

strajkami w tzw. lokomotywni. – Jest ona zamknięta od wielu lat i niszczy się – zaznacza przewodniczący Marian Król. – Jest to jedna z ostatnich tzw. zwrotnic. I dodaje: Od podpisania listu intencyjnego minęło już kilka lat. Niestety ze strony dyrekcji PKP nie ma

żadnych działań, dlatego podchodzę do tego pomysłu z daleko idącym sceptycyzmem. To wszystko trwa już za długo. W piątek poprosiliśmy o komentarz centralę PKP. Czekamy na odpowiedź. „Solidarność” szuka więc innych miejsc na muzeum.

– Prowadzimy rozmowy – mówi przewodniczący Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność”. – Jedno z miejsc jest związane z wydarzeniami Lubelskiego Lipca i najnowsza historia. W grę wchodzi wyłącznie Lublin. (AA, DRS)



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

PAMIĄTKI POSZUKIWANE

Archiwum związane z Lubelskim Lipcem „Solidarność” zbiera od lat. – Zbiory są znaczące. Mamy już wystarczający materiał, żeby zorganizować muzeum – mówi przewodniczący Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność”. Choć zwraca się też z prośbą o przekazywanie pamiątek z tego czasu, zwłaszcza fotografii. – Zdjęcia z Lubelskiego Lipca są na wagę złota, ponieważ ich po prostu nie mamy. Powodów może być kilka. – Nie było tylu co obecnie urzędów, którymi można zrobić zdjęcie – mówi Marian Król. – Poza tym w tamtym czasie każda osoba robiąca zdjęcia była podejrzana, że

jest z jakiś służb. A służby na pewno fotografie wykonywali, tyle, że nie ma ich w archiwach. Dlatego też gdyby ktoś takie fotografie posiadał proszony jest o kontakt ze związkowcami. W sobotę podczas obchodów 39 rocznicy Lubelskiego Lipca organizatorzy czekali na pamiątki i wspomnienia w Ogródzie Saskim. Na zdjęciu Alfred Bondos, współzałożyciel Związku „Solidarność” w WSK Świdnik, członek I Komisji Zakładowej „Solidarności” w WSK. Założyciel Zakładowego Biuletynu Związku „Solidarność” – „Grot”, prowadził audycje związku w radiowęźle zakładowym WSK.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

LUBELSKI LIPIEC

W dniach 8-25 lipca 1980 r. w Lublinie i miastach w regionie miały miejsce strajki. Fale protestów zapoczątkowała załoga Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku (protest wybuchł po tym, jak o 60 proc. wzrosły ceny w zakładowym bufecie – kotlet zdrożał z 10,20 zł na 18,10 zł). Strajki miały miejsce w 150 zakładach pracy w Lubelskiem. W samym Lublinie największymi zakładami, które przystąpiły do strajku były Fabryka Samochodów Ciężarowych (FSC), Lubelskie Zakłady Naprawy Samochodów

(LZNS), Lokomotywnia PKP, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne (MPK) a także Fabryka Maszyn Rolniczych „Agromet”. Symbolem Lubelskiego Lipca stał się strajk kolejarzy. Wczoraj przed dworcem PKP zebrali się uczestnicy rocznicowych uroczystości. Na terenie byłej lokomotywni Lublin odprawiona została msza. Później był koncert Wojtki Cugowskiej z zespołem, piknik i wieczór taneczny przy muzyce.

Tak było na LSM. W sobotę bawi się Czechów



DZIELNICE Spektakle dla dzieci, młodzieży i dorosłych pojawiają się w kolejnych dzielnicach. 13 lipca Piknik teatralny przyjechał do wawozu przy Szkole Podstawowej nr 22. – To wyjątkowe święto teatralne dla całych rodzin – pełne radości, emocji i opowieści o współczesnym świecie. Wydarzenie dla wszystkich, bez względu na wiek: najmłodsi będą

mogli aktywnie wziąć udział w spektaklu „Latamy”, a wieczorem na scenie pojawią się aktorzy znani z filmów i seriali, by opowiedzieć słodko-gorzkie historie ojców w spektaklu „Tata ma kota” – zachęcali organizatorzy. I zapowiadają, że w najbliższą sobotę, 20 lipca artyści się pojawią na Czechowie (teren zielony przy Szkole Podstawowej nr 43)

Program jest zawsze taki sam: od południa: piknik rodzinny: zabawy, gry i animacje dla dzieci i całych rodzin; od godz. 14 rodzinne warsztaty teatralne. Na godz. 15 zapraszane są dzieci. Teatr Sztuczka wystawia „Latamy” (spektakl dla widzów 3-5 lat). O godz. 16 i 19 żywy obraz „Unia lubelska” – zostaną królem i damą dworu z obrazu „Unia

lubelska” – akcja Matejko Foto Challenge. Starsza widownia o godz. 17 ogląda Bogusława Byrskiego w „Czerwonym Kapturku”, a o godz. 18 Komediiowy Teatr Historyczny Poławiaczy Perel „Unia po Lubelsku!”. Na koniec dla dorosłych widzów o godz. 20 Scena InVitro „Tata ma kota (albo Poczytaj mi tato)”. Wszystko gratis.



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Był strach i nerwy, ale szkoły czekają

EDUKACJA 1095 miejsc w liceach ogólnokształcących, 629 miejsc w technikach i 452 miejsca w szkołach branżowych pierwszego stopnia czeka na absolwentów szkół podstawowych i gimnazjów. Przyjmować będą nawet najbardziej prestiżowe placówki

Agnieszka kasperska

Po pierwszym etapie rekrutacji do żadnej z lubelskich szkół nie dostało się 603 uczniów. To właśnie oni, ale i osoby, które zostały przyjęte do szkół, w których tak naprawdę nie chcą się uczyć mają teraz czas na składanie dokumentów w innych placówkach.

– W ramach przygotowań do przyjęcia podwójnego rocznika otworzyliśmy dwa nowe licea ogólnokształcące: XXIX przy ul. Lipowej i XXX przy ul. Wajdeloty. Poprawiliśmy warunki funkcjonowania Zespołu Szkół Odzieżowo-Włókienniczych znajdując mu nową siedzibę przy ulicy Lwowskiej. Poprawiliśmy stan techniczny wielu obiektów, w których funkcjonują szkoły ponadgimnazjalne. Zwiększyliśmy liczbę oddziałów we wszystkich szkołach – wylicza Mariusz Banach, zastępca prezidenta miasta ds. oświaty i wychowania. – Przyjęcie podwójnego rocznika uczniów jest bardzo trudnym wyzwaniem logistycznym dla tego dwie placówki będą prowadziły zajęcia w dodatkowych pomieszczeniach: LO IX skorzysta z sal Szkoły Podstawowej nr 57, a LO IV z pomieszczeń Szkoły Podstawowej nr 19.

Urzednicy mówią, że miejsce w lubelskich placówkach znajdą wszyscy chętni. Co więcej, uczyć będą się mogli w wybranym przez siebie typie szkół, a to oznacza, że chętni na podjęcie nauki w ogólniakach nie będą zmuszeni do uczęszczania do techników.

Wolne miejsca są nawet w szkołach, które uważane są za najlepsze w mieście.

– Mamy 50 wolnych miejsc – przyznaje Stanisław Stoń, dyrektor I LO. – Takiej sytuacji nie było nigdy wcześniej.

Stało się tak przez oświatową emigrację. Około połowa uczniów lubelskich szkół średnich to osoby mieszkające poza miastem. Część chętnych z innych powiatów, którzy dostali się do lubelskich szkół nie zdecydowała, że będzie się w nich uczyć.

– Wrócili do swoich miejscowości albo wybrali szkoły prywatne. Wybierali je ci, którzy nie dostali się do szkół postrzeganych jako najlepsze lub ci, którzy dostali się do wymarzonej szkoły, ale do oddziałów o profilu, który nie bardzo ich interesował – zauważa Banach. – Inna kategoria to osoby zakwalifikowane do nauki w Lublinie, ale takie które nie dostały się do naszych burs.

Z ŁAWKI DO ŁAWKI

W tym roku na złożenie dokumentów do lubelskich szkół nie zdecydowało się 397 kandydatów absolwentów podstawowej i 369 kandydatów gimnazjów. Stąd wolne miejsca. Na podstawie danych z UM Lublin przedstawiamy listę szkół posiadających jeszcze wolne miejsca.

Uwaga! Pierwsza cyfra pokazuje liczbę wolnych miejsc dla uczniów po podstawówce, druga – po gimnazjum.

I LO (25/25), II LO (17/24), III LO (9/6), IV LO (14/14), V LO (19/19), VI LO (35/14), VII LO (87/67), VIII LO (43/40), IX LO (13/8), X LO (6/4), XII LO (37/12), XIV LO (23/17), XV LO (10/8), XVI LO (8/3), XVIII LO (6/7), XIX LO (40/73), XX LO (84/65), XXIII LO (25/12), XXIV LO (13/16), XXVII LO (32/53), XXIX LO (11/11), XXX LO (26/14)

• Technikum Ekonomiczno-Handlowe (ZS-1) (6/8), • Technikum Gastronomiczno-Hotelarskie (ZS-5) (10/9), • Technikum Ekonomiczne (ZSEK) (13/5), • Technikum Budowlane (ZSB) (73/52), • Technikum Drzewne (ZSB) (26/22), • Technikum Budowlano-Geodezyjne

(PSBiG) (5/40), • Technikum Terenów Zieleni (PSBiG) (13/2), • Technikum Elektroniczne (ZSEI) (5/3), • Technikum Samochodowe (ZSS) (59/44), • Technikum Usługowo-Gospodarcze (ZSO-WI) (16/8), • Technikum Transportowo-Komunikacyjne (ZST-K) (43/20), • Technikum Przemysłu Spożywczego (ZSCHIPS) (26/24), • Technikum Chemiczne (ZSCHIPS) (17/10), • Technikum Mechaniczne (LCKZIU) (13/6), • Technikum Energetyczno-Informatyczne (ZSEn) (40/14)

• Branżowa Szkoła Budownictwa I stopnia nr 1 (ZSB) (49/72), • Branżowa Szkoła Gastronomiczna I stopnia (ZS-5) (15), • Branżowa Szkoła Elektryczna I stopnia (ZSEn) (25/24), • Branżowa Szkoła Budownictwa I stopnia nr 2 (PSBiG) (22/19), • Branżowa Szkoła Samochodowa I stopnia (ZSS) (24/22), • Branżowa Szkoła Spożywcza I stopnia (ZSCHIPS) (7/15), • Branżowa Szkoła Usługowa I stopnia nr 1 (ZSO-WI) (32/20), • Branżowa Szkoła Wielozawodowa I stopnia nr 1 (LCKZIU) (54/52)

Fachowcy od dobrych emocji

EDUKACJA Lubelskie przedszkolaki tworzą „Wielką księgą mile widzianych emocji”. Zajęcia odbywają się w Miejskiej Bibliotece Publicznej

Głównym celem projektu jest zwiększenie czytelnictwa wśród najmłodszych oraz kształtowanie postaw otwartości wobec literatury jako formy samorozwoju – mówi Beata Wijatkowska, z działu promocji i marketingu Miejskiej Biblioteki

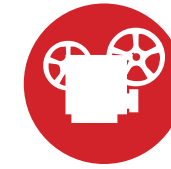
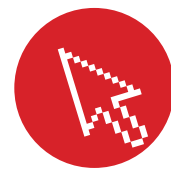
Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Przedszkolaki biorą udział w spotkaniach arteterapeutycznych prowadzonych przez Annę Zbiaciak. – Najpierw słuchają książek Wojciecha Kołyszko, które omawiają podstawowe emocje

– opowiada Magdalena Szymańska-Mazurek, z Filii nr 37 MBP. – Mówimy o złości, radości, wstydzie, strachu, zazdrości i smutku. Potem za pomocą ruchu i dźwięku wykazują emocje w dowolny wybrany przez siebie sposób, a następnie przedstawiają je na

zajęciach plastycznych. W piątek o swoich emocjach rozmawiały dzieci z Przedszkole Bajkowy Dworek (na zdjęciach). Efekty zostaną zebrane w listopadzie w wielkoformatowej „Wielkiej księdze mile widzianych emocji”. **ASK**



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



www.dziennikwschodni.pl

Praca na plantacji borówki amerykańskiej w Turkowicach
22-546 Turkowice

- ▶ Praca przy zbiorze owoców
- ▶ Umowa zlecenie
- ▶ Zatrudnienie po ukończeniu 16 lat
- ▶ Sezon trwa od lipca do września
- ▶ Praca od poniedziałku do soboty
- ▶ Cena za zebrany kg od 2,50 zł do 3,50 zł
- ▶ Płaca do 10-go dnia następnego miesiąca
- ▶ Możliwość pobrania zaliczki
- ▶ Możliwość dowozu większej grupy osób
- ▶ Zgłoszenia osób chętnych do pracy przyjmujemy od 15 maja

Więcej informacji pod nr tel: **697 986 589**, **602 347 518** oraz w biurze: Turkowice 123, 22-546 Turkowice

in215 20

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym Lublin-Wschód w Lublinie z/s w Świdniku Jacek Kania
na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 30 lipca 2019r. o godz. 14:00 w Sądzie Rejonowym Lublin-Wschód w Lublinie z/s w Świdniku przy ul. Wyszyńskiego 18 w sali nr XIV odbędzie się druga licytacja zabudowanej działki gruntu Nr 55 o powierzchni 0,2000 ha, położonej w miejscowości Kosarzew Stróża, gmina Krzczonów, woj. lubelskie, dla której Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z/s w Świdniku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr LU11/00176747/0. Suma oszacowania nieruchomości wynosi 49.150,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 2/3 sumy oszacowania i wynosi 32.766,67 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekojmie w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. kwotę 4.915,00 zł.

Rekojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rekojmii. Rekojmie można uiszczać na rachunek komornika PKO BP SA Oddz. 1 w Lublinie 33102031470000810200961359 najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

P4002

PROMEDICA24

UKOŃCZ KURS NIEMIECKIEGO I ZYSKAJ PEWNĄ PRACĘ!

Chcesz pracować za granicą, ale nie znasz języka? Zgłoś się do nas! Nauczymy Cię niemieckiego, a po kursie otrzymasz oferty pracy w Niemczech.

502 913 074, 502 912 734 | www.promedica24.pl

TJ2064

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2015.2031 z późn. zm.),

INFORMUJE

o wydaniu w dniu 4 lipca 2019 r., decyzji, znak:IF-I.7821.6.2019.HP o otrzymaniu w mocy decyzji Starosty Lubartowskiego, z dnia 5 kwietnia 2019 r., nr 2/2019, znak AIB.6740.3.6.2018 o udzieleniu zezwolenia na realizację inwestycji drogowej p.n.:

„Rozbudowa drogi gminnej nr 103350L Nowodwór - Skrobów Kolonia w zakresie budowy obustronnych jednokierunkowych pasów ruchu dla rowerów na odcinku od skrzyżowania z drogą powiatową nr 1545L do skrzyżowania z drogą powiatową nr 1528L w ramach inwestycji pn. „Budowa dróg dla rowerów i pasów ruchu dla rowerów w gminie Lubartów w ramach projektu „Mobilny LOF”.

Zgodnie z przepisami, strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój nr 213a, telefon: 81 74-24-488, w godzinach pracy Urzędu.

Na decyzję służy stronom prawo skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego Lublinie, za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego, w terminie 30 dni licząc od daty jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz.U.2017.1257 j.t. z późn. zm.), doręczenie uważa się za dokonane, po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

z up. Wojewody Lubelskiego

/-/
Piotr Matys
starszy inspektor wojewódzki
/podpisano elektronicznie/

Lublin, dnia 10 lipca 2019 r.

in257

Kowale od wczoraj mają swoją aleję

WOJCIECHÓW Pokazy podkuwania koni a także odlewania żelaza, kiermasz, koncerty muzyczne a także uroczyste otwarcie Alei Zasłużonych Kowali. Wszystko to znalazło się w programie tegorocznych Ogólnopolskich Targów Sztuki Kowalskiej



Po raz pierwszy imprezy związane z kowalstwem były organizowane w Wojciechowie w latach 80. ubiegłego wieku, zaś w latach 90. powstało Muzeum Kowalstwa. W tegorocznej edycji wydarzenia wzięło

udział kilkanaście drużyn kowalskich z całej Polski. Przez weekend można było podziwiać ich umiejętności podczas pokazów i konkursów przy wojciechowskiej kuźni. Podczas Ogólnopolskich Targów Sztuki Kowalskiej została uroczystie otwarta Aleja Zasłużo-

nych Kowali w Wojciechowie. Powstała w pobliżu XVI-wiecznej Wieży Arińskiej. Elementy upamiętniające kowali mają kształt koła o średnicy 40 cm i są odlane z brązu. Pomysłodawcy wybrali na początek, ponieważ aleja z czasem będzie się

rozstać – 15 nazwisk kowali. Są to osoby, które ściśle współpracowały z Gminnym Ośrodkiem Kultury i wnieśli ogromny wkład w zakresie organizacji pierwszych Ogólnopolskich Spotkań Kowali i Warsztatów Kowalskich.

Przyczynili się też do tworzenia i wzbogacania zbiorów Muzeum Kowalstwa w Wojciechowie. Obok zostały zamontowane elementy balustrad, które powstały podczas zeszłorocznej edycji konkursu kowalstwa artystycznego. (AA)

Urzędnika szukaj w uzdrowisku

WĄWOLNICA Na czas remontu Urzędu Gminy przy ul. Lubelskiej, wszyscy pracownicy biurowi zostali przeniesieni do pobliskiego Nałęczowa. Urzędników trzeba szukać w byłym internacie szkoły ekonomicznej przy ul. Spółdzielczej 17. Numery telefonów bez zmian!

Zakres prac dotyczący rozpoczynającej się wkrótce przebudowy gminnego magistratu jest tak szeroki, że funkcjonowanie biur nie było możliwe. Od kilku miesięcy lokalne władze zastanawiały się nad wyborem zastępczej lokalizacji. Jak mówi Beata Gałek, szefowa wydziału inwestycji, priorytetem było znalezienie takiego miejsca, które by miało przynajmniej

10 osobnych pokoi. Najlepiej położonych blisko siebie, by móc połączyć je siecią teleinformatyczną.

Niestety, okazało się, że takich warunków nie oferuje żadna z nieruchomości na terenie całej gminy.

- Dlatego wybór naszych władz padł na Nałęczów, który położony jest zaledwie 5 kilometrów od naszego urzędu. Obecnie funkcjonujemy w byłym internacie

Zespołu Szkół Ekonomicznych przy ul. Spółdzielczej 17 - mówi Beata Gałek. Miejsce okazało się odpowiednie także z uwagi na oferowaną przestrzeń, ilość pomieszczeń oraz fakt, że pokoje były puste, co ułatwiło przeprowadzkę.

Do przewiezienia mebli, sprzętu biurowego, komputerów, telefonów i segregatorów z dokumentami, zatrudniono specjalizują-

cą się w przeprowadzkach firmę. Potem pracownicy UG, otrzymali czas na urzędowanie w nowym miejscu, a informatycy - na skonfigurowanie sieci. Co ważne dla petentów - wszystkie numery urzędowych telefonów zostały zachowane.

Przyjęcie zaprzyjaźnionych urzędników z sąsiedniej gminy w Nałęczowie komentowane jest z przymrużeniem oka.

- Zastanawiamy się, czy tej Wąwolnicy nie zaanektować, przyłączając ją do naszej gminy - żartuje jeden z pracowników nałęczowskiego Ratusza. - Oczywiście nie mamy takich zamiarów, po prostu należy sobie pomagać - dodaje.

Jak długo mieszkańcy gminy Wąwolnica oraz inni interesanci miejscowego urzędu będą musieli jeździć

do Nałęczowa? To związane jest bezpośrednio z czasem potrzebnym na przebudowę starego urzędu. Ta ma rozpocząć się już niedługo i potrwać do końca czerwca 2020 roku. W jej ramach powstanie m.in. nowy dach, instalacje solarne i fotowoltaiczne, system wentylacji i klimatyzacji, a wszystkie pomieszczenia przejdą kapitalny remont.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wylotówka będzie miejska?

ŚWIDNIK Ratusz chce przejąć w zarząd aleję Jana Pawła II od Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Dzięki temu ma być bezpieczniej. Na przebiegającej w pobliżu lasu drodze niemal powoła kolizji, do których doszło w ostatnim czasie była z udziałem zwierząt

Dzisiaj radni zajmą się projektem uchwały intencyjnej, która dotyczy porozumienia między miastem a Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad. Chodzi o przejęcie przez miasto zarządu nad aleją Jana Pawła II.

- W tym miejscu dość często dochodzi do zdarzeń drogowych, także z udziałem zwierząt - mówi Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika ds. inwestycji i rozwoju. - W momencie jak byłaby to droga miejska to będziemy mogli się tym zająć.



Przejęcie w zarząd wylotówki w kierunku Lublina

mogłoby rozwiązać też inny problem. - Chodzi o ustawie-

nie wiat przystankowych przy ul. Drewnianej i Rejkowiźnie - dodaje Marcin Dmowski. - Był z tym problem, a dzięki porozumieniu, to też można byłoby rozwiązać.

- Obecnie prowadzone są rozmowy w sprawie przejęcia przez Gminę Świdnik między innymi odcinka ulicy „Projektowanej” (obecnie Aleja Jana Pawła II) od węzła Lublin Felin do Al. Lotników Polskich w Świdniku, wybudowanego w ramach budowy drogi ekspresowej S17 (12) na odcinku Kurów - Lublin - Piaszki - potwierdza

Krzysztof Zwolan, zastępca dyrektora Oddziału GDDKiA w Lublinie ds. zarządzania drogami i mostami. - Zgodnie z ustaleniami w najbliższym czasie Rada Gminy Świdnik w tej sprawie ma podjąć uchwałę intencyjną, która pozwoli GDDKiA Oddział Lublin podjąć dalsze działania.

Zmiany nie zapowiadają się jednak szybko. - Ewentualna zmiana kategorii drogi może nastąpić nie wcześniej niż 1 stycznia 2021 roku - podaje Krzysztof Zwolan. (AA)

KOLIZJE ZE ZWIERZĘTAMI

Od początku 2018 r. aż do czwartku (11 lipca 2019 r.) na al. Jana Pawła II nie doszło co prawda do żadnego wypadku, ale było kilkadziesiąt kolizji drogowych. - W sumie 28 kolizji, z czego 11 z udziałem zwierząt - podaje podinspektor Paweł Leśny z Komendy Powiatowej Policji w Świdniku. Dla porównania przez ostatnie półtora roku w całym mieście doszło w sumie do 417 kolizji.

Był folklor z różnych stron świata



ZAMOŚĆ Do wczoraj trwał XVIII Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „Eurofolk 2019”. Przez prawie tydzień można było oglądać tancerzy z Buł-

garii, Chorwacji, Cypru, Gruzji, Kanady, USA i Węgier. Gości można było spotkać na ulicach miasta, bo przeszli przez Zamość w kolorowym korowodzie

(na zdjęciach). Uczestnicy festiwalu szli od Zamojskiego Domu Kultury (siedziba organizatora wydarzenia) na Rynek Wielki. Przewidziany był

także udział publiczności. Organizatorzy zapraszali w weekend do udziału w zabawach tanecznych na Rynku Wielkim organizowanych po koncertach

wieczornych. Festiwal tradycyjnie rozpoczął się koncertem „Gospodarze-Gośćiom”, podczas którego wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Zamojszczyzna”

i zakopiański zespół folkowy KRYWAŃ. Od piątku do wczoraj Eurofolkowi, tradycyjnie, towarzyszył kiermasz sztuki ludowej.

(OPRAC.)



FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

Sześć bardzo potrzebnych sal

BIAŁA PODLASKA Polski Związek Głuchych rozbudowuje swoją siedzibę. Liczy na pomoc sponsorów

Chodzi o budynek przy ulicy Sienkiewicza 1. – Wzrost zapotrzebowania na różnego rodzaju terapie spowodował, że nasze warunki lokalowe są niewystarczające. Korzystamy również z lokalu ZGL przy ulicy Kąpielowej i to nadal jest zbyt mało pomieszczeń dla nas – przyznaje Jowita Władyczuk prezes Polskiego Związku Głuchych w Lubelskim Centrum Medycznym. – Dlatego postanowiliśmy, że wykorzystamy potencjał w postaci działki przy naszej siedzibie przy ulicy Sienkiewicza – dodaje szefowa.

Prowadzone są tu zajęcia dla dzieci i młodzieży z zaburzeniami słuchu i mowy, są też grupy wsparcia dla dorosłych.



– Jest spore zapotrzebowanie na zajęcia logopedyczne, neurologopedyczne, pedagogiczne, z integracji sensorycznej – wymienia Władyczuk. W sumie z pomocy ośrodka korzysta 230 podopiecznych. – Mimo wszystko pomieszczeń wciąż jest za mało

– potwierdza Magdalena Dąbrowska, neurologopedka i terapeuta emisji głosu. – Bywało tak, że musiałam dzielić się pokojem z koleżanką terapeutką – dodaje Dąbrowska. A z jej obserwacji wynika, że rośnie liczba dzieci potrzebujących takiej pomocy. – Mowa

tu zwłaszcza o dzieciach z zaburzeniami integracyjnymi, czyli nie tylko z zaburzeniami słuchu. Dobrze jeżeli trafią do nas w wieku do 2 roku życia, to wtedy w dużym stopniu zostają wyrehabilitowane zanim pójdą do szkoły – tłumaczy terapeutka.

Budynek, który powstanie będzie miał 6 sal. W sumie to 220 mkw. powierzchni. Pracami budowlanymi zajmuje się firma Stanisława Romaniuka. Wszystko ma być gotowe do końca tego roku. – Kosztorys wskazuje że inwestycja opiewa na 1,2

mln zł. Fundusze pozyskujemy głównie od sponsorów. Wielu białskich przedsiębiorców zadeklarowało pomoc. Angażują się też rodzice naszych podopiecznych. Pomoc jest nadal potrzebna – zaznacza Władyczuk.

– Dzięki rozbudowie siedziby, będziemy mogli świadczyć kompleksową rehabilitację w jednym miejscu. W budynku będzie winda, więc dostępność będzie łatwiejsza – podkreśla Krzysztof Kotyniewicz prezes Polskiego Związku Głuchych. – Mamy nadzieję że z czasem, powstanie filia w Lublinie – dodaje Kotyniewicz. W związku z rozbudową, ośrodek będzie mógł wspomagać więcej dzieci i młodzieży.

EWELINA BURDA

Tańsza droga

OSINY Wkrótce rozpocznie się przebudowa blisko kilometrowego odcinka drogi. Powiatowy Zarząd Dróg wybrał już wykonawcę. Zwycięzcą przetargu zostało Przedsiębiorstwo Robót Drogowych ze Zwoleń. Cena jest znacznie niższa od zakładanej.

Spośród dziewięciu firm, które przystąpiły do przetargu, najbardziej korzystną ofertę złożył zwoleński PRD. To właśnie ta firma, zgodnie z decyzją puławskiego PZD wyremontuje jeden z od-

cinków drogi powiatowej przecinającej Osiny. Na jej 930 metrach, po sfrezowaniu starej warstwy asfaltu, wykonawca położy nową. Jezdnia będzie miała 5,7 metra szerokości. Zgodnie z projektem, wyrównane zostaną także pobocza, a przy drodze powstaną nowe perony przystankowe wyłożone kostką. Prace mają zakończyć się do 30 września tego roku. Ich wartość to ponad 360 tys. zł. Pierwotnie urzędnicy przewidzieli na to zadanie prawie 494 tys. zł. **RS**

Większa kultura

ZWIERZYNIEC Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna czekają na oferty firm, które zajmą się rozbudową siedziby tej placówki i zagospodarowaniem przyległego do niej terenu. Propozycje można składać do 18 lipca, a większość pieniędzy na ten cel będzie pochodzić z funduszy unijnych.

Po zakończeniu robót budynek centrum kultury będzie nieco większy i bardziej funkcjonalny. Placówka będzie mieć m.in. salę widowiskową ze sceną, a w sąsiedztwie bu-

dynku pojawią stoły do szachów, ławki i inne elementy małej architektury.

Pomysłodawcy projektu mają nadzieję, że w przyszłości teren przy centrum kultury będzie atrakcyjnym miejscem spędzania wolnego czasu przez mieszkańców i turystów, wypoczywających na Roztoczu. Większość pieniędzy na ten cel placówka otrzyma z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, a termin zakończenia robót jest ustalony na koniec stycznia 2020 roku. **(IAS.24)**

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl
*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych

pobierz naszą aplikację

Zadzwoń teraz ☎ **(81) 191 91** ☎ **695 919 919**

Będą solary na fabryce?

KRAŚNIK Kraśnicka Fabryka Łóżysk Toczych chce budować farmę fotowoltaiczną. Wcześniej jednak konieczne są zmiany dotyczące planowania przestrzennego. Decyzją miejskich radnych procedura z tym związana już się rozpoczęła

Agnieszka Antoń-Jucha

Do tej tzw. punktowej procedury zmian studium i planu zagospodarowania przestrzennego miasta skierowano decyzją Rady Miasta 16 wniosków – informuje Daniel Niedziałek z Biura Burmistrza Miasta. – Ze względu na jej ograniczony zakres umożliwia to szybsze rozpatrzenie zmian, przy czym równolegle toczy się cała kompleksowa procedura obejmująca kilkadziesiąt wniosków. Punktowa procedura jest pomocna w przypadku podmiotów, które chcą rozwijać swoją działalność w określonym kierunku i nie mogą tego robić ze

względem na aktualne zapisy w planie.

Wśród wspomnianych wniosków od przedsiębiorców jest m.in. wniosek Fabryki Łóżysk Toczych. Dotyczy budowy farmy fotowoltaicznej o mocy powyżej 100 kW.

– Nie jesteśmy jeszcze na etapie konkretnego planowania. Żadne decyzje jeszcze nie zapadły – zaznacza Grzegorz Jasiński, prezes FŁT-Kraśnik. – Ponieważ ta inwestycja może być dla nas interesująca, w Urzędzie Miasta została wszczęta procedura zmian w planie przestrzennego zagospodarowania związana z objęciem całego obszaru fabryki

RADNI MOWIĄ „NIE”

Na ostatniej sesji kraśnicki radni wykreślili jeden z proponowanych wniosków. – Dotyczył on zmiany przeznaczenia terenu kilkunastu działek, o łącznej powierzchni ok. 2,2 ha, na teren koncentracji usług z możliwością rozmieszczenia obiektów handlowych o powierzchni sprzedaży powyżej 2000 m kw – wyjaśnia Daniel Niedziałek. – W związku z decyzją rady ten wniosek będzie więc rozpatrywany w normalnym trybie. Zainteresowany podmiot może odwołać się od tej decyzji.

możliwością montażu farm fotowoltaicznych o mocy powyżej 100 kW. Jednym z powodów jest wzrost kosztów energii elektrycznej jak

RADNI MOWIĄ „TAK”

Wnioski, które radni uwzględni dotychczas zmiany przeznaczenia terenów i zmiany ustaleń planu. – Tak aby dostosować go do rodzaju przedsięwzięcia, jakie firmy i przedsiębiorcy chcą tam realizować – dodaje Niedziałek. – Użytko już dokumenty od instytucji i organów właściwych do opiniowania i uzgadniania projektów z zakresu planowania przestrzennego. Ogłosiliśmy także przetarg na wybór wykonawcy zmian studium i planu.

też skrócenie okresu kiedy ta inwestycja może się nam zwrócić. A ponieważ procedura zmiany planu zagospodarowania jest długotrwała

więc z takim wnioskiem wystąpiliśmy.

Wiadomo, że ogniwa fotowoltaiczne miałyby być montowane na dachach hal fabryki oraz wolnych gruntach. – Wcześniej jednak teren produkcyjny, o którym mówimy musi mieć odpowiednią specyfikację aby taką farmę utworzyć – mówi prezes FŁT-Kraśnik. I dodaje: Jeszcze 2-3 lata temu kiedy robiliśmy kalkulację ekonomiczną okazało się, że bez dofinansowania z zewnątrz taka inwestycja nam się nie opłaca. Według ówczesnych wyliczeń zwróciłyby nam się dopiero w ciągu 8-10 lat. Będziemy mieć wyższe

cenę na energię elektryczną. Już w tym roku podwyżka wyniesie ponad 60 proc. Do tego koszty ogniwa fotowoltaicznych z roku na rok spadają. Wiem też, że firma Tesla zakłada już na terenie zakładów w Stanach Zjednoczonych farmy fotowoltaiczne i sprzedaje prąd, który jest tańszy niż z innych źródeł innym firmom. Myślę, że w perspektywie najbliższych lat OZE staną się popularniejsze niż obecnie.

– Instalacje fotowoltaiczne o mocy powyżej 100 kW, oprócz FŁT, chce także realizować jedna z firm działających na terenie dawnej FŁT – dodaje Niedziałek.

Nowa kultura szuka nowego miejsca

KAZIMIERZ DOLNY Studio KZMRZ, które od ponad roku oferuje alternatywę kulturalną i promuje sztukę współczesną zamyka się 3 sierpnia. Ale od września, ma być jeszcze więcej wydarzeń m.in. koncertów, spektakli, wystaw i warsztatów

Studio KZMRZ, które założył Michał Stachyra działa jeszcze przy Rynku 23. – Szukamy teraz nowego lokalu. Prowadzimy na ten temat rozmowy z miastem. Liczymy też na pomoc osób prywatnych, które być może mogłyby nam takie miejsce udostępnić – mówi Michał Stachyra. – Będziemy działać jeszcze prężniej i odważniej. Będą

spektakle, wystawy i koncerty. Od września chcemy jeszcze bardziej skupić się na wydarzeniach z udziałem mieszkańców. Będziemy na pewno rozwijać warsztaty artystyczne dla kazimierskich uczniów.

W nowej siedzibie ma również powstać galeria sztuki współczesnej.

Tydzień przed zamknięciem dotychczasowego lokalu przy Rynku bę-

dzie bardzo intensywny. – Mamy możliwość realizacji wydarzeń w ramach festiwalu Filmu i Sztuki Dwa Brzegi, więc postanowiliśmy to maksymalnie wykorzystać. Będzie można obejrzeć m.in. pierwszą wystawę Antoniego Starowieyskiego, wykładowcy warszawskiej ASP, syna Franciszka Starowieyskiego, a także wystawę Mariusza Tarkawiana, która zbie-

gnie się z filmem o nim, który znalazł się w programie „Dwóch Brzegów” – zapowiada Stachyra. – Będą też koncerty m.in. alternatywnej grupy Dziwki Szatana Jacka Sosnowskiego. To projekt artystyczny, w którym będzie można zobaczyć również mnie i Mariusza Tarkawiana. Z kolei 3 sierpnia podczas imprezy zamknięcia naszego dotychczasowego lokalu

zagra m.in. punkowa grupa Kocie Łby i będzie wystawa Jakuba Turczyńskiego.

Dzięki Studiu KZMRZ w Kazimierzu Dolnym pojawiły się takie wydarzenia jak m.in. Festiwal Now Art!, cykl koncertów jazzowych nad Wisłą, wystawa No Budget Show (z udziałem m.in. studentów i wykładowców uczelni artystycznych), a także koncerty przy willi Szukalskiego na Albrecht-

tówce. Od miesiąca działa też Fundacja KZMRZ, która wspiera i promuje młode talenty. Działa lokalnie, ale współpracuje też z instytucjami kulturalnymi m.in. z Lublina, Warszawy, Krakowa. W jej ramach prowadzone są już m.in. warsztaty muzyczne dla uczniów z udziałem artystów, których Michał Stachyra zaprasza do Kazimierza.

KATARZYNA PRUS

Bubel od Strzeszkowic do Krężnicy Jarej

POWIAT LUBELSKI Lista niedoróbek jest tak długa, że odbiór po remoncie drogi Strzeszkowice Duże – Krężnica Jara będzie kontynuowany dziś. A i tak nie wiadomo, czy jeden dzień wystarczy na spisanie wszystkich usterek



Paweł Puzio

W piątek pisaliśmy o tym, że mieszkańcy Krężnicy Jarej narzekają na drogowców z Lubartowa za jakość wykonanego remontu. Chodzi o rozbudowę drogi powiatowej od drogi krajowej nr 19 w Strzeszkowicach Dużych

– Krężnica Jara (do granicy gminy). Remont wykonywało przedsiębiorstwo drogowe z Lubartowa.

– Lista poprawek, tylko po pierwszym dniu odbioru, jest bardzo długa. W piątek udało się nam przejść przez Strzeszkowice. W poniedziałek odbiór będzie kontynuowany – mówi Grzegorz

Kozioł, członek zarządu powiatu lubelskiego, m. in. odpowiedzialny za drogi.

Mieszkańcy Krężnicy Jarej, gdzie niezadowolone z tego remontu sięga zenitu, wytknęły drogowcom długą listę niedoróbek: źle wyprofilowane asfaltowe nawierzchnie powodujące kałuże, niewłaściwie usytuowane zjaz-

Odbiór drogi będzie dziś kontynuowany

FOT. JACEK ŁABIGA

działek, rowy bez odpływów deszczówki, fatalnie ułożona kostka chodnikowa i wiele innych

Ten odcinek wyremontowano w ramach tzw. mega-projektu drogowego realizowanego przez powiat lubelski. Rozbudowa ponad 5,6 km trasy kosztowała prawie 12 milionów złotych.

– Za tak olbrzymią kwotę oczekujemy jakości. Wykonawca już w sobotę zaczął naprawiać niedociągnięcia zapisane w protokole – dodaje Grzegorz Kozioł.

Po spisaniu listy niedoróbek firma ma miesiąc na ich usunięcie. Jeśli nie wyrobi się, wówczas musi liczyć się z karami umownymi.

dy do działek i posesji, brak należytego zabezpieczenia głębokich rowów od stromy właścicieli prywatnych

Ogród. Sztuka w etui z natury

STARE BUCZYCE Tłumy ludzi nad Bugiem. To wszystko za sprawą Landart Festiwalu. Od soboty na nadbużańskich łąkach można oglądać niecodziennie konstrukcje, głównie z drewna, ale nie tylko



FOT. EVELINA BURDA (5)



FOT. AGNIESZKA WAZJUS

20 artystów tworzyło je przez 10 dni przed wernisażowym spacerem. Powstały nad Bugiem w Starych Buczycach i przy Zamku Biskupim w Janowie Podlaskim. – To jedyne tego rodzaju wydarzenie w Polsce. Zbudowaliśmy jakąś markę, która coś znaczy w sztuce – mówi Jarosław Koziara z Fundacji Latająca Ryba, która organizuje Landart Festiwal. Hasłem tegorocznej, dzie-

wiątej edycji wydarzenia był „ogród”.

– Robią tu trochę hałasu i zamieszania, ci artyści, ale nam to nie przeszkadza – żartował w sobotę pan Tomasz, mieszkaniec Starych Buczyc. W tym roku byli tu też twórcy z zagranicy, m.in. z Holandii czy Japonii. Ale najwięcej prac stworzyli rodzimi autorzy.

– Przygotowałam ścieżkę „Ogród wspomnień”. Jest sześć punktów z ławeczkami i tabliczkami. Na nich sen-

tencje mieszkańców Starych Buczyc. Rozmawiałam z nimi i pytałam o wspomnienia dotyczące tych łąk – opowiada Bettina Bereś, artystka z Krakowa. Zuzanna Sadowa chciała zwrócić uwagę na ukształtowanie terenu wokół starorzecza Bugu i w niektórych punktach umieściła kolorowe kamienie. – Te górkę, wypukłości i wklęsłości tworzą kolistą centrum, jak patrzy się na to z góry. Dotykam te miejsca punktami i barwą, tak samo my, przemieszcz-

ając się po tym terenie, w pewien sposób je punktuje – opowiada artystka. „Gorące drzewo” stworzył Jarosław Koziara. – Na co dzień zajmuję się scenografią teatralną czy koncertową, w tamtym roku na festiwalu Open City w Lublinie zbudowałam dom, zostały mi elementy i postanowiłam je skonfrontować z naturą. Jest to forma teatralizacji dramatu, który niebawem może się zdarzyć – zauważa artysta. – Myślę że ta na polu teatralna sytuacja

może być pewnego rodzaju znakiem ostrzegawczym. Jeżeli się nie opamiętamy, to nasz eden, zostanie rajem utraconym i po prostu spalimy się w piekle – ostrzegł Koziara. Jego instalacja wykorzystuje energię słoneczną w i nocy drzewo jest rozświetlone.

Landarty z każdym rokiem gromadzą coraz większą publiczność. – Jestem pierwszy raz na takim wydarzeniu i muszę przyznać że taka sztuka w naturze to strzał

w dziesiątkę – przyznaje pani Monika z Warszawy. – Największe wrażenie robią na mnie te większe konstrukcje z drewna, które nadają tej przestrzeni nad Bugiem jakiś inny wymiar – dodaje.

Prace które powstały, zostają w krajobrazie, tak jak w poprzednich edycjach. Festiwal zyskał wsparcie z Ministerstwa Kultury, Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie oraz od firmy Arche, właściciela Zamku Biskupiego.

EVELINA BURDA

Wzgórze 318 – 80 lat później

TOMASZÓW LUBELSKI Dziś w tym miejscu jest siatka pól, nowe domy, a w lasach skryte krzyże. Szykuje się wielka rekonstrukcja wydarzeń, które rozegrały się tu na początku II wojny światowej. Organizatorzy spodziewają się kilku setek rekonstruktorów największej bitwy pancerniej Wojny Obronnej 1939

– To już tradycja, że w trzecią niedzielę września organizujemy rekonstrukcję Bitew pod Tomaszowem Lubelskim. W tym roku to 15 września, trzy dni przed datą faktycznych wydarzeń. Okazja szczególna, bo 80. rocznica bitwy. W tym roku wybraliśmy zdarzenia, które rozgrywały się 18 września 1939 w okolicach Szarowoli i w czasie zdobywania wzgórza 318. Około 250 osób będzie odtwarzało sylwetki żołnierzy obu walczących stron, 30 cywilne. No i będzie jedyna w swoim rodzaju okazja, żeby zobaczyć w jednym miejscu takie nagromadzenie czołgów rozpoznawczych TK, samochodów pancernych, armat, motocykli – wylicza Jarosław Antoszewski, koordynator rekonstrukcji i pracownik Urzędu Miasta w Tomaszowie Lubelskim, który organizuje wydarzenie.

– W 2008 roku przyszedłem z pomysłem rekonstrukcji bitwy do ówczesnego burmistrza, od tamtej pory się tym zajmuję zawodowo, bo co roku miasto przygotowuje takie wydarzenie – dodaje



Wybrany w tym roku do rekonstrukcji fragment bitwy ma pokazać jej pancerny charakter

FOT. BOGDAN ZATORSKI/ARCHIWUM

Antoszewski, który rekonstrukcjami historycznymi i okresem II wojny światowej interesuje się od 2006 roku. Zaczynał jako rekonstruktor, a później koordynował takie wydarzenia.

Uroczystości będą trwały trzy dni. Zaczną się 13 września sesją historyczną, w sobotę w Parku Miejskim będzie prezentacja pojazdów, umundurowania, wyposażenia, msza w intencji poległych, apel poległych. W niedzielę właściwa rekonstrukcja walk.

– W Polsce jest siedem zrekonstruowanych, jeżdżących czołgów TK, my będziemy mieć pięć, rozmawiam o udziale szóstego. W dotychczasowych rekonstrukcjach przygotowywanych w Polsce maksymalnie spotykały się trzy. Wybrany w tym roku do rekonstrukcji fragment bitwy ma pokazać jej pancerny charakter i pojazdy, które były wówczas użyte. Miejsca, gdzie rozgrywały się wydarzenia, to dziś pola i gospodarstwa prywatnych osób.

Dlatego już tradycyjnie rekonstrukcja będzie na łąkach stadniny koni w Dąbrowie Tomaszowskiej oddalonych w prostej linii o kilka kilometrów od historycznych. To świetne miejsce, bo nie jest płasko, widzowie mają naturalny amfiteatr a w tle nie ma żadnych współczesnych zabudowań, kominów, tracji wysokiego napięcia. Można się zbliżyć do rzetelnej prawdy historycznej – dodaje koordynator rekonstrukcji.

AGDY

Fotele od orkiestry

LUBARTÓW Oddział pediatryczny szpitala otrzymał od Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy 10 wygodnych foteli.

Ma zapewnić komfort kobietom czuwającym przy małych pacjentach

W tym roku celem 27. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy jest zakup sprzętu dla specjalistycznych szpitali dziecięcych. W realizacji celu fundacja Jurka Owsiańska skupiła się przede wszystkim na zakładach diagnostyki specjalistycznej – zwłaszcza obrazowej, radiologicznej oraz laboratoryjnej. Zakupiono ogromną liczbę sprzętu – kilkadziesiąt tysięcy zaawansowanych, wysokospecjalistycznych urządzeń.

Nie zapomniano jednak również o mamach czuwających przy małych pacjentach. – Nasz Oddział Pediatryczny otrzymał w darze od Fundacji WOŚP 10 wspaniałych foteli, z możliwością regulacji oparcia i podnóżka, które wyposażone są w boczną kieszeń oraz kółka z możliwością blokady. Fotele, a właściwie leżanki są piękne, wykonane z materiałów najwyższej jakości i bardzo funkcjonalne. SPZOZ w Lubartowie dostał też wiele sprzętu medycznego na Oddział Neonatologiczny. Składamy gorące podziękowania i wyraża uznanie dla WOŚP – mówi Sylwia Domagała, p.o. dyrektora szpitala. Fundacja przekazała szpitalowi w Lubartowie, w ramach tegorocznego finału, m. in. stanowisko do resuscytacji, specjalistyczną wagę, aparat USG. (P.P.)

HANDEL

RZEŻNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 662 396 670.

133819L01A

MOTORYZACJA**USŁUGI**

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp wialie. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

057219L01A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

**ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552**ZŁOM-WTÓR**

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. **81 8252206**
kom. **730 555 000**
kom. **607 368 909**
www.zlom-wtor.pl

p2710

OGRODNIK - USŁUGI: cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową, odnawianie ogrodów. Tel. 694706823

122219L01A

NIERUCHOMOŚCI**DZIAŁKI**

PANIĘSZCZYNA. Sprzedam dwie działki budowlane lub całość (27 arów). Cena do uzgodnienia. Tel. 664 624 657.

122619L01A

PRACA

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

267218L01A

NIEMIECKI Zakład Pielęgniarski w Gevelsberg poszukuje opiekunek do opieki domowej. Znajomość języka komunikatywna. 1300 euro/miesiąc. Premia za dni świąteczne. Opieka koordynatora polskojęzyczna. Mogą być obcokrajowcy z prawem pobytu w Polsce. Tel. 004923326598781, kom. 004915776362707

136919L01A

POSZUKUJĘ fachowców z doświadczeniem do pracy w Niemczech (Monachium) przy remontach i robotach wykończeniowych w budownictwie oraz montażu paneli regips, układanie glazury,terakoty i gresu. Tel. 506 790 025.

135819L01A

POSZUKUJEMY Opiekuna/-ki Seniorów w Niemczech. Opieka nad kobietą, Pani chodzi z rollatorem, ma zaburzenia wzroku i słuchu, przespia nocę. Oddzielny pokój, TV, Internet. Opiekun nie ponosi żadnych kosztów. Sprawdzone miejsce. Wyjazd 19.07, 4324 zł netto/36 dni. Wymagany podstawowy niemiecki. Kontakt: **789218013. Promedica24**

141019L01A

OPIEKA Niemcy Legalnie 725248935

071219L01A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKPI PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBN. LUBLIN, BURSOI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01A

BUDOWLANE

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01A

ZŁECĘ wykonanie przyłącza hydraulicznego. Tel. 604935193.

137619L01A

ZŁECĘ wykonanie zadaszenia przy budynku. Tel. 604 935 193.

137619L01B

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań,sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

088919L01A

ZDROWIE

PROTEZY zębowe bez kolejek NFZ Bezpłatne konsultacje. Stomatologia kompleksowa Wybielanie zębów, Ortodoncja Implantologia, Kardent Lublin ul. Wschodnia 6, tel 81 743 66 36

142019L01A

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

272618L01A

**MEDICAL**
HAIR & ESTHETIC**RADIOLOGIA**

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

Centrum Medyczne
Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30

ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in218 50



- Poradnie specjalistyczne
- Laboratorium
- Badania i zabiegi diagnostyczne

tel. 81 532 37 11
www.luxmedlublin.pl

in210 90

**MEDICAL**
HAIR & ESTHETIC**ONKOLOGIA i RADIOLOGIA****dr n. med. R. Wierzbicki**
dr n. med. K. Paprota

- konsultacje
- biopsje
- wycięcia znamion
- radioterapia
- USG DOPPLER

OKULISTYKA**dr n. med. J. Batalia**

- badanie wzroku
- dobór soczewek

GINEKOLOGIA**GINEKOLOGIA ESTETYCZNA****dr K. Szymenderski**

- badanie ginekologiczne
- profilaktyka onkologiczna
- antykoncepcja
- menopauza
- nietrzymanie moczu
- zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA**dr n. med. P. Niedziela**

- operacje żyłaków SVS
- obliteracje
- viridex- naczynka
- konsultacje
- USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW**dr W. Chromiński**

- FUE
- FUT
- przeszczep brwi
- blizny powypadkowe
- leczenie łysienia
- trychologia
- osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA**dr W. Chromiński****dr n. med. K. Caban**

- laser CO2
- plasma BT- nieoperacyjna korekta powiek
- korekta uszu
- usuwanie znamion
- wypełniacze
- modelowanie twarzy
- przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA**dr n. med. D. Czelej**

- diagnostyka znamion skórnych
- leczenie trądziku
- leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne
Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30

ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in217 92

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?**Biuro Ogłoszeń**

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem**Agnieszka Brania**agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012**Patrycja Dubicka**patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019**Sylwia Karłowicz**sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404**Grzegorz Zubala**grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529**Wyślij e-mail****reklama@dziennikwschodni.pl**

WWW.ALETAXI.PL
61 511 11 11
ZNAJDZIESZ NAS NA FACEBOOKU
KOMFORTOWO, BEZPIECZNIE, NA CZAS!

p3489

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 5031, 503 02 68 83
♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnań ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, pogłębianie grobów ♦ Sprzedaż nowych grobów ♦ Namiot pogrzebowy

in196 26



Sp. z o.o.

20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pełen zakres usług pogrzebowych

Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03****tel. 195-88** bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:

ul. Cmentarna 6**ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62****przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868***Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wierzchołków*

in217 38

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA****na dzień następny
można zamawiać do 15.00**Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub

e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

masz firmę?
Zamów
ogłoszenie drobne
in217 390

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl**Tylko 100 zł***
netto za miesiąc*o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego **81 46 26 820** **reklama@dziennikwschodni.pl**



Ż U Ź E L 19

Łaguta się nie poddaje

Po słabym piątkowym występie w PGE Indywidualnych Międzynarodowych Mistrzostwach Ekstraligi, Grigoriy Łaguta przeszedł widoczną metamorfozę



P I Ł K A N O Ź N A 17

A decyzji brak

W piątek Najwyższa Komisja Odwoławcza Polskiego Związku Piłki Nożnej nie zajęła się sprawą klubu z Białej Podlaskiej. – Nadal nie wiemy, na czym stoimy – mówi trener Przemysław Szafranski

Sportowcy zostali na lodzie

PROBLEM Z wielkim rozgoryczeniem zmagają się lubelskie drużyny, które starały się w konkursie o miejskie dotacje dla sportu zespołowego. W budżecie Lublina zabrakło dla nich pieniędzy, mogą się pojawić dopiero we wrześniu. – To może zniszczyć kobiecy futbol – alarmuje jeden z klubów, ale kłopot dotyczy wielu dyscyplin



Dominik Smaga
Kamil Kozioł

Brakuje około miliona złotych – przyznaje Jakub Kosowski, dyrektor Wydziału Sportu i Turystyki w lubelskim Urzędzie Miasta, który w piątek przekazał sportowcom i działaczom drużogocą dla nich wiadomość.

Na lodzie zostali m.in. siatkarze i siatkarki, koszykarze, akademickie i drugoligowe piłkarki ręczne, szczypiorniści, piłkarze nożni Lublinianki oraz piłkarki nożne. Bez samorządowego wsparcia musi sobie poradzić kilkanaście klubów, które stanęły do miejskiego konkursu dotacyjnego, bo właśnie w takim

trybie dzielone miały być fundusze. Problem w tym, że nie ma czego dzielić. – Nie udało się znaleźć pieniędzy przed czerwcowym posiedzeniem Rady Miasta – stwierdza Kosowski.

Klubowi działacze są zrozpaczeni, bo nieoczekiwanie stracili ważne źródło finansowania.

– W poprzednim sezonie otrzymaliśmy około 25 tys. zł dotacji na drużynę seniorską. Ta kwota starcza jedynie na pokrycie kosztów dojazdu oraz skromnej pensji trenera. Nasz występ w rozgrywkach II ligi nie jest zagrożony, bo szkoleniowiec postawił sobie za punkt honoru grę Widoku na tym poziomie. Niestety, jest wielce prawd-

podobne, że będzie musiał pracować za darmo – mówi Olga Sadurska z klubu UKS Widok, który starał się o pieniądze na prowadzenie drużyny piłki nożnej kobiet. – Zespół seniorski składa się w większości z młodych dziewczyn, dla których piłka nożna jest wielką miłością. Ta decyzja może zniszczyć kobiecy futbol w mieście.

– Nie rozumiemy, dlaczego miasto ogłaszało konkurs nie dysponując budżetem. Teraz stoimy przed wyborem czy wycofać się z rozgrywek, czy brnąć w dług. Mówimy o kwocie rzędu kilkunastu tysięcy złotych. Rozważamy różne scenariusze, w tym internetową zbiórkę pieniędzy. O dalszych krokach

na pewno będziemy informować za pośrednictwem naszych mediów społecznościowych. Jednocześnie pragniemy zwrócić uwagę, że działalność mniejszych klubów sportowych jest równie pożyteczna dla miasta z punktu widzenia pełnionych funkcji społecznych, co tych paru największych. Nie ma żadnych racjonalnych przesłanek dla czego mieszkanki Lublina reprezentujące swoje miasto i posiadające pożyteczną i coraz modniejszą na całym świecie pasję były w gorszej sytuacji od przeciwniczek ligowych z innych miejscowości, które mają wsparcie finansowe swoich gmin. Bardzo liczymy na to, że Radni Miasta Lublin

dostrzegą problem rażących dysproporcji w podziale publicznych środków na sport seniorski i zapobiegą upadkowi mniejszych lubelskich klubów sportowych. Zawodniczki i zawodnicy tych klubów oraz ich sympatycy także płacą podatki – powiedział Paweł Basznianin ze Stowarzyszenia Perły Lublin.

Najbliższe posiedzenie, na którym radni mogą zmienić miejski budżet, o ile prezydent wygospodaruje dodatkowe pieniądze na sport, jest planowane na 5 września. Teoretycznie możliwe jest wcześniejsze zwołanie posiedzenia w nadzwyczajnym trybie na wniosek co najmniej ośmiu radnych lub prezydenta, ale samorzą-

dowcy musieliby uznać, że sprawa jest pilna i poważna, a prezydent musiałby już teraz znaleźć kwotę, której zabrakło dla sportowców.

Ratusz deklaruje, że na wrzesień pieniądze się znajdą. – Taka jest intencja – informuje Kosowski, według którego „w wariantcie pesymistycznym” pieniądze trafią do klubów na przełomie września i października. – Nad wariantem optymistycznym i zgodnym z przepisami jeszcze pracujemy.

Zagrożone nie są drużyny miejskich spółek, w tym piłkarze Motoru, czy szczypiornistki, bo ich finansowanie odbywa się na innych zasadach. Problem nie dotyczy też żużla.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ ARCHIWUM

Najpierw wyścigi, potem sparing

PIŁKARSKA II LIGA W ostatnim przedsezonowym spotkaniu przed własną publicznością zespół trenera Kamila Kieresia pokonał prowadzonego przez Marcina Sasala beniaminka rozgrywek z Legionowa 2:0

W minionym tygodniu „zielono-czarni” pracowali głównie nad taktyką. Przed kolejnym sparingiem nie zabrakło jednak czasu na wyjście integracyjne. W czwartek drużyna udała się na tor cartingowy aby sprawdzić się w jeździe gokartami. Najlepszym „rajdowcem” wśród piłkarzy okazał się Paweł Wojciechowski, który wyprzedził Jakuba Jaroszyńskiego i Karola Turka. – Jak zwykle nie zabrakło między nami rywalizacji – mówi Paweł Sasin, zawodnik Górnika, który może pochwalić się najdłuższym stażem w zespole. – Na torze każdy też chciał okazać się najlepszy. Była to dla nas bardzo fajna odskocznia od treningów, która pomogła nam w jeszcze lepszej integracji – dodaje.

Z kolei w piątek trening zespołu wizytował Artur Wasil – prezes Lubelskiego Węgla Bogdanka, sponsora strategicznego Górnika. Na tym jednak nie koniec. Tego samego dnia klub ogłosił, że do pierwszej drużyny dołączył Michał Goliński. 19-letni skrzydłowy został wypożyczony do Łecznej na rok z UKS SMS Łódź.

Wracając do przedsezonowych przygotowań, sparing przeciwko Legionowii był dla podopiecznych trenera Kieresia siódmym meczem kontrolnym w letnim okresie przygotowawczym. Przypominajmy, że do tej pory Paweł Sasin i spółka zmierzili się



Fot. Górnik Łeczna w ostatnim sparingu przed własną publicznością pokonał Legionowię Legionowo

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

z GKS Bełchatów (0:2), Zniczem Pruszków (1:2), Sokółem Adamów (13:0), Pogonią Siedlce (0:1), Stalą Stalowa Wola (1:0), a w minioną środę Stalą Rzeszów (3:1).

Mecz z beniaminkiem lepiej rozpoczął się dla gospodarzy bo już w 18 minucie na listę strzelców wpisał się niedawno pozyskany Mar-

cin Stromecki. Potem długimi fragmentami przewagę w posiadaniu piłki mieli rywale, ale do przerwy rezultat nie uległ zmianie. W przerwie trener Kiereś dokonał kilku roszad w składzie, ale tym razem nie wymieniał już całej „jedenastki”. I trzeba przyznać, że w drugich 45 minutach łącznianie

mieli zdecydowanie więcej szans na zdobycie bramek. Swoje okazje mieli chociażby Krystian Wójcik i Karol Mackiewicz, ale za każdym razem brakowało nieco precyzji. Wreszcie, w 83 minucie zimną krew w polu karnym Legionovii zachował Wojciechowski i pewnym strzałem ustalił wynik spotkania na

2:0. – Za nami kolejny bardzo cenny sparing. W pierwszej połowie mieliśmy pewne problemy kiedy chcieliśmy rozgrywać piłkę. W szatni sobie to dokładnie omówiliśmy, skorygowaliśmy błędy i w drugiej połowie gra wyglądała już płynniej – mówi Kamil Kiereś, trener Górnika. – Cieszy mnie to, że zespół

coraz lepiej gra w defensywie. Stwarzamy też sytuację, choć przydałaby się nieco lepsza skuteczność i nieco więcej dokładności. Jest więc jeszcze nad czym pracować – dodaje szkoleniowiec.

20 lipca piłkarze Górnika rozegrają ostatni mecz kontrolny. Wówczas w Radomiu zmierzą się z tamtejszym Radomiakiem, który w poprzednim sezonie wywalczył awans na zaplecze Lotto Ekstraklasy. Z kolei pierwszy mecz o punkty Górnicy rozegrają 27 lipca w Krakowie przeciwko Garbarni. Wiadomo również, że najbliższe mecze łącznian będzie można obejrzeć nie tylko z wysokości trybun, ale również na antenie TVP3 Regionalna. 18 sierpnia o godzinie 13.05 odbędzie się transmisja z domowego meczu przeciwko Elanowi Toruń, a trzy dni później kibice zobaczą wyjazdowe starcie z Widzewem Łódź (początek transmisji o godzinie 18.50). W najbliższym tygodniu klub przedstawi ofertę na temat cen biletów i karnetów na spotkania drużyny na stadionie w Łecznej.

Górnik Łeczna – Legionovia Legionowo 2:0 (1:0)

Bramki: Stromecki (18), Wojciechowski (83).

Górnik: Kostrzewski (46 Rojek) – Orłowski (46 Sasin), Baranowski (46 Midziński), Pajnowski (77 Jaroszyński), Leandro (70 Zagórski) – Mackiewicz (77 Turek), Stromecki (77 Nakrosius), Szczerba (46 Tymosiak), Korczakowski (46 Wójcik), Stasiak (46 Lewandowski, 77 Goliński) – Wojciechowski (83 Szady).

Podsumowanie z nagrodami

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

W Hrubieszowskim Ośrodku Sportu i Rekreacji odbyło się uroczyste podsumowanie sezonu 2018/2019 w Zamojskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej.

Spotkanie miało na celu nagrodzenie najlepszych zespołów począwszy od klasy okręgowej, aż po najniższy szczebel czyli B klasę. Najlepsze zespoły poza pucharami otrzymały też nagrody finansowe, które wręczyli: Burmistrz Miasta Hrubieszów Marta Majewska, Prezes ZOZPN Stanisław Pryciuk, Wiceprezes ds. Szkolenia Jerzy Bojko i Sekretarz Zarządu ZOZPN Tadeusz Gontarz. Ponadto na uroczystości obecni byli: Przewodniczący Komisji Rewizyjnej ZOZPN Jan Małyński, Przewodniczący Wydziału Gier ZOZPN Henryk Kowalski oraz Członkowie Zarządu ZOZPN Andrzej Duda i Wojciech Wronka, a także przedstawiciele większości nagrodzonych zespołów. Organizatorzy chcą podziękować Dyrektorowi HOSiR Markowi Wątrawskiemu oraz Zarządowi Unii

Hrubieszów z prezesem Jarosławem Łukiewiczem za pomoc w przygotowaniu tegorocznego podsumowania.

NAGRODY FINANSOWE ZOZPN ZA SEZON 2018/2019

KLASA OKRĘGOWA

I miejsce: MKS Unia Hrubieszów: 4000 zł • **II:** LKS Grom Różaniec 3000 zł (nieobecni) • **III:** STS Gryf Gmina Zamość: 2000 zł • **IV:** LZS Tanew Majdan Stary 1000 zł • **V:** ASPN Rostocze Szczepieszyn 1000 zł • **VI:** LKS Olimpia Miączyn 1000 zł.

KLASA A: I miejsce: MGKS Igros Krasnobród 2000 zł • **II:** GKS Błękitni Obsza 1500 zł • **III:** LKS Cosmos Józefów 1000 zł.

KLASA B GRUPA PIERWSZA: I miejsce: SP Piast Babice 1000 zł • **II:** GKS Orzeł Terespol 500 zł

KLASA B GRUPA DRUGA: I miejsce: GLKS Graf Chodwańce 1000 zł • **II:** GKS Perła Deszkowice 500 zł (nieobecni). **BS**

Pierwsza porażka od marca

PIŁKA NOŻNA Po remisie w eliminacjach Ligi Mistrzów Piast Gliwice musiał uznać wyższość Lechii Gdańsk w pojedynku o Superpuchar Polski. We wtorek zespół trenera Waldemara Fornalika czeka natomiast rewanż z zespołem z Białorusi

Większy komfort przed sobotnim spotkaniem miał zespół z Trójmiasta. Lechia, która również będzie walczyć w europejskich pucharach swoje zmagania rozpocznie od kolejnej rundy. Natomiast Piast do meczu z gdańszczanami podchodził po środowym pojedynku pierwszej rundy eliminacji w Lidze Mistrzów przeciwko BATE Borysów, który zremisował na wyjeździe 1:1.

Sobotnie spotkanie wybornie zaczęło się dla Lechii bo już w drugiej minucie wynik otworzył Lukas Haraslin, a w 21 minucie na 2:0 podwyższył Jarosław Kubicki. Na tym jednak nie koniec, bo tuż po wznowieniu gry kolejnego gola zdobył Haraslin i mistrzowie Polski byli na łopatkach. Podopieczni trenera Waldemara Fornalika zagrali jednak do końca i w 68 minucie honorowe trafienie dla „Piastunek” zaliczył Patryk Sokołowski.

– Cieszę się ogromnie, bo nie często w życiu zdarza się szansa odnieść taki sukces.



Lechia Gdańsk pokonała Piasta Gliwice i sięgnęła po Superpuchar Polski

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Skrętnie z tego skorzystał i Superpuchar jedzie z nami do Gdańska – powiedział po spotkaniu Piotr Stokowiec, opiekun Lechii. – Byliśmy bardzo konkretni i przez dużą część meczu kontrolowaliśmy przebieg tego spotkania. Jestem zadowolony, bo nie jest łatwo wygrać na terenie mistrza Polski. Krótka radość i szykujemy się do kolejnego meczu i startu sezonu – dodał szkoleniowiec gdańszczan.

– Gratuluje drużynie Lechii zdobycia Superpucharu. Przyszedł ten dzień, w któ-

rym przegraliśmy mecz pierwszy raz od marca tego roku. Na pewno wyciągniemy z tego wnioski – skomentował Waldemar Fornalik, odnosząc się też do walki w eliminacjach do Ligi Mistrzów. – Nie mogliśmy nie myśleć o meczu środowym, dlatego nastąpiły zmiany w składzie. Martwią mnie stracone bramki. Natomiast na pewno będziemy inaczej będziemy funkcjonować w kolejnym spotkaniu i inaczej będzie zestawiony skład – zapewnił były selekcjoner reprezentacji Polski.

Remisy w pucharach

W czwartek swoje mecze w pierwszej rundzie eliminacji do Ligi Europy rozegrali piłkarze Cracovii i Legii. Zespół trenera Michała Probierza zremisował w Dunajskiej Stredzie z tamtejszym DAC 1:1, a drużyna ze stolicy zremisowała z wicemistrzem Gibraltaru Europa FC 0:0 co potraktowano jako kolejną kompromitację polskiej drużyny na arenie międzynarodowej

Piast Gliwice – Lechia Gdańsk 1:3 (0:2)

Bramki: Sokołowski (68) – Haraslin (2, 47), Kubicki (21).

Piast: Szmatuła – Mokwa, Czerwiński, Huk, Kirkeskov – Hateley (62 Sokołowski), Milewski (90 Korun) – Felix (83 Konczkowski), Badia, Holubek (46 Valencia) – Parzyśzek (62 Aquino).

Lechia: Kuciak – Fila, Maloca, Augustyn, Mladenović (88 Nalepa) – Łukasik, Kubicki – Haraslin (66 Peszko), Gajos (73 Makowski), Udovicić (90 Maulana) – Paxiao (59 Sobiech).

Żółte kartki: Valencia – Augustyn, Udovicić, Fila, Kubicki.

Sędziował: Paweł Raczkowski (Warszawa).

Widzów: 6791

Nowak w końcu w Motorze

PIŁKARSKA III LIGA

Kolejny, nowy zawodnik podpisał umowę z Motorem. Żółto-biało-niebiescy w piątek pozyskali Adama Nowaka, który ostatnio był piłkarzem Stali Rzeszów

Nowak jest wychowankiem Wisły Józefów. Później był graczem Wisły Puławy, czy Opolanina Opole Lubelskie. W sezonie 2013/2014 trafił do Avii Świdnik. Żółto-niebieskich reprezentował przez 3,5 sezonu. W rozgrywkach 2016/2017 bardzo dobrze spisywał się w rundzie jesiennej, bo zdobył siedem goli. To zaowocowało transferem do drugoligowego GKS Bełchatów. Niestety, przygoda z „Brunatnymi” nie okazała się udana. Nowak zagrał tylko cztery mecze i w kolejnym sezonie wrócił do Avii. Rok temu lewy obrońca lub pomocnik walczył już o angaż w Motorze, ale wówczas trafił ostatecznie do innego trzecioliigowca – Stali Kraśnik. W rundzie jesiennej znowu pokazał się z bardzo dobrej strony i po pół roku zamienił Kraśnik na Rzeszów. W Stali zagrał jednak jedynie około... 40 minut.

25-latek w środę wystąpił w sparingu żółto-biało-niebieskich z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, a w piątek podpisał umowę z lubelskim klubem. To szóste wzmocnienie drużyny trenera Mirosława Hajdy. Wcześniej do klubu przenieśli się: Michał Grunt, Krystian Krupa, Sławomir Duda, Przemysław Koszel i Rafał Grodzicki. Zespół z Lublina powoli nabiera kształtów, ale w najbliższych dniach można się jeszcze spodziewać kolejnych ruchów kadrowych. Motor w sobotę testował kilku innych zawodników, o czym piszemy obok. (LUKISZ)

Nowi piłkarze na testach

PIŁKARSKA III LIGA Drugi mecz kontrolny Motoru i pierwsza porażka. W sobotę minimalnie lepsza od żółto-biało-niebieskich okazała się Pogoń Siedlce. Drugoligowiec wygrał 1:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Przez pierwsze pół godziny przy piłce częściej utrzymywali się goście. Nie miało to jednak przełożenia na gole. W 33 minucie Maciej Firlej mógł dać prowadzenie Pogoni, ale jego uderzenie w ostatniej chwili zostało zablokowane.

Jeszcze przed przerwą o trafienie mogli się pokusić lublinianie, a konkretnie sprawdzany Bartosz Mroczek. Miejscowych uratował jednak Aya Diouf, który wybił piłkę z linii bramkowej. I ostatecznie do przerwy było 0:0.

Po przerwie znowu lepiej w mecz weszli podopieczni trenera Hajdy. Z biegiem czasu inicjatywę zaczął jednak przejmować drugoligowiec. Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem sprawdzany przez Motor bramkarz Rafał Strączek sfaulował we własnej szesnastce Kacpra Sibickiego, a rzut karny na gola zamienił Kamil Walków. Goście rozegrali niezłe zawody, ale nie byli już w stanie doprowadzić do wyrównania.

Trener Hajdo oprócz: Bartosza Mroczka (Górnika Łęczna) i Strączka (Wólczanka Wólka Pełkińska) sprawdził także kilku innych zawodników. W tym gronie byli: Tomasz Swędrowski (Bytovia Bytów) oraz Krystian Mroczek (Avia Świdnik). Strączek ma 20 lat i w kolejnym sezonie nadal będzie młodzieżowcem. Minione rozgrywki rozpoczął w ekipie Wólczanki (11 meczów w III lidze), a wiosną nie pojawił się na boisku ani razu. Swędrowski ma 25 lat i wiele sezonów spędził w ekipie MKS Kluczbork. W 2017 roku trafił do Stali Mielec i rozegrał dla tego klubu 21 meczów na zapleczu ekstraklasy. Poprzednie rozgrywki także spędził w I lidze, ale już w bytovii Bytów, gdzie wiosną wystąpił w siedmiu spotkaniach. Krystian Mroczek w latach 2014-2016 był już zawodnikiem Motoru. Ostat-



Motor przegrał w sobotę w Siedlcach 0:1, ale wcale nie był gorszy od drugoligowego rywala

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nie trzy sezony spędził jednak w Avii Świdnik. W tym ostatnim rozegrał 30 meczów i zdobył sześć bramek.

Żółto-biało-niebieskich czeka teraz bardzo pracowita środa. Tym razem podopieczni trenera Hajdy rozegrają dwa mecze kontrolne jednego dnia. Najpierw o godz. 13 zmierzą się z drugoligową Legionią Legionowo, którą prowadzi Marcin Sasal. Z kolei na godz. 16.30 zaplanowano spotkanie z Lewartem Lubartów.

Pogoń Siedlce – Motor Lublin 1:0 (0:0)

Bramka: Walków (76-z karnego).

Pogoń: Smołuch (46 Misztal) – Pazio (46 Krawczyk), Brodziński, Diouf, Olszewski (46 Kozłowski) – Romanowicz (46 Skibicki), Babul (46 Wojtuszek), Wiktoruk (46 Kostycki), Marciniak (46 Kozłowski), Banaszak (46 Żagiel), Firlej (46 Walków).

Motor: Olszewski – zawodnik testowany I, Grodzicki, Cichocki, Michota, Bonin, Duda, Swędrowski, B. Mroczek, Darmochwał, Paluch oraz Strączek, Kraśniewski, Koszel, Kumoch, Buczek, Grunt, Rak, K. Mroczek i trzech zawodników testowanych.

Onyszko zostaje

PIŁKARSKA III LIGA

Trener bramkarzy Motoru Lublin Arkadiusz Onyszko zostaje w ekipie żółto-biało-niebieskich

Na początku lipca Onyszko pożegnał się z Motorem i życzył powodzenia drużynie w walce o awans. Po zatrudnieniu Mirosława Hajdy okazało się jednak, że szkoleniowiec chciałby, żeby był golkipierem Polonii Warszawa, czy Legii pozostał w jego sztabie.

W czwartek obie strony doszły do porozumienia i 45-letni trener podpisał nową umowę z lubelskim klubem. W Motorze pracuje od 2017 roku. Karierę zaczynał w Lubliniance. Wiele lat spędził też w Danii, gdzie zakładał koszulkę klubów: Viborg FF, Odense BK oraz FC Midtjylland. Na swoim koncie ma dwa występy w pierwszej reprezentacji kraju. W 1992 roku zdobył z Polską wicemistrzostwo olimpijskie w Barcelonie. Jako trener bramkarzy pracował w ŁKS Łódź oraz Górnika Łęczna. Szkolił również golkipierów reprezentacji Polski do lat 18 i 19.

Tym samym sztab trenerski Motoru na nowy sezon jest już kompletny. Przypomnijmy, że oprócz pierwszego szkoleniowca – Mirosława Hajdy znaleźli się w nim: nowy, grający asystent Rafał Grodzicki, Tomasz Jasik, który ostatnio pracował z juniorami starszymi żółto-biało-niebieskich, a także Piotr Wilawer – specjalista od przygotowania fizycznego. (LUKISZ)

POWRÓT DRUGIEJ DRUŻYNY

Motor w sezonie 2019/2020 znowu będzie miał rezerwy. Te przystąpią do rozgrywek w lubelskiej klasie A. Ekipa z Lublina trafiła do grupy drugiej i sezon rozpocznie 15 sierpnia. Drugi zespół ma służyć przede wszystkim młodzieży – zawodnikom, którzy skończyli wiek juniora, ale także piłkarzom wracającym po kontuzjach, czy tych, którzy będą musieli zachować rytm meczowy.

Drugoligowiec z Turcji minimalnie lepszy

PIŁKARSKA III LIGA Wisła Puławy zaczęła gry kontrolne od porażki. Drużyna trenerów Jacka Magnuszewskiego i Marcina Popławskiego miała nietypowego rywala – turecki Eskisehirspor

W zawodach nie mogło wziąć udziału kilku ważnych zawodników. Z powodu drobnych urazów wosne dostali: Michał Zuber i Marcin Pigiel. Dodatkowo cały czas rehabilitację po kontuzji przechodzi Szymon Stanisławski. „Stasio” powinien wznowić zajęcia w przeciągu dwóch tygodni.

W podstawowym składzie spotkanie rozpoczął Mateusz Szyszkowski. Obrońca z rocznika 2001 kilka lat temu grał w Górniku Łęczna, a ostatnio był zawodnikiem Legii Warszawa. Dla „Wojkowych” występował w drużynie Centralnej Ligi Juniorów starszych. I wszystko wskazuje na to, że nastolatek będzie kolejnym, nowym nabytkiem Dumy Powiśla.



Mecz z tureckim zespołem Wisła rozegrała w ośrodku Bonifacio w Sochocinie

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

W piątek umowę podpisał Maciej Wojczuk, a wcześniej to samo zrobili: Włodzimierz

Puton oraz Rafał Kiczuk. Czwartym wzmocnieniem będzie z kolei Pigiel, który

ostatnio grał w drugoligowym Górniku Łęczna. Do zespołu wrócił także Konrad

Szczotka, który poprzednią rundę spędził w Wiśle, ale przygotowania rozpoczął z drugoligowcem z Łęcznej.

Jak przebiegał mecz z tureckim zespołem? – Na pewno jestem zadowolony z tego sprawdzianu. Mieliśmy okazję zagrać z zupełnie innym przeciwnikiem. Turecka drużyna walczyła z dużym zaangażowaniem i była bardzo agresywna. Przy okazji to była jednak drużyna z dużą kulturą piłkarską. Nie wypadliśmy jednak źle. W pierwszej połowie rywale mieli dwie dobre okazje, ale my też mogliśmy coś strzelić – wyjaśnia Jacek Magnuszewski, szkoleniowiec Wisły.

– Uważam, że dobrze zaprezentowaliśmy się w defensywie. Jedyną bramkę przeciwnik zdobył po rzucie

karnym. Oczywiście, nadal musimy się poprawić w fazie atakowania. Brakowało nam jednak kilku chłopaków. Michał Zuber i Marcin Pigiel powinni wrócić do treningów w poniedziałek. Szymon Stanisławski jeszcze przechodzi rehabilitację, ale na pierwszy mecz ligowy powinien być już gotowy – dodaje opiekun Dumy Powiśla.

W następną sobotę puławianie zmierzą się z ligowym rywalem – Stalą Kraśnik. Obie strony muszą jednak jeszcze ustalić, gdzie zostanie rozegrany sparing.

Wisła Puławy – Eskisehirspor 0:1 (0:1)

Wisła: Socha – Barański, Kiczuk, Piełach, Szyszkowski, W. Puton, Kobiółka, K. Puton, Chudyba, Zmorzyński, Wojczuk oraz Kurek, Łuczowski, Bernat, Starak, Wolanin, Skalecki, Szczotka, Żelisko.

Najtrudniejsza sytuacja

PIŁKARSKA III LIGA

Spore problemy kadrowe w Chełmiance. Trener Artur Bożyk podczas meczu z Avią przyglądał się dwójce testowanych graczy i obu chce jeszcze obserwować w kolejnych treningach

Zanosi się jednak na kolejne odejścia z zespołu biało-zielonych. Nie ma szans na powrót do drużyny Michała Efira, a niewykluczone, że w następnych rozgrywkach w kadrze zabraknie również Piotra Chodziutki. Z kolei Krzysztof Zawislak walczy o angaż w KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, a Hubert Kotowicz podpisał już umowę z czwartoligowym Lewartem Lubartów. Dodając do tego kluczowych zawodników, którzy pożegnali się z drużyną, jak Mateusz Kompanicki (GKS Katowice), Rafał Kursa (Hetman Zamość), czy Przemysław Koszel (Motor Lublin) humory w Chełmie nie mogą być dobre.

– Zebraliśmy cenne doświadczenie, ale na pewno Avia była groźniejsza i oddała znacznie więcej strzałów na bramkę. Widać było, że rywal jest bardziej doświadczonym zespołem, nam tego brakowało – ocenia pierwszy sparing trener Bożyk. I dodaje, że w lecie z jego zespołu odejdzie spora grupa graczy. – Wychodzi na to, że będziemy sobie musieli radzić aż bez 11 zawodników. Zmian jest sporo. Szukamy wzmocnień i innych rozwiązań i na pewno sytuacja jest trudna. Czy najtrudniejsza odkąd pracuję w Chełmie? Chyba tak. Mimo wszystko nie poddajemy się i spróbujemy po raz kolejny zbudować dobrą drużynę – dodaje opiekun ekipy z Chełma.

Chełmianka kolejny mecz kontrolny rozegra już w środę. Tym razem z rywalem z niższej klasy rozgrywkowej. w Konopnicy biało-zieloni zmierzą się z tamtejszym Sokółem (godz. 17.30). (LUKISZ)

Udane testy w zespole beniaminka

PIŁKA NOŻNA Pierwszy mecz kontrolny mają za sobą: beniaminek III ligi – Hetman Zamość i czwartoligowa Tomasovia. Lepsza okazała się pierwsza z ekip, która wygrała w sobotę na swoim boisku 1:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie goli nie było, a najlepszą okazję zmarnował Kamil Oziemczuk, który groźnie strzelał głową. Po przerwie w sytuacji sam na sam spudłował Mateusz Olszak, ale lepiej pod bramką rywali zachował się Kacper Kopyciński. Dobre prostopadłe podanie posłał Michał Skiba, a Kopyciński wbiegł przed obrońcę i przerzucił piłkę nad bramkarzem. Goście mieli dwie szanse, ale nie potrafili już doprowadzić do wyrównania.

– Cieszy, że skończyło się bez żadnych kontuzji, bo wiadomo, że mamy za sobą ciężki tydzień. Mieliliśmy swoje sytuacje zarówno w pierwszej, jak i drugiej połowie. Mogliśmy strzelić więcej, ale dobra i jedna bramka – ocenia Jacek Ziarkowski, który przyglądał się pięciu nowym piłkarzom. Jak wypadli? – Dwóch albo trzech naprawdę pozytywnie i chcielibyśmy, żeby jeszcze z nami zostali i ćwiczyli z nami w kolejnym mikocyklu treningowym. Czy jest jeszcze szansa na powrót do drużyny Kuby Buczka? Prawdę mówiąc nie dostaliśmy ostatnio żadnych nowych wieści z Motoru, czekamy na rozwój sytuacji – dodaje popularny „Ziarno”.

Zadowolony z pierwszego meczu kontrolnego był szkoleniowiec rywali Paweł Babiarz. Tym bardziej, że nie mógł skorzystać z kilku



Hetman był skuteczniejszy od Tomasovii

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

ważnych piłkarzy. Z różnych względów na boisku nie mogli się pojawić: Ireneusz Baran, Przemysław Orzechowski, czy Damian Szuta. – Mecz był monotony, ale trudno było się spodziewać czegoś innego na początku przygotowań. Nie było jednak źle. O ile nasza gra do przodu pozostała na tym samym poziomie, to lepiej niż w poprzedniej rundzie radziliśmy sobie z utrzymaniem się przy piłce. Oczywiście, nadal są braki w naszej grze, ale o to chodzi w meczach kontrolnych

z silniejszymi rywalami, żeby zobaczyć, nad czym trzeba dalej pracować. Ogólnie my mieliśmy dwie sytuacje, rywale też, ale Hetman był skuteczniejszy – wyjaśnia trener Babiarz.

W ekipie niebiesko-białych zanosi się na pożegnanie z trzema zawodnikami. W Tomasovii nie zagrają: Jaroslav Poplavka, Łukasz Bubela i Paweł Piątkowski. W sobotnim meczu z dobrej strony pokazał się za to testowany środkowy obrońca. – Można powiedzieć, że w lecie zmiany w drużynie

będą kosmetyczne. Stoper wypadł pozytywnie i chcielibyśmy, żeby został. W poniedziałek spodziewamy się też trzech kolejnych, nowych zawodników. Poplavka? Duży znak zapytania. Nie było go już z nami w końcówce sezonu, więc tak naprawdę liczę go jako zawodnika, który od nas odejdzie – dodaje opiekun klubu z Tomasowa Lubelskiego.

Drużyna z Zamościa w następny weekend zagra z Motorem Lublin (sobota, godz. 11), a niebiesko-białych czekają spotkania z: KSZO

Ostrowiec Świętokrzyski (środa) i Sokółem Sieniawa (sobota).

Hetman Zamość – Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:0 (0:0)

Bramka: Kopyciński (63).

Hetman: Sobieszczyk – Kursa, Kanarek, Żmuda, Daszkiewicz, Turczyn, Słotwiński, Skiba, Kycko, zawodnik testowany, Oziemczuk oraz Dudek, Pupeć, Olszak, Kopyciński i czterech zawodników testowanych.

Tomasovia: Waśkiewicz – Pleskacz, zawodnik testowany I, Zozulia, Łeń, Rataj, Smoła, Towbin, Turewicz, Witkowski, zawodnik testowany II oraz Krawczyk, Błajda, Gęborys, Mruk, Stożek, Piatnacza, J. Szuta.

Środkowy pomocnik pilnie poszukiwany

PIŁKARSKA III LIGA W pierwszym meczu kontrolnym Avia pokonała Chełmiankę 2:0. W obu drużynach pojawiło się kilku testowanych zawodników

Wynik w 29 minucie otworzył Piotr Prędotę. „Pietka” dostał dobre, prostopadłe podanie od Dawida Kuligi i pewnym strzałem posłał piłkę do siatki. Minęło kilka minut i już było 2:0. Tym razem indywidualną akcję przeprowadził Wojciech Białek, który zrobił zwód na lewą nogę i po chwili uderzył do siatki po długim rogu.

Więcej goli już nie było, chociaż zdecydowanie więcej sytuacji mieli podopieczni Łukasza Mierzejewskiego. Wynik mógł poprawić przede wszystkim Mateusz Ozimek, ale zmarnował „setkę”. Żółto-niebiescy po przerwie testowali sporo młodzieży z regionu.



Avia zasłużenie pokonała w sobotę Chełmiankę

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

W pierwszej połowie w koszulce Avii wybiegli za to:

Daniel Kędra (Wisła Puławy) i Piotr Ceglarz (Sola Oświę-

cim). Ten pierwszy zaliczył w poprzednim sezonie tylko

mały epizod w III lidze. Drugi grał jednak regularnie. W sumie wystąpił w 30 spotkaniach i zdobył w nich pięć goli.

– Jestem zadowolony, bo jak na pierwszym sparingu wypadliśmy całkiem nieźle – cieszy się trener Mierzejewski. – Były oczywiście lepsze i gorsze momenty. Trzeba jednak dodać, że graliśmy praktycznie bez żadnego środkowego pomocnika. A mimo to potrafiliśmy wygrać. Transfery? Cały czas szukamy wzmocnień. Pilnie poszukiwany jest przede wszystkim ktoś do środka pola – wyjaśnia szkoleniowiec świdniczan, który w sobotę nie mógł z różnych względów skorzystać z kilku zawodników. Zabrakło chociażby kontuzjowanych:

Dawida Wójcika i Romana Mykityna, a także Przemysława Dwórzyńskiego, który przebywa na testach w Ursusie Warszawie.

W środę Avia w kolejnym meczu kontrolnym zagra w Radzynie Podlaskiej z tamtejszymi Orłętami (godz. 12).

Avia Świdnik – Chełmianka Chełm 2:0 (2:0)

Bramki: Prędotę (29), Białek (33).

Avia: Piotrowski – Kuliga, Głaz, Lusiusz, Plesz, Kędra, Maluga, Szpak, Białek, Ceglarz, Prędotę oraz Szelong, Śliwa, Poleszak, Jaśkiewicz, Ozimek i pięciu zawodników testowanych.

Chełmianka: Osuch – Kożuchowski, J. Niewęglowski, Mysza, Kwiatkowski, Kuśmier, Salewski, Uliczny, zawodnik testowany I, Kocoł, zawodnik testowany II oraz Szymkowiak, Grądz, Dobrzyński, Rak, Dąbrowski, Wójcicki, Maliszewski.

Wróciła normalność

PIŁKARSKA IV LIGA

Dużo lepiej niż podczas zimowych przygotowań wygląda sytuacja klubu z Łukowa. Trener Robert Różański w zimie miał problemy ze skompletowaniem kadry

Aw sobotnim meczu kontrolnym z Podlasie kadra jego drużyny wyglądała zupełnie inaczej. Popularny „Robson” mógł praktycznie wystawić dwie jedenastki. Testował też kilku graczy. W tym gronie byli: Alex Akhill (Tur Milejów), Mark Charmurszka (Kujawiak Stanin), czy Rafał Jaworski (Orlęta Spomlek). – Na pewno nasza sytuacja się poprawiła. Możemy być zadowoleni z frekwencji na treningach, a także postawy sprawdzanych zawodników – mówi „Robson”. A jak ocenia sobotni mecz kontrolny? – Wiadomo, że to było dla nas pierwsze spotkanie, więc nie można było wymagać cudów. Podlasie było lepsze, widać było też inną kulturę gry. Obie drużyny miały jednak swoje sytuacje i zawody mogły się skończyć wygraną rywali 5:4. Na pewno jest sporo rzeczy do poprawy, ale jesteśmy dopiero na początku budowy drużyny na kolejne rozgrywki – wyjaśnia szkoleniowiec ekipy z Łukowa. W jego drużynie na jesieni zabraknie: Marcina Bulaka, Sebastiana Matuszewskiego, Michała Skwarka i Michała Purzyckiego. Dwaj ostatni zagrają w ekipie Kujawiaka Stanin. Trener liczy jednak, że uda się jeszcze zatrzymać Adriana Siemieniuka, który po okresie wypożyczenia wrócił do Podlasia i na razie trenuje z zespołem z Białej Podlaskiej. Nie zapadła jednak jeszcze ostateczna decyzja, czy tam zostanie. Sporo zależy od tego, w której lidze zagrają ostatecznie biało-zieloni. W kolejnym meczu kontrolnym Orlęta sprawdzą się na tle jednego z faworytów do awansu – Lewartu Lubartów. Spotkanie zostanie rozegrane w następną sobotę o godz. 11, na boisku w Łukowie. (LUKISZ)

Podlasie musi się ratować juniorami

PIŁKA NOŻNA Trudno w to uwierzyć, ale ciągle nie ma decyzji, w której lidze zagra Podlasie. W piątek Najwyższa Komisja Odwoławcza Polskiego Związku Piłki Nożnej nie zajęła się sprawą klubu z Białej Podlaskiej. – Nadal nie wiemy, na czym stoimy – mówi trener Przemysław Sałański

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Wydało się, że w ostatnich dniach sprawa zostanie definitywnie zamknięta. W poniedziałek na Wydziale Dyscypliny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej miał pojawić się Łukasz Surma, były trener Soły Oświęcim. Jeżeli małopolski związek nie przyznałby walkowera biało-zielonym, to sprawą w piątek miał zająć się PZPN. Ostatecznie jednak tego nie zrobił.

– Wiemy tylko tyle, że ten temat w ogóle nie był poruszany na komisji. Podobno PZPN zajmie się tym w najbliższym dniach. Kiedy dokładnie? Nie znamy żadnych szczegółów. Nie ma jednak co ukrywać, że przeciągnięcie decyzji mocno komplikuje nam życie. Nie wiemy, czy mamy budować zespół na trzecią, czy czwartą ligę. Kilku chłopaków z tego powodu rozgląda się za innymi zespołami, a nam pozostaje nadal czekać – wyjaśnia Przemysław Sałański, trener Podlasia.

Szkoleniowiec podczas pierwszych dni przygotowań do nowych rozgrywek miał do dyspozycji przynajmniej 20 zawodników, a bywało nawet, że frekwencja sięgała 24 graczy. W tym gronie było jednak zaledwie 12-13 seniorów. Reszta to młodzież, głównie juniorzy młodszy TOP 54 Biała Podlaska. Wiadomo, że Jakub Syryjczyk i Artur



Telenowela pt. „W której lidze zagra Podlasie” ciągle się nie zakończyła
FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Renkowski ćwiczą z ligo- wym rywalem – Orlętami Spomlek Radzyń Podlaski. I wszystko wskazuje na to, że kolejne rozgrywki spędzą w ekipie sąsiada zza miedzi. Wypożyczenia skończyły się kilku innym zawodnikom, jak: Bartłomiej Tkaczuk, Mateusz Chyla, Mariusz Chmielewski, czy Olaf Martynec. Z zespołem pożegnali się: Patryk Mitura, Damian Leśniak, Mateusz Łakomy, czy Marcin Kruczyk. Przy kilku innych nazwiskach trzeba postawić znak zapytania.

Mimo dużych problemów w sobotę białczanie rozegrali

mecz kontrolny z Orlętami Łuków. Wygrali 2:1 po dwóch golach Michajła Kaznochy. Mieli jednak znacznie więcej sytuacji, ale zawiodła ich skuteczność. – Pojechaliśmy w ośmiu seniorów, a resztę drużyny stanowili juniorzy, głównie młodszy. Wiadomo, że jak to w pierwszym sparingu – były lepsze i gorsze momenty. Na pewno mieliśmy więcej sytuacji i mogliśmy strzelić kilka goli więcej – ocenia sparing trener Sałański.

Dodaje też, że frekwencja na treningach do tej pory nie była problemem.

– Raczej jakość, bo inaczej trenuje się, kiedy doświadczonych zawodników jest więcej. Ja mam do dyspozycji regularnie 20-24 ludzi, jednak sporo z nich to młodzież. Dwóch lub trzech z nich może załapać się do kadry już teraz. Reszta to jednak perspektywiczni chłopcy, dla których jest jeszcze za wcześnie na grę z seniorami. Wiadomo, że łatwiej byłoby nam budować zespół, gdybyśmy wiedzieli na czym stoimy, ale w końcu ta sytuacja musi się zakończyć. I ciągle wierzymy, że zakończy się po-

zytywnie – wyjaśnia szkoleniowiec biało-zielonych.

Orlęta Łuków – Podlasie Biała Podlaska 1:2 (1:1)

Bramki: Charmuska (15) – Kaznocha (40, 60).

Orlęta: Kopeć – Młynarczyk, Goławski, Misiak, Jaworski, Akhill, Cąkała, Sadowski, Szustek, Rożen, Charmuska oraz Czerski, Kierych, Ebert, Sowisz, Soćko, Chromiński, Kiryto, Łukasiewicz.

Podlasie: Krasowski – Marczuk, Kona-szewski, Szabaciuk, Komar, Andrzejuk, Dmitruk, Kaznocha, Nieścieruk, Siemieniuk, Zabielski oraz Chalimoniuk, Warda, Ramotowski, Korol, Olszewski, Golba i dwóch zawodników testowanych.

Debiut nowego trenera na piątkę

PIŁKARSKA IV LIGA

Udanie rozpoczęcie gier kontrolnych w wykonaniu Lewartu. Drużyna Tomasza Bednaruka rozbiła w Biłgoraju tamtejszą Ładę aż 5:0

Trener gospodarzy Bartłomiej Kowalik podczas letnich przygotowań nie może korzystać z wielu ważnych zawodników. Wszystko wskazuje na to, że w letnich sparingach w ogóle nie będą mogli wystąpić: Arkadiusz Czok, Bartłomiej Myszak, Michała Skubis, czy Janusz Birut. Na pewno w zespole dłużej nie będzie grał Dmytro Nesterenko, a pod dużym znakiem zapytania stoją dalsze występy w Ładzie Ivana Oleksiuka.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja ekipy z Lubartowa, która szybko dokonała solidnych wzmocnień. Z Motoru Lublin do Lewartu wrócił Dawid Pożak, a z Chelmianki Hubert Kotowicz. Ten drugi już w pierwszym meczu w nowych-starych barwach pokazał się z bardzo dobrej strony, bo dwa razy wpisał

się na listę strzelców. Jeszcze jeden, nowy piłkarz pokazał się na dzień dobry z dobrej strony – chodzi o Aleksa Aftykę (ostatnio także Chelmianka), który w sobotę ustalił wynik spotkania w Biłgoraju na 5:0 dla gości. Wygrana przyjezdnych mogła być jeszcze bardziej okazała, ale Aftyka w 50 minucie nie wykorzystał rzutu karnego.

Trener Bednaruk rozgląda się za nowym bramkarzem. Z drużyny odszedł Sergiusz Prusak, a nie wiadomo, czy zdrowie pozwoli na powrót do zespołu Adriana Parzyska. Stąd w pierwszym sparingu pojawił się testowany golkipier. Kolejne zadanie na letnie okienko transferowe, to znalezienie kilku młodzieżowców. Obecnie to jedyny problem wicemistrza IV ligi, bo młodzież spełniającej ten warunek za wiele w Lubartowie nie mają. Jednym

z kandydatów do gry w „podstawie” jest Łukasz Najda. Nastolatek miał szukać sobie klubu w wyższej lidze, ale zanoś się na to, że w kolejnym tygodniu zamelduje się na treningach.

Już w środę o godz. 16.30 Karol Bujak i jego koledzy zagrają z dużo bardziej wymagającym przeciwnikiem. W Lublinie zmierzą się z tamtejszym Motorem.

(LUKISZ)

Łada 1945 Biłgoraj – Lewart Lubartów 0:5 (0:4)

Bramki: Bujak 2, Kotowicz 2, Aftyka

Łada: Szawara – Hanas, Paćkowski, Larwa, Dorosz i sześciu testowanych zawodników oraz Żybura, Konopka, Koguc, zawodnik testowany.

Lewart, I połowa: zawodnik testowany – Ponurek, Budzyński, Michna, Iskierka, Szafranski, A. Pikul, Bujak, Kotowicz, Pożak, Fularski. **II połowa:** Kozieł, Wankiewicz, Golda, Zieliński, Terlecki, Majewski, Duda, Pokrywka, D. Pikul, Filipczuk, Aftyka.

Wielkie testowanie w Końskowoli

PIŁKARSKA IV LIGA

W lecie zanoś się na duże zmiany kadrowe w zespole Powiśłaka. Przy okazji pierwszego meczu kontrolnego z MKS Ryki trener Łukasz Giza sprawdzał aż 10 nowych zawodników

Wiadomo już, że trener Giza straci kilku ważnych piłkarzy. Przede wszystkim z zespołu odchodzi kapitan Patryk Grzegorzczak, który przenosi się do występującej w lubelskiej klasie okręgowej Świdniczanki Świdnik. Najlepszy strzelec Damian Kopruha na razie wyjechał do Szwajcarii. Walery Nikiczuk wrócił z kolei na Ukrainę i tam rozgląda się za nowym klubem. Robert Kazubski ma trafić do POM Iskry Piotrowice, a Wiktor Bogusz do Lublinianki.

Jak szkoleniowiec ekipy z Końskowoli ocenia pierwszy mecz kontrolny? – Zaangażowanie było duże. Zarówno u nas, jak i u rywali. Trzeba przyznać, że chociaż w tym składzie zespół zagrał po raz pierwszy to miło się patrzyło na to spotkanie. Kluczową sprawą było dla mnie, jak zaprezentują

się testowani gracze. Kilku z nich wypadło naprawdę pozytywnie. Jeżeli powtórzą to w kolejnych meczach, to może się nam udać zmontować ciekawą drużynę – mówi Łukasz Giza. Przyspina także, że w najbliższych dniach na treningach mają się pojawić kolejne, nowe twarze. – Spodziewamy się, że w poniedziałek dojedzie dwóch-trzech kolejnych chłopaków. Zainteresowanie grą u nas jest naprawdę spore, odbieram dużo telefonów i na pewno nikomu nie odmawiamy, bo chcemy zebrać, jak najlepszy skład – dodaje popularny „Gizmen”.

W następną sobotę Powiśłak zagra z Energią Kozienice, ale jeszcze nie wiadomo, gdzie odbędzie się sparing. W grę wchodzi Żyrzyn i Kozienice. (LUKISZ)

PORAŻKA BENIAMINKA

Słabo gry kontrolne rozpoczął mistrz lubelskiej okręgówki Granit Bychawa. Piłkarze Łukasza Gieresza przegrali w Poniatowej z tamtejszą Stalą 2:3. Szkoleniowiec beniaminka podobnie, jak opiekun Powiśłaka przyglądał się jednak aż 10 nowym zawodnikom. Resztę zespołu stanowiło tylko sześciu graczy z poprzednich rozgrywek. Oba gole dla gości zdobył Jakub Szymała.

Powiśłak Końskowola – MKS Ryki 5:2 (2:0)

Bramki dla Powiśłaka: Dudkowski i czterech zawodników testowanych.

Powiśłak: Bicki – Pyda, Krzysztozek, Banaszek (30 Dudkowski) i siedmiu zawodników testowanych oraz Bicki, Antoniuk, Dudkowski, Murat, Gil, Kamola, Kuśmierz, Łukaszyk, Pięta i trzech zawodników testowanych.

Trzech naszych na mistrzostwach świata

PLYWANIE W środę reprezentacja Polski wyleciała na mistrzostwa świata, które zostaną rozegrane w Korei Południowej. Zawody w Gwangju odbędą się w dniach 12-28 lipca. W kadrze znaleźli się: Konrad Czerniak, Jan Świtkowski i Jan Hołub z AZS UMCS Lublin



ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Reprezentacja Białoczerwonych liczy 22 nazwiska. Na liście znalazł się ostatecznie także Paweł Juraszek, który po marcowych zawodach Arena Grand Prix w Lublinie był podejrzany o stosowanie dopingu. W jego organizmie wykryto zbyt duże stężenie pseudofenydryny.

– Odwołanie, które złożyłem do Polskiej Agencji Antydopingowej rozstrzygnięto pozytywnie, w związku z czym, razem z trenerem Andrzejem Wojtałem, będziemy uczestniczyć w tegorocznych mistrzostwach świata – napisał na swoim facebooku Paweł Juraszek.

Dodatkowo na zawody uda się także 10 osób ze sztabu. Oprócz głównego trenera Roberta Brusa są także: kierownik ekipy Paweł

Słomiński, kolejni szkoleniowcy, fizjoterapeuci oraz lekarz ekipy. W tym gronie jest także trener AZS UMCS Andrzej Świtkowski.

Z jakimi nadziejami Polacy wylecieli do Korei Południowej? – Na pewno jako kadra chcemy sięgnąć po jak najwięcej medali. Jeden to absolutne minimum – mówi Konrad Czerniak, jeden z trójki zawodników klubu z Lublina. Dodaje jednak, że o miejsca na podium wcale nie będzie łatwo. – Trzeba przyznać, że świat w ostatnim czasie trochę nam jednak odpłynął. Dodatkowo ja jednak trenowałem sporo w Lublinie i trudno mi powiedzieć, jak tam z formą u reszty – śmieje się wychowanek Wisły Puławy. – Mówiąc już całkiem poważnie, to na pewno każdy finał będzie dla nas sukcesem. Wierzymy oczywiście, że ta naj-

Konrad Czerniak chciałby znowu stanąć na podium mistrzostw świata

FOT. MICHAŁ PIŁAT/AZS UMCS LUBLIN

lepsza forma przyjdzie akurat na kluczowe dni podczas imprezy w Gwangju – dodaje „Czerny”.

Jakie, indywidualne plany ma najbardziej doświadczony pływak w polskiej kadrze? – Ostatnio osiągałem sporo dobrych wyników. Szczerze mówiąc sam się tego nie spodziewałem, bo te rezultaty były lepsze niż oczekiwałem. Ostatnie cztery tygodnie to już bardziej odpoczynek i regeneracja – mówi zawodnik AZS UMCS. – Popłynę w dwóch konkurencjach indywidualnych i w obu liczę na występy w finale. Medal byłby miłe widziany, bo

sporo czasu minęło odkąd stanąłem na podium podczas tak dużej imprezy. Wiadomo jednak, że sprinty to trochę loteria, dlatego zobaczymy co z tego wszystkiego wyjdzie. Na pewno szykuję tę najlepszą dyspozycję właśnie na mistrzostwa w Korei – dodaje Konrad Czerniak.

Przyznaje też, że podczas swojej kariery jeszcze nie miał okazji startować w Korei Południowej. – Na pewno w wielu miejscach już byłem. Jeżeli chodzi o Azję, to odwiedziłem: Japonię, Singapur, czy Chiny. Fajnie będzie zobaczyć kolejne państwo. Nie wiem jednak, czy znajdziemy czas, żeby coś pozwiedzać, bo skupiamy się na tym, żeby nie zawieść. Obecnie formę oceniam na 85 procent, a wierzę, że 100 procent będzie podczas pierwszych startów – wyjaśnia 30-latek.

Sierocki drugi w Szwecji!

LEKKOATLETYKA Dobre wieści z Gavle, gdzie rozgrywane były 12. Mistrzostwa Europy U23. Świetnie podczas imprezy w Szwecji spisał się Michał Sierocki z AZS UMCS, który zdobył srebrny medal w biegu na 110 metrów przez płotki

Sierocki był jednym z kandydatów do podium podczas mistrzostw U23. I nie zawiódł. Z dobrej strony zawodnik lubelskiego klubu pokazał się już przy okazji czwartkowych eliminacji. Swoją wyścig zakończył z czasem 14,13 sekundy i zajął w nim czwartą lokatę. Dzień później spisał się jeszcze lepiej. Najpierw przy okazji półfinałów osiągnął rezultat 13,81 sekundy, który dał mu szóste miejsce.

Najlepsze Sierocki zostawił jednak na koniec. Zawodnik AZS UMCS minął linię mety z wynikiem 13,63. Ten czas oznaczał nie tylko srebrny medal, ale dodat-

kowo nowy rekord życiowy. Trzeba jednak dodać, że walka była bardzo zacięta. Różnice między drugim, a piątym na metce zawodnikiem wynosiły zaledwie... 0,04 sekundy.

Zdecydowanie najlepszy był za to reprezentant Szwajcarii – Jason Joseph, który zajmował pierwsze lokaty zarówno w eliminacjach, półfinale, jak i przy okazji decydującej rozgrywki (13,45). Na najniższym stopniu podium stanął za to Cameron Fillery z Wielkiej Brytanii (13,64). O podium walczył także drugi z Białoczerwonych Dawid Żebrowski, ale dotarł do mety jako szósty (13,90).

(LUKISZ)



Michał Sierocki zdobył w Szwecji srebrny medal

FOT. PAULINA ZIEMIANSKA/AZS UMCS LUBLIN

Tym razem srebrny medal Malwiny

LEKKOATLETYKA Nie udało się obronić tytułu sprzed dwóch lat, ale i tak są powody do radości. Malwina Kopron z AZS UMCS Lublin w piątkowy wieczór zdobyła srebrny medal podczas 30. Letniej Uniwersjady, która odbywa się w Neapolu



Malwina Kopron dwa lata temu zdobyła złoto na Uniwersjadzie, tym razem musiała zadowolić się srebrnym krążkiem

FOT. BARTEK WÓJTOWICZ

Kopron była faworytką konkursu. Dwa lata temu przy okazji Uniwersjady w Tajpej nie tylko wygrała rywalizację, ale dodatkowo ustanowiła nowy rekord zawodów – 76,85 metra. Od dawna nie udało jej się jednak rzucić aż tak daleko. Przy okazji kwalifikacji uzyskała „tylko” 67,98 m.

Zawodniczka klubu z Lublina rozpoczęła konkurs finałowy od rzutu na odległość 70,89 metra. Niestety, trzy kolejne próby zepsuła. W piątą kolejną zaliczyła 68,90 m. Ostatnia szansa również nie została zmierzona, a to oznaczało, że Kopron musiała się pogodzić z drugim miejscem.

Najlepsza okazała się reprezentantka Ukrainy Iryna Klimiec. W drugiej próbie objęła prowadzenie, a w piątej jeszcze się poprawiła na 71,25 m. Świetnie spisała się druga z Polek – Katarzyna Furmanek. Zawodniczka Białoczerwonych pobiła swój rekord życiowy i w nagrodę stanęła na najniższym stopniu podium z rezultatem 69,68 m.

W Neapolu w barwach reprezentacji Polski wystartowały jeszcze trzy inne zawodniczki AZS UMCS. W konkursie rzutu dyskiem wystartowała Daria Zabawska, ale udział w zawodach zakończyła na eliminacjach. Trzeba dodać, że trochę pechowo, bo żeby awansować do finału zabrakło jej 40 cen-

tymetrów. Zabawska osiągnęła rezultat 51,51 metra i zajęła 13 miejsce. A do decydującej rozgrywki dostało się 12 zawodniczek.

Alicja Wrona pokazała się w dwóch konkurencjach. Indywidualnie w biegu na 200 metrów nie przebrnęła przez eliminacje. Musiała się pogodzić z 25 lokatą, chociaż wraca do Polski z nowym rekordem życiowym – 24,22 sekundy. Wrona równie miała pecha, bo jej do udziału w półfinale zabrakło zaledwie 0,04 sekundy. Lepiej poszło w sztafecie 4 x 400 metrów. W drużynie Białoczerwonych wystąpiły również: Anna Pałys, Mariola Karaś oraz Anna Dobek. Polki awansowały do finału z trzeciego miejsca (3:34,83),

a podczas walki o medale zakończyły rywalizację na czwartej pozycji. Znowu z dużym niedosytem, bo wynik 3:34,04 był gorszy od trzeciej Australii tylko o 0,03 sekundy.

Ostatnią zawodniczką AZS UMCS, która miała okazję wystartować w Uniwersjadzie była pływaczka Daniela Georges. Zawodniczka akademików walczyła na 100 i 200 m stylem dowolnym. W pierwszym przypadku zajęła 23 miejsce (czas 57,14 sekundy) i nie przeszła eliminacji. W drugim wystąpiła w półfinale, a wynik 2:03,42 dał jej 14 miejsce w całej stawce. To jednak nie wystarczyło, żeby powalczyć o medale.

(LUKISZ)

Derby beniaminków na początku

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Już od dłuższego czasu drużyny w okręgu bialskim rozpoczynają nowy sezon 15 sierpnia

To już tradycja. Kiedy zbliża się połowa sierpnia bialska „okręgówka” wybiega na ligowe boiska. Inauguracyjne spotkania rozegrają przed własnymi kibicami dwaj beniaminkowie. Bór Dąbie sprawdzi siłę na tle Bad Boys Zastawie, a Orzeł Czemierniki – Bizona Jeleniec. Już w drugiej kolejce obaj beniaminkowie staną naprzeciw siebie. Gospodarzem będzie Bór Dąbie. Ciekawie powinno być w kolejnej serii gier, w której zmierzą się Lutnia Piszczac i Grom Kąkolewnica czyli odpowiednio czwarta i druga drużyna minionych rozgrywek.

1 kolejka (15 sierpnia): Bór Dąbie – Bad Boys Zastawie • Orzeł Czemierniki – Bizon Jeleniec • Tytan Wisznice – Unia Żabików • Sokół Adamów – Granica Terespol • Unia Krzywda – Grom Kąkolewnica • ŁKS Łazy – Kujawiak Stanin • Lutnia Piszczac – LKS Milanów.

2 kolejka (18 sierpnia): Bad Boys Zastawie – LKS Milanów • Kujawiak Stanin – Lutnia Piszczac • Grom Kąkolewnica – ŁKS Łazy • Granica Terespol – Unia Krzywda • Unia Żabików – Sokół Adamów • Bizon Jeleniec – Tytan Wisznice • Bór Dąbie – Orzeł Czemierniki.

3 kolejka (25 sierpnia): Orzeł Czemierniki – Bad Boys Zastawie • Tytan Wisznice – Bór Dąbie • Sokół Adamów – Bizon Jeleniec • Unia Krzywda – Unia Żabików • ŁKS Łazy – Granica Terespol • Lutnia Piszczac – Grom Kąkolewnica • LKS Milanów – Kujawiak Stanin. (GROM)



Pod okiem trenera Mariusza Ciołka klub z Jeleńca zajął najwyższe od trzech lat miejsce w klasyfikacji

FOT. KINGA OLEK /BIZON JELENIEC

Chcą wzmocnić defensywę

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Mariusz Ciołek rozpocznie czwarty rok pracy na trenerskiej ławce Bizona Jeleniec

Zakończony sezon był trzecim pod okiem trenera Ciołka. Drużyna zakończyła rywalizację na szóstym miejscu z dorobkiem 40 punktów. Warto zaznaczyć, że był to najlepszy wynik w trzyletniej pracy obecnego szkoleniowca. Rok temu Bizon zajął 11 lokatę z 28 punktami na koncie, a dwa lata wstecz był 10 (29 punktów). – Jeśli porównamy minione rozgrywki z dwoma wcześniejszymi, to możemy mieć powody do zadowolenia, zdecydowanie wyższa lokata i co najważniejsze nie musie-

liśmy drżeć o utrzymanie. Z drugiej strony jest też pewien niedosyt. Analizując wyniki naszych spotkań stwierdzamy, że dorobek punktowy mógł być jeszcze większy. Do pewnego momentu rundy rewanżowej było bardzo dobrze. Spadek formy, a co za tym idzie słabsze wyniki, pojawiły się po meczu finału Pucharu Polski z Orłętami Radzyń Podlaski na szczeblu okręgu bialskiego przegranym 1:2 – analizuje trener Bizona Mariusz Ciołek.

Przygotowania do nowego sezonu drużyna z Jeleńca planuje rozpocząć w piątek 26 lipca. Już dzień później

Bizon ma rozegrać pierwszy mecz kontrolny. Rywalem będzie Jastrząb Żeliszew. Kolejny to przeciwnik w ramach pierwszej rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgu bialskiego, która odbędzie się 4 sierpnia. – Mamy nadzieję, że już niebawem poznamy naszego rywala na tym etapie rozgrywek – mówi Ciołek. I dodaje: – Jeśli okażemy się lepsi, to tydzień później wystąpimy w drugiej rundzie.

Szkoleniowiec może liczyć na tych samych zawodników, co w minionym sezonie. Jedyną niewiadomą jest na razie Łukasz Kiryło. Pomocnik, który ostatnio

grał też w ataku, był wypożyczony z Orłat Łuków. – Dobrze byłoby, aby Łukasz został u nas na kolejną rundę – snuje plany opiekun Bizona. Trener będzie chciał wzmocnić zespół. – Potrzebny nam napastnik oraz prawy pomocnik – mówi. – Chcemy też wzmocnić naszą defensywę. Ostatnio traciliśmy sporo bramek, dlatego właśnie nad tym problemem chcemy popracować. Cel na nowy sezon? Po dobrym ostatnim apetyt wzrósł. Chcielibyśmy ulepszyć jeszcze wyżej niż wiosną czyli wskoczyć do pierwszej piątki.

(GROM)

Jedna środa w grafiku

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Zespoły z okręgu chełmskiego rozpoczną rozgrywki w weekend 17-18 sierpnia

inaugurację przed swoimi kibicami rozpocznie beniaminek Bug Hanna. Przeciwnikiem będzie beniaminek z poprzedniego sezonu Start-Regent Pawłów. Także w drugiej kolejce zespół z Hanny będzie gospodarzem. Tym razem zagra ze spadkowiczem z IV ligi Startem Krasnystaw.

Również zespół z Krasnegostawu na inaugurację zaprezentuje się swojej publiczności. Start wrócił do ligi okręgowej po rocznym pobycie na wyższym poziomie rozrywkowym. Pierwszy formę spadkowicza sprawdzi Hetman Żółkiewka.

Mecze chełmskiej klasy okręgowej w rundzie jesiennej zaplanowane zostały na weekendy. Wyjątkiem jest trzecia seria gier, która zostanie rozegrana w ostatnią środę sierpnia – 28. Rozgrywki zakończą się 4 listopada.

1 kolejka (17-18 sierpnia): Bug Hanna – Start-Regent Pawłów • Start Krasnystaw – Hetman Żółkiewka • Unia Rejowiec – Orzeł Srebrzyszcze • Brat Siennica Nadolna – Granica Dorohusk • Unia Białopole – Agros Suchawa • Ogniwo Wierzbica – Frassati Fajslawice • Spółdzielca Siedliszcze – Ruch Izbica.

2 kolejka (24-25 sierpnia): Start-Regent Pawłów – Ruch Izbica • Frassati Fajslawice – Spółdzielca Siedliszcze • Agros Suchawa – Ogniwo Wierzbica • Granica Dorohusk – Unia Białopole • Orzeł Srebrzyszcze – Brat Siennica Nadolna • Hetman Żółkiewka – Unia Rejowiec • Bug Hanna – Start Krasnystaw.

3 kolejka (28 sierpnia): Start Krasnystaw – Start-Regent Pawłów • Unia Rejowiec – Bug Hanna • Brat Siennica Nadolna – Hetman Żółkiewka • Unia Białopole – Orzeł Srebrzyszcze • Ogniwo Wierzbica – Granica Dorohusk • Spółdzielca Siedliszcze – Agros Suchawa • Ruch Izbica – Frassati Fajslawice. (GROM)

Mogą stracić snajpera

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Ruch Izbica rozpoczął przygotowania do nowego sezonu. Na pierwszych zajęciach trener Andrzej Rycak miał 15 zawodników. Przez rok drużyna gościnnie występować będzie na boisku Zrywu Gorzków

Izbiczanie mają za sobą bardzo udany sezon. Podopieczni Andrzeja Rycaka uzbierali 44 punkty wygrywając 13 spotkań, pięć remisując i doznając ośmiu porażek. W efekcie zespół zajął szóste miejsce osiągając najlepszy dorobek punktowy od czasu awansu do chełmskiej klasy okręgowej. – Już raz zakończyliśmy ligę na szóstej pozycji. Tym razem jednak zdobyliśmy najwyższą liczbę punktów. To dobry wynik, choć jak popatrzymy na niektóre mecze rundy rewanżowej, mógł być jeszcze bardziej okazały. Niektóre spotkania mogły zakończyć się korzystnymi rezultatami, np. mecz na wyjeździe z Fras-

satim Fajslawice przegrany 3:4, czy przegrana różnicą jednej bramki potoczyła w Rejowcu z Unią 0:1. Byliśmy lepsi, a jednak zeszliśmy pokonani – analizuje szkoleniowiec Ruchu.

Zespół zakończył ligę z dodatnim bilansem bramkowym – 73 gole strzelone i 53 stracone. Dla Ruchu do siatki rywala trafiło w sumie 16 zawodników. Najskuteczniejszym był Przemysław Jasiński (21 bramek). Na strzeleckim podium znaleźli się także Michał Gałka (12) i Patryk Lewandowski (9). Tuż za pudłem, z dorobkiem pięciu goli, byli Maciej Śliwa, Igor Pawlak i Piotr Malczewski. Szósta drużyna ligi

może jesienią stracić swojego snajpera. Przemysław Jasiński interesuje się beniaminek IV ligi pochodzący z okręgu chełmskiego Sparta Rejowiec Fabryczny. – Przemka nie było na pierwszych zajęciach. Jeśli ostatecznie zdecyduje się przejść do Sparty będzie to poważna strata. Był motorem napędowym naszej ofensywy – ubolewa Rycak.

Poza Jasińskim żaden z graczy nie deklarował chęci odejścia. W inauguracyjnym treningu wzięło udział 15 piłkarzy, w tym sześciu juniorów. – Mamy swoją młodzież, którą systematycznie i powoli wprowadzamy do pierwszego zespołu. Zamierza-

my pozyskać bramkarza, który jednocześnie zająłby się pracą z młodzieżą – zapewnia szkoleniowiec. W okresie przygotowawczym Ruch rozegra mecze kontrolne. Rywalami będą: Zryw Gorzków, LKS Trawniki i Potok Sitno.

Problemem może być miejsce rozgrywania spotkań. Boisko w Izbicy przechodzi remont. – Będzie nowa murawa, trawa będzie musiała się ukorzenić. Na pewno przez rok nie będziemy mogli korzystać z naszego obiektu. Treningi będziemy mieć na boisku przy cegielni, a mecze w lidze rozgrywać na obiekcie Zrywu Gorzków – mówi Rycak. (GROM)

Husaria od pierwszej rundy

PIŁKA NOŻNA Zespoły z okręgu chełmskiego poznały rywali w I i II rundzie Pucharu Polski

Losowanie odbyło się w siedzibie Chełmskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Pierwsza runda odbędzie się 11 sierpnia, druga – 15 sierpnia. Jako pierwsze przystąpią do zmagania zespoły amatorskie. Rewelacją minionej edycji Pucharu Polski Chełmska Husaria, która wiosną dotarła do półfinału na szczeblu okręgu, zmierzy się z Wojsławią Wojsławice. Beniaminek chełmskiej „okręgówki” Bug Hanna rozpocznie rywalizację od drugiej rundy wyjazdowym spotkaniem z Hetmanem Żółkiewka.

Pary I rundy Pucharu Polski w okręgu chełmskim (mecz 11 sierpnia, godz. 17): Jednostka Wojskowa Chełm – Hutnik

Dubeczno • Chełmska Husaria – Wojsławia Wojsławice • NONEJMY Krasnystaw – Znicz Siennica Różana • POMIAN Chełm – Vitrum Wola Uhruska.

Pary II rundy Pucharu Polski w okręgu chełmskim (15 sierpnia, 17): JW Chełm/Hutnik Dubeczno – Frassati Fajslawice • Husaria/Wojsławia – Brat Siennica Nadolna • NONEJMY/Znicz – Unia Białopole • POMIAN/Vitrum – Start Krasnystaw • Astra Leśniowice – MKS Siedliska • Hetman Żółkiewka – Bug Hanna • Ogniwo Wierzbica – Agros Suchawa • Unia Rejowiec – Start-Regent Pawłów • Ruch Izbica – Granica Dorohusk • Orzeł Srebrzyszcze – Spółdzielca Siedliszcze. (GROM)

Pozostaje walka o brązowy medal

SIATKÓWKA Meczu o złoto nie będzie, ale batalia o brąz już tak. Polacy pokonywali faworyzowanych rywali, dzięki czemu zameldowali się w strefie medalowej Final Six Ligi Narodów w Chicago. W półfinale tej imprezy zatrzymali ich dopiero Rosjanie

Krzysztof Kurasiewicz

Trener Vital Heynen postawił na młodych, mniej doświadczonych siatkarzy, podczas gdy ci starsi dopingowali ich sprzed ekranów telewizorów. To był strzał w „dziesiątkę”, bo druga reprezentacja podszła do tematu bardzo ambitnie i potrafiła zagrać na naprawdę wysokim poziomie. Wystarczy powiedzieć, że w fazie grupowej Final Six pokonała dwie uznane siatkarskie marki – Brazylię i Iran.

Starcie z Canarinhos Biało-Czerwoni wygrali 3:2, natomiast pojedynek z ekipą z Bliskiego Wschodu nie był aż tak wyrównany, bo Polacy triumfowali już po czterech partiach. Te dwa zwycięstwa otworzyły im szeroką drogę do strefy medalowej turnieju w USA. W półfinale na zespół prowadzony przez belgijskiego szkoleniowca czekali Rosjanie.

Reprezentacja Sbornej okazała się być zaporą nie do przebycia. Nie można jednak powiedzieć, że Polacy nie podjęli z nią walki – przegrali



w czterech setach. W pierwszej partii wyraźnie lepsi byli Rosjanie, którzy pozwolili rywalom zdobyć jedynie 19 punktów. Kolejna odsłona padła łupem Biało-Czerwonych – wygrali 26:24. Kolejne dwa sety to pokaz bardzo dobrej gry Sbornej. Podopieczni Tomasza Sammelvu o zwyciężyli do 22 i 21, a tym samym zapewnili

sobie awans do finału Final Six, w którym spotkają się z Amerykanami. Polacy natomiast zmierzają się w meczu o trzecie miejsce z Brazylijczykami.

To, co rzucało się w oczy w spotkaniu półfinałowym z Rosją, to duża nierówność w grze Polaków. Momenty znakomite – szczególnie wtedy, kiedy serwowali Bar-

tosz Bednorz i Karol Kłos – przeplatani z tymi wyjątkowo słabymi. Młodzi siatkarze, wzorem swoich starszych kolegów, mieli bardzo duże problemy z dokładnym przyjęciem zagrywki. Rozgrywający musieli biegać po całym boisku za piłką, na czym mocno ucierpiała dynamika kolejnych akcji. Biało-Czerwoni nie znaleźli

także recepty na zatrzymanie rosyjskim środkowych. Ci otrzymywali często szybkie, krótkie piłki i przybijali „gwoździe” na środku parkietu po stronie Polaków. Na plus podopiecznym Vitala Heynena należy jednak zapisać to, że pomimo przewagi rywali, potrafili odrabiać straty i nawiązywać równą walkę z przeciwnikiem.

SREBRO NA UNIWERSJADZIE

W Neapolu sukces odniosła trzecia reprezentacja Polski. Młodzi zawodnicy szli przez turniej jak burza. Wszystkie mecze, aż do półfinału, wygrywali bez straty choćby jednego seta. Dopiero w strefie medalowej postawili się im Rosjanie, których i tak pokonali 3:2. W finałowej konfrontacji wynik był identyczny, ale tym razem na korzyść Włochów. Biało-Czerwoni powtórzyli tym samym sukces sprzed sześciu lat, kiedy to również stanęli na drugim stopniu podium na Uniwersjadzie w Kazaniu.

Zrobili to po raz dwunasty

ŻUŻEL Szósty z rzędu i dwunasty złoty medal w ogóle – polscy młodzieżowcy napisali kolejny rozdział pięknej historii. Biało-Czerwoni byli najlepsi w finale Drużynowych Mistrzostw Świata Juniorów w Manchesterze. Kolejny „krążek” do swojej kolekcji dorzucił Wiktor Lampart ze Speed Car Motoru Lublin

Podopieczni Rafała Dobruckiego jeździli w piątek bardzo dobrze i mieli sporą przewagę nad resztą stawki. Liderem złotej ekipy był Bartosz Smektała, który zapisał przy swoim nazwisku 13 punktów. Popularny „Smyk” wygrał cztery ze swoich pięciu startów. Niewiele gorzej wypadli Dominik Kubera (12 pkt.) i Maksym Drabik (11 pkt.). Najmniejszą zdobyczą mógł się za to

pochwalić Wiktor Lampart. Przedstawiciel żółto-biało-niebieskich uzbierał 5 punktów.

Polacy zgromadzili w sumie 41 „oczek”. Wicemistrzostwo zdobyli Brytyjczycy. W szeregach gospodarzy znakomicie spisywał się Robert Lambert. Drugi z zawodników lubelskiego Motoru w tych zawodach zdobył aż 20 punktów na 33 swojej drużyny.

Trzecie miejsce w rywalizacji przypadło w udziale Duńczykom

(31 pkt.), a czwarte Australijczykom (21 pkt.).

Dla reprezentacji Polski to był już dwunasty złoty medal w historii występów w Drużynowych Mistrzostwach Świata Juniorów. Od sześciu lat młodzieżowcy nie znaleźli jeszcze swoich pogromców. Dla młodszego z braci Lampartów to drugi „krążek” z najcenniejszego kruszcu w dorobku właśnie z tej imprezy.

(KYKU)

Łaguta poradził sobie z resztą

ŻUŻEL Po słabym piątkowym występie w PGE Indywidualnych Międzynarodowych Mistrzostwach Ekstraligi, Grigorij Łaguta przeszedł widoczną metamorfozę. Już dzień później Rosjanin był najlepszy w wyścigu o fotel indywidualnego mistrza Europy – wygrał pierwszy finał Tauron Speedway Euro Championship w niemieckim Gostrow

„Grisza” zna smak zwycięstwa w tych rozgrywkach i najwidoczniej w barwach klubu z Lublina ma chęć na kolejne. W 2011 roku Rosjanin sięgał już po tytuł indywidualnego mistrza Starego Kontynentu. Od tamtego czasu jeszcze tylko raz stawał na podium tej imprezy – w 2013 roku wywalczył brąz. Reprezentant Speed Car Motoru Lublin wystartował na niemieckim torze

w sumie sześć razy, w tym w finale. Zdobyl 15 punktów i nie tylko wygrał zawody, ale też objął prowadzenie w klasyfikacji generalnej cyklu. Drugie miejsce na podium przypadło w udziale broniącemu tytułu Leonowi Madsenowi z Danii (11 pkt.). Medalową „trójkę” uzupełnił Bartosz Smektała (12 pkt.). Słabo zaprezentowali się pozostali dwaj żużlowcy żółto-biało-niebieskich. Duńczyk Mikkel Michelsen uplasował się na 12.

pozycji z dorobkiem 7 punktów. Lokatę niżej w zestawieniu wyładował za to Robert Lambert, który uzbierał jedynie 4 punkty. Szczególnie postawa Brytyjczyka może zaskakiwać, bo przecież w ubiegłym roku z powodzeniem bił się o medal – zdobył brąz. Drugi finał zmagania o Indywidualne Mistrzostwo Europy odbędzie się 27 lipca na torze w Toruniu.

(KYKU)

Zmarzlik najlepszy w Gdańsku

ŻUŻEL Bartosz Zmarzlik, Piotr Pawlicki oraz Martin Vaculik – tak prezentuje się trójka najlepszych obecnie zawodników PGE Ekstraligi.

Dwóch Polaków i Słowak zameldowało się na podium piątkowych zawodów w Gdańsku – PGE Indywidualnych Międzynarodowych Mistrzostw Ekstraligi. Na starcie te imprezy stanęło też dwóch reprezentantów lubelskiego Motoru

Zmarzlik nie może liczyć w tym sezonie na sukces w rozgrywkach ligowych, bo jego trudy. work Stal Gorzów – wicemistrz Polski z ostatniego sezonu – spisuje się bardzo słabo. Dlatego uczestnik Indywidualnych Mistrzostw Świata chce sobie powetować takie niepowodzenia w innych imprezach. Jeden z liderów reprezentacji Polski przywiózł do mety 12 punktów, ale co najważniejsze, był najszybszy w finale. Tuż za nim finiszował Piotr Pawlicki (10 pkt.), a trzeci był Martin Vaculik (12 pkt.). Pechowa, czwarta lokata przypadła w udziale Jasonowi Doyle'owi (11 pkt.). Do półfinału PGE IMME dostał się Mikkel Michelsen ze Speed Car Motoru Lublin. W fazie zasadniczej tych zawodów uzbierał 8 punktów. Ten dorobek mógłby być większy, gdyby nie upadek w 11. biegu. W walce o finał Duńczyk dojechał do mety na trzeciej pozycji i musiał pożegnać się z marzeniami o zwycięstwie.

Zaskakująco słabo spisał się natomiast drugi z przedstawicieli żółto-biało-niebieskich Grigorij Łaguta. W swoich pięciu startach Rosjanin cztery razy przyjeżdżał do mety na trzecim miejscu, a raz ze ścigania wykluczył go defekt motocykla. (kyku)

Lotto (13.07)
9, 13, 25, 28, 40, 43.

Lotto Plus (13.07)
3, 16, 18, 25, 17, 49.

Lotto (11.07)
4, 6, 11, 23, 40, 49.

Lotto Plus (13.07)
2, 11, 19, 25, 31, 44.

Multi Multi (14.07), godz. 14
7, 8, 12, 13, 18, 19, 21, 22, 23, 26, 28, 34, 39, 52, 56, 60, 61, 69, 77, 78. Plus 61.

Multi Multi (14.07), godz. 21.40
6, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 23, 25, 32, 35, 42, 51, 55, 61, 62, 65, 70, 71, 72. Plus 70.

Multi Multi (13.07), godz. 21.40
1, 3, 14, 15, 16, 17, 21, 28, 30, 33, 42, 46, 49, 54, 59, 61, 66, 69, 71, 76. Plus 42.

Multi Multi (12.07), godz. 14
6, 8, 9, 10, 14, 20, 21, 22, 25, 26, 33, 36, 40, 43, 49, 52, 61, 64, 67, 72, Plus 72.

Multi Multi (12.07), godz. 21.40
9, 10, 11, 29, 33, 35, 36, 41, 44, 47, 52, 55, 60, 64, 66, 68, 71, 72, 73, 80, Plus 72.

Multi Multi (13.07), godz.
2, 6, 9, 10, 14, 16, 18, 20, 21, 25, 31, 39, 40, 41, 42, 47, 48, 50, 58, 74. Plus 31.

Mini Lotto (13.07)
3, 10, 15, 23, 28.

Ekstra Pensja (13.07)
1, 7, 10, 19, 21, 1.

Ekstra Premia (13.07)
5, 7, 9, 30, 34 – 1.

Kaskada (14.07), godz. 14
1, 3, 5, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 17, 19, 24.

Kaskada (13.07), godz. 21.40
1, 4, 5, 7, 9, 11, 13, 15, 17, 19, 20, 23. Plus

Kaskada (13.07), godz. 14
1, 2, 3, 5, 7, 8, 10, 13, 14, 16, 18, 20

Kaskada (12.07), godz. 21.40
1, 3, 5, 8, 10, 11, 14, 15, 18, 21, 23, 24.

Kaskada (12.07), godz. 21.40
2, 3, 5, 6, 7, 10, 11, 14, 16, 17, 21, 2.

Kaskada (11.07), godz. 21.40
1, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 15, 18, 19, 20, 21.

Super Szansa (14.07), godz. 14
3, 3, 8, 7, 8, 4, 8.

Super Szansa (13.07), godz. 21.40
9, 3, 0, 5, 9, 1, 7.

Super Szansa (13.07), godz. 14
6, 5, 0, 5, 7, 1, 6.

Super Szansa (12.07), godz. 21.40
1, 7, 7, 1, 7, 7, 9.

Super Szansa (12.07), godz. 14
7, 4, 9, 1, 3, 6, 7.

Super Szansa (11.07), godz. 21.40
9, 6, 1, 3, 2, 8, 0.

Z Częstochowy do Świdnika

II LIGA SIATKARZY

MKS Avia Świdnik pozyskała nowego przyjmującego

To 20-letni Artur Sługocki. Ostatnio występował w I-ligowym Norwidge Częstochowa. Jest wychowankiem Witamy Łódź. W swojej karierze reprezentował także barwy SMS Spała. W sportowym życiorysie ma też występy w reprezentacji narodowej. Nowy nabytek świdnickiego klubu ma 197 cm wzrostu.

Sługocki jest już czwartym zakontraktowanym zawodnikiem na pozycji przyjmującego. Wcześniej Avia podpisała kontrakty na nowy sezon z trzema siatkarzami, którzy w minionych rozgrywkach bronili już żółto-niebieskich barw. To kapitan Marcin Kurek, doświadczony Jakub Guz oraz wychowanek klubu z lotniczego miasta Maciej Sajdak.

(GROM)



Nowym przyjmującym Avii został Artur Sługocki

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

Na początek prezentacja

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Azoty Puławy rozpoczynają przygotowania do nowego sezonu. O godzinie 15 odbędzie się prezentacja zespołu, a godzinę później zaplanowano pierwszy trening

Puławscy, i nie tylko, kibice męskiej piłki ręcznej już mogą rezerwować sobie poniedziałkowe popołudnie. W hali MOSiR będzie można zobaczyć nową drużynę Azotów Puławy. – Po oficjalnej prezentacji kibice będą mogli wejść na parkiet, porozmawiać z zawodnikami, zrobić sobie zdjęcia – zapowiada Jerzy Witaszek, prezes Azotów Puławy.

Nową twarzą jest szkoleniowiec Michał Skórski. Do tej pory był asystentem Rafała Kuptela w Gwardii Opolu. Wiosną zdobył brązowy medal. Skórski zastąpił poprzedniego szkoleniowca Zbigniewa Markuszewskiego. Ten z kolei w marcu przejął zespół po Bartoszu Jureckim, który rok temu rozpoczynał swoją pierwszą pracę w roli trenera.

W nowym sezonie w pierwszej drużynie zaprezentuje się sześciu nowych zawodników. A jeśli liczyć powracającego po rocznym wypożyczeniu do Stali Mielec Bartosza Kowalczyka, to liczba ta wzrośnie do siedmiu. Nowymi-startymi graczami są dwaj rozgrywający występujący na prawej połówce. To reprezentanci kraju Michał Szyba i Rafał Przybylski. Pierwszy wraca po pięciu, drugi po dwóch latach. Szyba występował w słoweńskim RK Gorenje Velenje, szwajcarskim Kadetten Schaffhaus-



sen, a ostatnio w Cesson Rennes MHB, we Francji. Z kolei Przybylski po odejściu z Puław grał dwa sezony w Francji reprezentując barwy Fenixa Toulouse HB.

Po lewej stronie zmiennikiem Pawła Podsiadły będzie Antoni Łangowski z Gwardii Opolu. Brązowy medalista kraju to kolejny reprezentant Polski. Na kluczowej pozycji czyli środka rozegrania zobaczymy dwóch kolejnych kadrowiczów. Poza wracającym Kowalczykiem

Rafał Przybylski wrócił do Azotów po dwóch latach gry we Francji

FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/KS AZOTY PUŁAWY

wschodzącą gwiazdą może być Jakub Moryń (23 lata) z Zagłębia Lubin. Na obrocie zagra klubowy kolega Morynia, starszego o dwa lata, Dawid Dawydzik. Nowy obrotowy zadebiutował już w seniorskiej reprezentacji kraju. – Oba gracze Zagłębia rekomendował nasz nowy trener Michał Skórski. Spełniłmy prośbę szkoleniowca i liczymy na to, że obaj zawodnicy będą w naszym klubie rozwijać się – mówi Witaszek.

Ostatnim nabytkiem puławian jest prawoskrzydłowy Michał Skwierawski z Arki Gdynia. Będzie on zmiennikiem na tej pozycji Mateusza Seroki. Do pierwszej drużyny włączeni też zostali zawodnicy drugiego zespołu. To reprezentant Polski juniorów bramkarz Wojciech Borucki, rozgrywający Kacper Adamczuk i lewoskrzydłowy Kacper Mchawrab.

Po prezentacji odbędzie się pierwszy trening. – Drużyna trenować będzie dwa razy dziennie – zapowiada prezes. – Zespół potrzebuje zgrania i liczymy, że kiedy już to nastąpi, pokaże się w lidze i Europie z jak najlepszej strony – dodaje.

(GROM)

SZEROKA KADRA AZOTÓW PUŁAWY NA SEZON 2019/2020

Bramkarze: Wadim Bogdanow, Walentyn Koszowy, Wojciech Borucki.

Prawoskrzydłowi: Mateusz Seroka, Michał Skwierawski.

Rozgrywający (połówka prawa): Michał Szyba, Rafał Przybylski.

Rozegranie (środek): Bartosz Kowalczyk, Jakub Moryń.

Rozegranie (połówka lewa): Paweł Podsiadły, Antoni Łangowski, Kacper Adamczuk.

Lewoskrzydłowi: Piotr Jarosiewicz, Kacper Mchawrab, Wojciech Gumiński.

Obrotowi: Paweł Grzelak, Łukasz Rogulski, Dawid Dawydzik, Tomasz Kasprzak.

Są ambitni i zapowiadają walkę

I LIGA SIATKARZY Drużyna LUK Politechniki Lublin spotka się na pierwszych zajęciach po wakacjach. W ekipie beniaminka jest aż siedmiu nowych zawodników

W tym gronie są przyjmujący Paweł Rusin z Lechii Tomaszów Mazowiecki i Sławomir Stolec ze Stali Nysa. Na rozegraniu występował będzie Bartosz Zrajkowski z I-ligowego Norwida Częstochowa, a na pozycji atakującego Damian Wierzbicki z Krispolu Września. Najwięcej nowych graczy pojawi się na środku. Kamila Szaniawskiego wspierać będą Roman Oroń, Radosław Sterna i Bartłomiej Giza. Dwaj pierwsi przyszli do LUK Politechniki z KPS Siedlce, trzeci z Avii Świdnik. – Nie mogliśmy przenieść takiego samego składu z II ligi na zaplecze PlusLigi. Konieczne były wzmocnienia. Cieszę się, że zarząd naszego klubu stanął na wysokości zadania i zakontraktował zawodników z doświadczeniem w I lidze. Sześciu

z nich naprawdę jadło już chleb z niejednego pieca. Bartek Giza dopiero zaczyna pisać ligowy scenariusz – mówi szkoleniowiec LUK Politechnika Lublin Maciej Kołodziejczyk.

Poniedziałkowe zajęcia traktować trzeba w kategorii spotkania organizacyjnego. Dopiero od wtorku przyjdzie czas na siłownię i kolejne jednostki treningowe. – Przez trzy tygodnie spotykać się będziemy dwa razy dziennie. Pierwszy tydzień będzie typowo wprowadzający. Zawodnicy potrzebują adaptacji, będzie czas na siatkówkę plażową, biegi. Z właściwym treningiem chcemy wejść od drugiego tygodnia – tłumaczy Kołodziejczyk.

Beniaminek ma trenować w hali Politechniki Lubelskiej. Wiadomo już, że spotkania ligowe LUK Politechnika rozgrywać



będzie w hali MOSiR przy al. Zygmuntońskich. Tam też drużyna ma odbywać część treningów. – Mamy obiecanie cztery zajęcia w tygodniu. Jeszcze nie zapadła decyzja w które dni będziemy ćwiczyć w hali MOSiR – mówi lubelski szkoleniowiec.

Przed siatkarzami LUK Politechniki dwa miesiące przygotowań do startu w I lidze

FOT. JAKUB PECIO/LUK POLITECHNIKA LUBLIN

Docelowo I liga ma liczyć 14 zespołów. Po zakończeniu sezonu zasadniczego

pierwsze osiem drużyn powalczy w play-off, sześć pozostałych bronić się będzie przed spadkiem. – Podstawowym celem będzie spokojne utrzymanie. Moje ambicje i zawodników są jednak większe i na pewno na tym nie poprzestaniemy. Chcemy być

równorzędnym przeciwnikiem dla najmocniejszych w lidze. W każdym spotkaniu będziemy wychodzić z zamiarem odniesienia zwycięstwa – zapowiada Kołodziejczyk.

Pierwszy mecz ligowy LUK Politechnika rozegra 14 września z Krispołem Września. Spotkanie odbędzie się w Lublinie.

(GROM)

KADRA LUK POLITECHNIKI LUBLIN NA SEZON 2019/2020 W I LIDZE

Rozgrywający: Kamil Durski, Bartosz Zrajkowski.

Przyjmujący: Szymon Seliga, Szymon Pałka, Sławomir Stolec, Paweł Rusin.

Atakujący: Jędrzej Goss, Damian Wierzbicki.

Środkowi: Kamil Szaniawski, Bartłomiej Giza, Roman Oroń, Radosław Sterna.

Libero: Rafał Cabaj, Paweł Toborek.

Święto basketu z lubelskim akcentem

KOSZYKÓWKA Marcin Gortat zakończył tegoroczne campy tradycyjnym meczem pomiędzy jego przyjaciółmi, a reprezentacją Wojska Polskiego. W spotkaniu wystąpiło dwóch zawodników związanych z naszym regionem

Kamil Kozioł

To było wspaniałe święto koszykówki i znakomita promocja basketu. Marcin Gortat, były zawodnik Orlando Magic czy Los Angeles Clippers do łódzkiej Atlas Areny zaprosił osoby z pierwszych stron gazet. Po boisku biegali więc Agnieszka Radwańska, Bartosz Kurek, Mariusz Wlazły, Szymon Majewski czy Paweł Fajdek. Ten ostatni, mistrz świata w rzucie młotem, na co dzień reprezentuje barwy Agrosu Zamość. – Waga sprzętu różni się, bo piłka koszykarska jest znacznie lżejsza niż mój młot. Kończę mecz jednak z punktami na koncie, więc jestem bardzo zadowolony. Kiedyś dużo grałem w basket, teraz piłkę w rękę mam znacznie rzadziej – powiedział na antenie Polsatu Sport Paweł Fajdek.

Na przeciwko nich stanęła reprezentacja Wojska Polskiego, w której województwo lubelskie również miało swojego przedstawiciela. Był nim kapitan Łukasz Kędziora z 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej. 36-latek to wielki pasjonat koszykówki – gra w nią już od 23 lat. Wychowywał się w Lublinie, ale później życie rzuciło go w inne rejony kraju. Od pewnego czasu jednak ponownie trafił w rodzinne strony, a służbę wojskową łączy z amatorskim graniem w koszykówkę. Na co dzień reprezentuje barwy Alpaca-Alfachem, drużyny z Kon-



Łukasz Kędziora zaliczył swój czwarty występ w meczu Gortat Teamu z reprezentacją Wojska Polskiego

FOT. RADOŚLAW PIZOŃ/FACEBOOK LNBA

ferencji A w rozgrywkach LNBA. Gortat po raz kolejny dał wyraz uznania dla pracy żołnierzy. – To oni są tak naprawdę siłą naszego kraju i do każdego kataklizmu to oni wyjeżdżają nas ratować i nam pomagać. Dlatego wielkie brawa dla was za to co robicie

– powiedział najsłynniejszy polski koszykarz tuż przed pierwszym gwizdkiem.

Samo spotkanie długo miało mocno rozrywkowy charakter. Celebryci świetnie się bawili próbując trafić piłką do kosza. Całkiem nieźle radził sobie z nową

dyscypliną Paweł Fajdek, który już w pierwszej kwarcie zdobył 2 pkt. Tradycyjnie już największe umiejętności prezentował Maciej Dowbór. Znany prezenter telewizyjny to wielki pasjonat koszykówki i uczestnik mistrzostw Polski dziennikarzy w tej dyscyplinie sportowej. Zawodnicy Wojska Polskiego radzili sobie znacznie lepiej. Swój moment miał w pierwszej odsłonie Kędziora, który pod jej koniec został sfaulowany i stanął na linii rzutów osobistych. Wykorzystał jedną próbę. W kolejnych minutach skupił się na kreowaniu pozycji swoim kolegom, którzy niejednokrotnie trafiali do kosza po jego podaniach.

Granie na serio rozpoczęło się dopiero w ostatniej odsłonie. W ekipie Marcina Gortata pojawili się wówczas profesjonalni zawodnicy – Adam Waczyński czy Karol Gruszecki. Byli wspierani również przez legendy naszej koszykówki – Macieja Zielińskiego czy Andrzeja Plutę. Ekipie Gortata udało się doprowadzić do dogrywki. W niej jednak reprezentanci Wojska Polskiego szybko zbudowali sobie sporą przewagę, której rywale nie byli już w stanie zniwelować. W ostatniej akcji spotkania mieli szansę przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść, ale stracili piłkę. Wojsko Polskie wygrało 79:78. To czwarte zwycięstwo w ósmym starciu przedstawicieli polskich sił zbrojnych w rywalizacji z Gortat Team.

Uwielbiam koszykówkę

ROZMOWA Z kapitanem Łukaszem Kędziorą, żołnierzem 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej i uczestnikiem meczu Gortat Teamu z Wojskiem Polskim

• Jakie ma pan pierwsze wrażenia po sobotnim meczu Gortat Teamu z reprezentacją Wojska Polskiego?

– Uczestnictwo w tak olbrzymim przedsięwzięciu to wspaniałe uczucie i olbrzymie wyróżnienie. Atlas Arena była pełna ludzi, dlatego możliwość gry przed tak olbrzymią publicznością jest niesamowitym przeżyciem. Już sama oprawa tego spotkania sprawiała, że człowiekowi robiło się bardzo przyjemnie. Dla mnie to już czwarty występ w tym spotkaniu. Za każdym razem jestem równie dumny z faktu, że mogę reprezentować Wojsko Polskie. Uwielbiam koszykówkę, a możliwość gry w nią razem z kolegami, którzy są, podobnie jak ja żołnierzami, jest wspaniałą sprawą. Oczywiście, w takich spotkaniach gra się zupełnie inaczej, niż w profesjonalnych zawodach. Inne jest tempo gry, drużyny są znacznie bardziej liczne, przez co rotacji też jest dużo więcej. Nie zmienia to jednak faktu, że mecze Marcina Gortata to zawsze wspaniałe przeżycie.

• Gortat tuż przed rozpoczęciem spotkania skierował w waszą stronę wiele miłych słów...

– To wspaniały gest z jego strony. On mocno docenia naszą pracę i wiele razy wspierał weteranów czy żołnierzy poszkodowanych w misjach. Marcin Gortat to świetny człowiek, który zawsze jest gotów nieść pomoc.

• Sportowo możecie być

chyba z siebie zadowoleni? Ekipa Gortata w czwartej kwarcie mocno wzięła się do pracy i nawet doprowadziła do dogrywki. Wy jednak potrafiliście zachować zimną krew i rozstrzygnąć zawody na swoją korzyść.

– W tym roku Gortat Team wystąpił mocno wzmocniony, bo grały w nim legendy polskiej koszykówki – Dominik Tomczyk, Andrzej Pluta czy Maciej Zieliński. Do tego przecież w składzie byli Adam Waczyński czy Karol Gruszecki. Dobrze, że w ostatnich akcjach dogrywki nasza defensywa naprawdę dobrze funkcjonowała i mogliśmy odnieść minimalne zwycięstwo. Wyrównaliśmy stan naszej rywalizacji z Marcinem Gortatem na 4:4.

• Który z celebrytów zrobił na panu największe wrażenie?

– Michał Koterski. To fantastyczny człowiek i znakomity komik. Jest bardzo sympatycznym gościem, który dba o znakomitą atmosferę. Spośród kobiet najwyższe umiejętności koszykarskie miała Agnieszka Włodarczyk. Jeżeli chodzi o koszykarzy, to spore wrażenie zrobił na mnie Andrzej Pluta. On jest cały czas blisko koszykówki, bo ma swoją szkółkę, w której pracuje z najmłodszymi adeptami basketu. Nieźle umiejętności koszykarskie ma również Mariusz Wlazły. Widać u niego znakomitą koordynację ruchową.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOŁ

Liderem jest Francuz, zawodnicy CCC daleko

KOLARSTWO Julien Alaphilippe liderem Tour de France. Reprezentant gospodarzy stracił żółtą koszulkę w czwartek, ale w sobotę ją odzyskał

To był znakomity weekend dla kolarstwa, bo kibice oglądający Tour de France obejrzelili kilka znakomitych odcinków. Zaczęło się w czwartek, kiedy pasjonującą walkę o zwycięstwo na szczycie Colmar stoczyli Dylan Teuns i Giulio Ciccone. Na szutrowym podejździe lepszy był Belg, który pokonał Włocha o 11 sek. – Na przedostatnim podejździe z ucieczki pojechała najmocniejsza czwórka i wiedziałem, że Ciccone jest najgroźniejszy. U podnóża podjazdu widziałem mamę, tatę i moją dziewczynę. To mnie napędzało – stwierdził na łamach portalu rower.org Dylan Teuns. Równie szczęśliwy był Ciccone, który został liderem wyścigu. – Koszulka była marzeniem mojego dzieciństwa, które dziś spełniłem. To piękne osiągnięcie, ciężko w to uwierzyć. Naszym celem było wygranie etapu i byłam



Alessandro De Marchi w sobotę długo znajdował się w ucieczce, a w niedzielę upadł i musiał wycofać się z wyścigu

FOT. CHRIS AULD PHOTOGRAPHY

wkurzony, gdy przegrałem, ale to szybko minęło, gdy zrozumiałem, że przejąłem prowadzenie. To wspaniałe – powiedział portalowi rowery.org Giulio Ciccone.

Alaphilippe żółty trykot odzyskał w sobotę, kiedy odskoczył od peletonu i na mecie zyskał 20 sek. przewagi nad Włochem. Etap wygrał po długiej ucieczce Belg

Thomas De Gent. – Myślę, że to mój najlepszy występ w karierze, chyba lepsze niż triumf na Mont Ventoux. Miałem świetny dzień, nieśamowite nogi – powiedział

portalowi rowery.org zawodnik Lotto-Soudal.

Wczoraj wielki dzień miał Daryl Impey. Zawodnik z Republiki Południowej Afryki okazał się najszybszy z ucieczki i odniósł największy sukces w karierze. Żółtą koszulkę utrzymał Alaphilippe. Ten dzień okazał się pechowy dla Alessandro De Marchiego. Włoch jeżdżący w barwach polskiej grupy CCC upadł na 13 km i z rozciętą głową został zabrany do szpitala. Dla naszej ekipy to kolejne osłabienie, bo wcześniej z wyścigu wycofał się Nowozelandczyk Patrick Bevin, który w kraksie uszkodził zębra.

Wybrane wyniki – 5 etap (Saint-Die-des-Voges – Colmar, 175,5 km): 1. Dylan Teuns (Belgia/Bahrain-Merida) 4:29.03, 2. Giulio Ciccone (Włochy/Trek-Segafredo) + 0.11, 3. Xandro Meurisse (Belgia/Wanty-Gobert Cycling Team) + 1.05. **6 etap**

(Mulhouse – La Planche des Belles Filles, 200 km): 1. Dylan Groenewegen (Holandia/Team Jumbo-Visma) 6:02.44, 2. Caleb Ewan (Australia/Lotto Soudal), 3. Peter Sagan (Słowacja/Bora-Hansgrohe) – obaj ten sam czas. **7 etap (Belfort – Chalons-sur-Saône, 230 km):** 1. Thomas De Gent (Belgia/Lotto-Soudal) 5:00.17, 2. Thibaut Pinot (Francja/Groupama-FDJ), 3. Julian Alaphilippe (Francja/Deceunick-Quick-Step) + 0.06. **8 etap (Macon – Saint-Etienne, 200 km):** 1. Daryl Impey (RPA/Mitchelton-Scott) 4:03.12, 2. Tiesj Benoot (Belgia/Lotto-Soudal), 3. Jan Tratnik (Słowenia/Bahrain) – obaj ten sam czas. **Klasyfikacja generalna:** 1. Alaphilippe 38:37.36, 2. Ciccone + 0.23, 3. Pinot + 0.53, 4. George Bennett (Australia/Team Jumbo-Visma) + 1.10, 5. Geraint Thomas (Wielka Brytania/Team Ineos) 1.12, 6. Egan Bernal (Kolumbia/Team Ineos) + 1.16.

Skazani na siebie

ENERGA BASKET LIGA Jacek Jarecki został nowym zawodnikiem TBV Startu Lublin. 31-letni skrzydłowy w poprzednim sezonie reprezentował barwy AZS Koszalin

Kamil Koziół

„Czerwono-czarni” interresowali się Jareckim już od kilku sezonów, ale zawsze temat po kilku tygodniach upadał. Teraz jednak obie strony były właściwie skazane na siebie. TBV Start potrzebowali zawodnika na tę pozycję, a Jarecki po upadku AZS Koszalin został bez pracy.

Jarecki to bardzo doświadczony zawodnik, który na najwyższym poziomie gra już od wielu lat. W poprzednim sezonie reprezentował barwy AZS Koszalin. W drużynie akademików wystąpił w 21 spotkaniach, z czego aż 12 razy wychodził w pierwszej piątce. Średnio zdobywał blisko 7,6 pkt i miał 1,2 asysty na mecz. Jarecki miał w poprzednim sezonie kilka naprawdę dobrych spotkań. W wyjazdowej rywalizacji z Treflem Sopot zdobył aż 14 pkt. Świetnie spisał się również w wygranym przez AZS 126:122 meczu ze TBV Startem Lublin. W spotkaniu rozgrywanym w Koszalinie w ciągu 21 min zdobył 15 pkt. Przed grą w Koszalinie Jarecki reprezentował barwy m.in. PGE Turów Zgorzelec czy Polfarmeksu Kutno. W tym ostatnim zespole spisywał się zresztą najlepiej – w sezonie 2016/2017 zdobywał średnio 10 pkt na mecz. Jarecki ma też bogatą przeszłość w ekipach pierwszoligowych. Na tym poziomie grał w Toruniu, Gliwicach czy Stalowej Woli.



Jacek Jarecki w przeszłości występował m.in. w PGE Turów Zgorzelec

FOT. WOJCIECH NIEŚPIAŁOWSKI

Ten transfer wydaje się, że zamyka kadre TBV Start w zakresie polskich zawod-

ników. Teraz działacze skupią się na zakontraktowaniu graczy zagranicznych.

Pierwsi obcokrajowcy mogą podpisać umowy z lubelską drużyną już w przyszłym tygodniu.

Warto również zaznaczyć, że trwa procedura licencyjna przed sezonem 2019/2020. Do niej zgłosiło się 16 klubów. W tym gronie są Anwil Włocławek, Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski, Asseco Arka Gdynia, GTK Gliwice, HydroTruck Radom, King Szczecin, Legia Warszawa, MKS Dąbrowa Górnicza, PGE Spółnia Stargard, Polpharma Starogard Gdański, Polski Cukier Toruń, Start Lublin, Stelmet Enea BC Zielona Góra, Trefl Sopot, Enea Astoria Bydgoszcz oraz WKS Śląsk Wrocław. Dwa ostatnie kluby w poprzednim sezonie grały w I lidze. Astoria wygrała rozgrywki na tym poziomie i uzyskała prawo gry w EBL. Śląsk natomiast otrzymał od władz ligi zaproszenie na zasadach „dzikiej karty”. Do procedury licencyjnej nie przystąpił natomiast AZS Koszalin, który zmagał się z potężnym zadłużeniem. PLK SA dokona wstępnej analizy dokumentacji i w razie potrzeby wyznaczy klubom siedmiodniowy termin na jej uzupełnienie. Zgodnie z Regulaminem Rozgrywek PLK decyzje w sprawie przyznania licencji Zarząd PLK SA podejmie najpóźniej 26 lipca 2019 r.

Czas rekrutacji

II LIGA FUTBOLU AMERYKAŃSKIEGO

Tytani Lublin zgodnie z przewidywaniami przegrali z Silesia Rebels

Ślążacy to jeden z najlepszych zespołów w całej drużoligowej stawce. Silesia Rebels wygrali aż 46:0 i umocnili się na pozycji lidera rozgrywek. W Tytanach zdecydowanie więcej uwagi teraz poświęcają środowowej rekrutacji, która ma na celu wzmocnienie drużyn we wszystkich kategoriach wiekowych. Odbędzie się ona o godz. 18.30 na Stadionie Lekkoatletycznym w Lublinie. – Prowadzimy nabór zarówno do grup młodzieżowych, seniorów jak i do drużyny cheerleaderek. Serdecznie zapraszamy wszystkich, którzy chcą związać się z futbolem amerykańskim. Nie trzeba znać zasad, bo wszystkiego uczymy na treningach. Nabory to nie castingi, więc wystarczy przyjść, spróbować, poznać nas i zostać z nami. Gwarantujemy sportowe emocje na najwyższym poziomie, a także reprezentowanie Lublina na wielu spotkaniach. Mamy również darmową siłownię dzięki współpracy z Fit&Gym AZS. Nie muszę chyba dodawać, że w naszym zespole panuje kapitalna atmosfera. Aby zacząć treningi, wystarczy wziąć strój sportowy oraz dobre nastawienie – mówi Karol Sidorowski, prezes Tytanów. (KK)

Wyniki: Silesia Rebels – Tytani Lublin 46:0 ● Rzeszów Rockets – Hammers Łaziska Górne 53:0. **Pauzowali:** Przemysław Bears.

1. Rebels	4	8	133-16
2. Rockets	4	6	146-37
3. Hammers	3	2	31-93
4. Bears	4	2	32-86
5. Tytani	5	2	46-156

20 lipca: Hammers – Silesia.

Triumf Bałkan

TENIS ZIEMNY

Simone Halep i Novak Djoković triumfatorami Wimbledonu

W finale żeńskiego turnieju Halep spotkała się ze słynną Sereną Williams. Rumunka nie dała utytułowanej przeciwniczce większych szans, pewnie wygrała oba sety w stosunku 6:2. – Jestem przekonana, że był to mój najlepszy mecz w życiu. Nie jest łatwo grać przeciwko Serenie na trawie. Jestem bardzo dumna ze swojej gry i z występu w całym turnieju. Nigdy nie zapomnę tego dnia. Moja mama marzyła o tym i ten dzień nadszedł. Gdy miałam 10 lat, powiedziała mi, że jeśli mam dokonać czegoś ważnego w tenisie, to muszę zagrać w finale Wimbledonu – powiedziała Simone Halep w wywiadzie przeprowadzonym tuż po wygranej w Wimbledonie. – Simona grała niewiarygodnie dobrze. To było dla mnie trochę za dużo w najważniejszych momentach. Kiedy zawodniczka gra w ten sposób, to nie pozostaje ci nic innego niż zdjąć z głowy kapelusz, pokłonić się w wyrazie uznania i pogratulować. Muszę wciąż próbować, walczyć i czerpać radość z tego sportu – wyjaśniała na portalu pilsatsport.pl Serena Williams.

W finale mężczyzn Novak Djoković po emocjonującym spotkaniu pokonał 3:2 Rogera Federera.

(KK)

Szlifują formę za granicą

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH

Dzisiaj zawodniczki Górnika Łęczna wyjeżdżają na zgrupowanie na Litwę. W autobusie zabraknie Emilii Zdunek

Głównym celem litewskich wojaczy mistrzyń Polski jest właściwe przygotowanie się do turnieju kwalifikacyjnego Ligi Mistrzyń. Odbędzie się on w dniach 7-13 sierpnia w Enschede, a rywalami Górnika będą holenderskie FC Twente, turecki Besiktas Stambuł i Alashkert Erewań z Armenii. Przypomnijmy, że rozgrywki Ekstraligi rozpoczną się 3 sierpnia. Górnik w pierwszej kolejce powinien zmierzyć się z UKS SMS Łódź. Ten mecz, podobnie jak i spotkanie drugiej kolejki z Czarnymi Sosnowiec zostanie przełożony z powodu udziału łącznianek w turnieju w Holandii.

Na Litwie podopieczne Piotra Mazurkiewicza rozeграją trzy sparingi. W środę

zagrają z miejscowym Gintra-Universitetas Szawle, w piątek z KKS Czarni Sosnowiec, a w niedzielę z FC Flora. Do Polski wrócą w nocy z niedzieli na poniedziałek. Później nie mają już w planach żadnych wyjazdów. Sztab szkoleniowy chce w spokoju popracować z zespołem na własnych obiektach.

Skład Górnika w letniej przerwie mocno zmienił się. Już wcześniej było wiadomo, że w ekipie Piotra Mazurkiewicza nie zobaczymy już Klaudii Kowalskiej, Patrycji Balcerzak, Gabrieli Grzywińskiej, Krystyny Sikory, Alicji Materek, Weroniki Zawistowskiej, Patrycji Rogalskiej i Any Jelenci. Kowalska zakończyła karierę, a pozostałe postanowiły zmienić barwy klubowe. Najciekawszy transfer stał się udziałem

Balcerzak, która przeniosła się do niemieckiego SM Sand. Grzywińska trafiła do Medyka Konin, Materek wzmocniła AZS PWSZ Wałbrzych, a Sikora wróciła do USA. W ubiegłym tygodniu do grona ubytków dołączyła jeszcze Emilia Zdunek, która najprawdopodobniej wyjeżdża zagranicę.

Na szczęście jest też kilka wzmocnień. Już wcześniej informowaliśmy, że mistrza Polski zasilili zgodnie z przewidywaniami Danuta Paturaj i Nikola Karczewska (obie UKS SMS Łódź), Klaudia Lefeld (AZS PSW Biała Podlaska) a także Natalia Hryb z Olimpij Szczecin i Alona Kovtun z Mitechu Żywiec. W ostatnich dniach do listy wzmocnień zostały dopisane jeszcze Maja Osińska, Kinga Niedbała i Milena Kazanowska. Osińska w po-

przednim sezonie reprezentowała barwy Czarnych Sosnowiec, dla których zdobyła dwie bramki. Niedbała z kolei grała w AZS PSW Biała Podlaska, gdzie była jedną z ważniejszych postaci. Sporym odkryciem może być Kazanowska. To 16-latką, która w poprzednim sezonie imponowała formą w barwach drugoligowego Potoku Sitno. Jej nominalną pozycją jest lewa obrona i pierwsze treningi pokazały, że nastolatka wcale nie jest skazana na obserwowanie ekstrakligowej rzeczywistości jedynie z wysokości trybun czy ławki rezerwowych.

Wzmocnienia doznał również sztab szkoleniowy Górnika. Asystentem Mazurkiewicza został Sławomir Nazaruk, znany z pracy z męską ekipą z Łęcznej.

KAMIL KOZIÓŁ



Emilia Zdunek (na pierwszym planie) najprawdopodobniej opuści drużynę mistrzyń Polski

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Cztery kąty,
cztery łapy

FOT. ANIMAL PLANET

DO ZOBACZENIA Antonio Ballatore to projektant i miłośnik zwierząt. Razem ze swoją współpracownicą Grace, wiernym buldogiem Chewie i grupą fachowców Antonio przerabia ciasne domy w funkcjonalne, stylowe przestrzenie, w których ludzie i zwierzęta czują się dobrze.

W drugiej serii programu „Cztery kąty, cztery łapy” z jego pomocy skorzysta między innymi rodzina, której dom jest pełen psów: Antonio zbuduje w ich ogródku prawdziwy park rozrywki dla czworonogów.

Poznamy także ludzi, którzy bardzo potrzebują nowego wybiegu dla siedmiu szynszyli, a pewnej parze zależy, by ich kot rasy savannah i kotki, którymi się opiekują, mogły bezpiecznie bawić się na dworze.

Premiera: w poniedziałek, 19 sierpnia, o godzinie 22 na antenie Animal Planet.

Do słuchania
i oglądania

FOT. SONY MUSIC POLAND

MUZYKA Film „Blinded by the Light” w reżyserii Gurindera Chadhy opowiada o czasach rządów Margaret Thatcher. W Wielkiej Brytanii Javed, nastolatek pochodzenia pakistańskiego, zmuszony zmagać się różnymi zawirowaniami tamtych czasów, odkrywa muzykę Bruce’a Springsteena i wpada w obsesję na jej punkcie. Film powstał na podstawie inspiracji życiem dziennikarza Sarfraz Manzoor.

Album z muzyką do filmu, który ukaże się 9 sierpnia, zawiera w większości utwory Springsteena. Wśród jego dwunastu piosenek znalazły się dwa niepublikowane utwory. Pierwszy z nich to „I’ll Stand by You”, ballada, którą artysta przygotował do wykorzystania w serii filmów „Harry Potter”. A druga to akustyczna wersja utworu „The Promised Land” zarejestrowana podczas waszyngtońskiego koncertu 11 listopada 2014 roku.

PONIEDZIAŁEK
15 LIPCA

1606

urodził się Rembrandt,
holenderski malarz

1888

powstała krakowska
Akademia Muzyczna

1864

Alfred Nobel otrzymał
patent na nitroglicerynę

1930

urodził się Jacques Derrida,
francuski filozof

1954

dokonano oblotu
odrzutowca pasażerskiego
Boeing 707

1956

urodził się Ian Curtis,
wokalista zespołu Joy
Division

1960

pierwszy publiczny pokaz
filmu „Krzyżacy” w reżyserii
Aleksandra Forda

1988

premiera filmu „Szkłana
pułapka” w reżyserii
Johna McTiernana. W roli
głównej: Bruce Willis

1994

premiera filmu „Prawdziwe
klamstwa” w reżyserii
Jamesa Camerona. W
rolach głównych: Jamie
Lee Curtis i Arnold
Schwarzenegger

2018

finał XXI Mistrzostw
Świata w Piłce Nożnej. W
Moskwie Francja pokonała
Chorwację 4:2

65,70

metra to długość
samolotu pasażerskiego
Tu-144. 15 lipca 1969 roku
przekroczył on - jako
pierwszy komercyjny
samolot pasażerski -
prędkość mach 2Plan na najbliższą
przyszłość

MUZYKA Jako artysta przeszedłem ewolucję – mówi Shaggy. Jego nowa płyta, choć wciąż utrzymana w chwytliwych rytmach reggae i popu, jest znacznie bardziej emocjonalna niż poprzednie krążki wokalisty.



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

Pod koniec czerwca ukazał się nowy album wokalisty, nagrany po blisko sześćdziesięciu przerwie. Znalazło się na nim czternaście premierowych piosenek utrzymanych w charakterystycznym dla Shaggy’ego klimacie, łączącym jamajskie rytmy z chwytliwym popem. Tytuł krążka brzmi „Wah Gwaan?!” – co w języku jamajskim oznacza po prostu „co słyszeć”.

– W kontekście albumu chodzi o moją opowieść o tym, co się dzieje w moim życiu, na różnych jego etapach, o przestrzeń do wyrażania opinii i opowiadania o moich odkryciach – mówi wokalista agencji informacyjnej Newseria Lifestyle.

Shaggy twierdzi, że na przestrzeni kilku ostatnich lat przeszedł prawdziwą artystyczną ewolucję. Jego zdaniem zmiana jest naturalną kolejną ludzkiego losu: nikt nie chce stać w miejscu i popadać w stagnację.

I właśnie o drodze, jaką przeszedł od takich kasowych kawałków jak „Mr Boombastic” do obecnego repertuaru, artysta opowiada na nowym krążku. Mówi o doświadczeniach oraz odkryciach, jakich dokonał, pokazując emocjonalną, introspektywną stronę swojej natury, co przekłada się na teksty utworów.

– Kiedy byłem młodszy, jako artysta poruszałem wiele różnych tematów. Kawałki „It wasn’t me” czy „Mr Boombastic” opowiadają o samochodach, dziewczynach i imprezach, teraz jednak chcę mówić o innych

rzeczach. Np. w piosence „Live” chodzi o to, że pracujemy ciężko, żeby zarobić na życie, i skupiamy się na tym tak bardzo, że zapominamy, jak żyć – mówi Shaggy.

Jego zdaniem osoby, które z pasją podchodzą do pracy zawodowej, często całkowicie się w niej zatracają, zapominając, że istnieje wiele innych aktywności poza zarabianiem pieniędzy. W ich życiu poza pracą panuje pustka, nie ma w nim miejsca na nic innego. W życiu chodzi jednak także o to, czego można doświadczyć poza pracą.

– Osoby, które tracą pracę, często popadają w depresję, dlatego warto przyjąć nieco szerszą perspektywę. O tym właśnie jest ten album – mówi Shaggy.

Wokalista na razie nie myśli o kolejnym krążku. Twierdzi, że jest na to stanowczo zbyt wcześnie, zwłaszcza że całkowicie koncentruje się na promocji płyty „Wah Gwaan?!”. Obecnie przebywa w trasie koncertowej: w najbliższych planach ma występy w Kanadzie oraz USA, gdzie będzie koncertował z grupą UB40. Jesienią wybiera się do Afryki, w styczniu ma natomiast zaplanowaną trasę po Australii. Jak twierdzi, nie może więc narzekać na brak zajęć.

– Cieszę się, że będę mógł zaprezentować swój nowy album, zaśpiewać nowe piosenki. To jest mój plan na najbliższą przyszłość, poza tym nie mam innych zamierzeń, tylko trasa z nową płytą.

NEWSERIA LIFESTYLE

Nowości na polu



GRAMY Farming Simulator 19, najnowsza odsłona niezwykle popularnej serii symulatorów farmy (ponad 2 miliony sprzedanych eg-

zemplarzy), wkrótce doczeka się nowego dodatku.

John Deere Cotton DLC ukaże się 23 lipca. Rozszerzenie obejmuje nowy



FOT. GIANTS SOFTWARE

pojazd marki John Deere: CP690 Cotton Picker. W zestawie będzie też sześć urządzeń specjalistycznych do nowego pojazdu, marek

McCormack Industries i Lizard.

Dodatek ukaże się na PC, PlayStation 4 i Xbox One.

RAD